

ROLA WARTOŚCI ETYCZNYCH WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE



FILOZOFICZNE SPOJRZENIE
NA POJĘCIE WARTOŚCI

(cz. II)

ROLA WARTOŚCI ETYCZNYCH WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

FILOZOFICZNE SPOJRZENIE NA POJĘCIE WARTOŚCI

(cz. II)

Redakcja

Iwona Dudzik

Barbara Czuba

Krzysztof Rejman

Recenzent

prof. dr hab. Beáta Balogová

ISBN 978-83-65823-07-6



Wydawca

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły
Techniczno-Ekonomicznej
im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu

Projekt, skład i druk

druk-24h.com.pl
DRUKARNIA CYFROWA
Białystok, ul. Zwycięstwa 10
tel. 85 653-78-04
e-mail: biuro@partnerpoligrafia.pl

Jarosław 2017

Spis treści

WPROWADZENIE	7
Joanna Dewojno	
MORALNOŚĆ A SZCZĘŚCIE W FILOZOFII STAROŻYTNEJ	9
Ewelina Wawrów	
ETYKA OŚRODKIEM ZAINTERESOWAŃ SOKRATESA.....	27
Natalia Lachowska	
ETYKA EUDAJMONISTYCZNA ARYSTOTELESA ZE STAGIRY	37
Justyna Chrzanowska	
POZNANIE WARTOŚCI U MAXA SCHELERA	47
Joanna Garbacz	
ŻYCIE CZŁOWIEKA JAKO PROCES REALIZOWANIA WARTOŚCI NA PRZYKŁADZIE JANA PAWŁA II	57
Anna Biały	
GŁÓWNE IDEE ETYCZNE W FILOZOFII KS. JÓZEFA TISCHNERA.....	71
Maria Zawisza	
IDEA HUMANITARYZMU, CHARYTATYWNOŚCI, WOŁONTARIATU W OPARCIU O DZIAŁALNOŚĆ ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI CZERWONEGO KRZYŻA.....	83
Maria Gliniak	
ROLA WARTOŚCI ETYCZNYCH W WYCHOWANIU I ADAPTACJI SPOŁECZNEJ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH	101

WPROWADZENIE

Cele opracowania

Niniejsze opracowanie jest pokłosiem III Sympozjum Naukowego studentów pedagogiki Instytutu Humanistycznego, Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. B. Markiewicza w Jarosławiu pt. „Rola wartości etycznych we współczesnym świecie”, które miało miejsce 7 kwietnia 2017 r. Adresowane było do studentów, wykładowców, pracowników Uczelni, uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz wszystkich osób, które zainteresowane były udziałem w sympozjum. Jego głównym celem było zwrócenie uwagi na wartości etyczne współczesnego człowieka.

Teksty zawarte w części drugiej pt.: *Rola wartości etycznych we współczesnym świecie. Filozoficzne spojrzenie na pojęcie wartości* poruszają zagadnienia dotyczące poglądów na temat pojęcia wartości wybranych filozofów.

Pierwszy z zamieszczonych tekstów traktuje o poglądach na temat relacji moralności i szczęścia w filozofii starożytnej. Zwrócono uwagę, iż w głównej mierze relacje te zawrzeć można w dwóch stanowiskach: tożsamości szczęścia i moralności, a także w związku przyczynowym moralności i szczęścia, poprzez automatyczne występowanie szczęścia w przypadku moralnego postępowania danych osób, które to stanowisko można znów podzielić na dwa rodzaje: moralności jako warunku sine qua non szczęścia, a także moralności jako warunku wystarczającego szczęścia.

W kolejnym tekście zwrócono uwagę na znaczenie pojęcia etyka, jak i na samą postać Sokratesa, a szczególnie jego podejście do etyki. Podkreślono, iż filozofii Sokratesa nie tworzył system, lecz jego życie – dążył do prawdy, miał określoną misję, jaką sam sobie narzucił i finezyjnie wypełniał. Sokrates był pierwszym, który wyodrębnił dobra moralne, czyli właściwy przedmiot etyki, przez to nazwano go twórcą tego zagadnienia. Był też pierwszym przedstawicielem stanowiska, nazywanego moralizmem, wywyższającego dobra moralne ponad wszystkie inne.

W dalszej części autorka skupiła się na filozofii eudajmonistycznej Arystotelesa, która gromadziła oraz porządkowała starożytną wiedzę

o człowieku i świecie. W przeciwieństwie do Platona twierdził on, że materia bądź idee nie mogą istnieć samodzielnie. Nieznane jest źródło materii, choć jest nieustająca i nie ulega zdewastowaniu, pozostaje czymś niesprecyzowanym. Przybierając jakiś kształt, materia określa konkretną rzecz. Mianowicie forma jest przyczyną tworzenia przedmiotu i początkiem jego metamorfozy, dzięki występującemu w naturze ruchowi. Arystoteles twierdził ponadto, iż powinno badać się rzeczywisty świat, dzięki zmysłom, a dane otrzymane ową metodą, to punkt końcowy do dorobku intelektualnego.

Kolejny artykuł poświęcony został rozważaniom filozofa Maxa Schellera na temat wartości stosunków, jakie między nimi zachodzą, a także hierarchii wartości. Poruszone zostały kwestie poznania wartości przez człowieka na drodze poznania emocjonalnego. W artykule zaprezentowany został również kierunek filozoficzny, stworzony przez Maxa Schellera, noszący nazwę fenomenologia.

W następnym tekście zwrócono uwagę na rolę wartości w codziennym życiu. Skupiono się na postaci polskiego papieża Jana Pawła II, który jest przykładem do naśladowania i autorytetem, człowiekiem, który cechował się dobrymi wartościami, osobą znaną i szanowaną, próbującą pomóc w wyborze drogi życiowej. Życie człowieka zależy zaś od stworzenia własnej hierarchii najistotniejszych cech życiowych.

Idee etyczne ks. Józefa Tischnera opisała autorka kolejnego artykułu. Zwraca on uwagę na pewne zagadnienia, między innymi: istotę rozumu, dobro, piękno i prawdę, poznanie świata, innego człowieka. Pokazuje rolę, jaką odgrywają powyższe zagadnienia w filozofii.

Następny tekst podkreśla przepiękną cechę ludzkiego zachowania, jaką jest bezinteresowna miłość, którą możemy ofiarować bliźniemu, a co za tym idzie – empatia, współczucie, pomoc bez względu na rasę, kolor skóry, stan zdrowia, wiek, czy pochodzenie. Pomoc niesiona przede wszystkim w czasie wojny, to humanitaryzm, a także charytatywność. Te idee, które są zawarte w słowach Chrystusowych na kartach Pisma Św. „...kochaj bliźniego swego jak siebie samego...” i „...byście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem...” przepięknie dopełnia praca wolontariuszy – wolontariat.

Na koniec zwrócona została uwaga na znaczenie wartości etycznych w życiu codziennym człowieka. Podkreślono ich rangę w budowaniu komunikacji społecznej. Istotnego znaczenia nabiera także postrzeganie problemów osób niepełnosprawnych, jako celu priorytetowego działania rządu i władz samorządowych, w systemowym ich rozwiązywaniu na płaszczyźnie społecznej.

MORALNOŚĆ A SZCZĘŚCIE W FILOZOFII STAROŻYTNEJ

Streszczenie: Poniższy referat traktujący o poglądach na relacje moralności i szczęścia w filozofii starożytnej, podzielony został na trzy rozdziały. Pierwszy z nich, który zajmuje się szczęściem, rozważa jego cztery pojęcia, tzn. sprzyjający traf; intensywna radość; najwyższe dobro; zadowolenie z życia. Drugi rozdział przedstawia pojęcie moralności, zostały w nim wyróżnione przynajmniej cztery jej rodzaje, które funkcjonują w obecnej filozofii. Trzeci zaś rozdział, dotyczy części właściwej referatu, tj. relacji pomiędzy moralnością i szczęściem w filozofii starożytnej. W wyniku przeprowadzonej analizy stwierdzić można, iż w głównej mierze relacje te zawrzeć można w dwóch stanowiskach: tożsamości szczęścia i moralności, a także w związku przyczynowym moralności i szczęścia, poprzez automatyczne występowanie szczęścia w przypadku moralnego postępowania danych osób, które to stanowisko można znów podzielić na dwa rodzaje: moralności jako warunku sine qua non szczęścia, a także moralności jako warunku wystarczającego szczęścia.

Słowa kluczowe: szczęście, moralność, eudajmonizm, hedonizm, cnota, Arystoteles, stoicyzm, Seneka Młodszy, św. Augustyn.

Wstęp

Dążenie do szczęścia jest zjawiskiem powszechnym. Pojęcie szczęścia, droga do niego prowadząca, były podstawą filozoficznych koncepcji nie tylko głównych szkół w okresie starożytności. O powszechnym dążeniu do szczęścia pisał u początków chrześcijaństwa także św. Augustyn: we wszystkich odnajdujemy tę samą wolę uchwycenia i zachowania szczęścia¹. Tę samą myśl powtórzył wiele wieków później

¹ T. Gadacz, *Wypisy z ksiąg filozoficznych o szczęściu – o nieszczęściu*, Wyd. Znak, Kraków 1995, s. 15.

Immanuel Kant: istnieje jednakowoż jeden cel rzeczywisty u wszystkich istot rozumnych (...) mianowicie zamiar osiągnięcia szczęśliwości². To więc, co ludzi łączy to pragnienie szczęścia. To, co ich dzieli, to pojmowanie go. Poznać czym jest szczęście, nie jest sprawą łatwą. Co prawda, pisał Arystoteles, że być szczęśliwym, to: dobrze żyć i dobrze się mieć³, Boethius zaś twierdził, że: szczęście jest stanem doskonałym dzięki nagromadzeniu wszystkich dóbr⁴. Dla każdego jednak dobro oznacza co innego. Dla jednych będzie nim bogactwo, przyjemność cielesna lub zdrowie, dla innych zaś rozsądek czy mądrość. Pojęcie szczęścia wywołuje całą gamę przeciwnych skojarzeń. Większość twierdzi, że do szczęścia potrzebna jest cnota. Są jednak i tacy, którym wystarczy złe serce. Powszechnie utrzymuje się, że aby być szczęśliwym, trzeba żyć w prawdzie. Spotyka się jednak i takich, którzy sądzą, że szczęście możemy zachować tylko dzięki błędom i iluzjom. Dla jednych szczęście najczęściej kojarzy się z miłością. Dla innych jednak miłość to tylko nieszczęście. W biegu historii ludzkiej myśli różnie kształtowały się ideały szczęścia. Według Platona źródłem szczęścia jest dobroć i sprawiedliwość. Dla Arystotelesa szczęście zależy od życia dobrego, zaś życie dobre od życia zgodnego z cnotami. Natomiast droga cnót jest drogą pośrednią między dwiema wadami, przez nadmiar i przez niedomiar. Szczęście, pisał Demokryt, nie jest zależne od bogactwa, ale od mądrości. Dla Epikura szczęście związane jest z doświadczaniem przyjemności. Nie chodzi jednak o przyjemności urojone, ale naturalne. Są nimi te, które wpływają na korzyść zdrowia, ciała i zapewniają spokój duszy. W przekonaniu stoików człowiek może osiągnąć szczęście tylko wówczas, gdy osiągnie wewnętrzną wolność i uniezależni się zarówno od innych ludzi, jak i od zdarzeń losu. Zastanawiając się nad szczęściem, trzeba postawić pytanie, czy szczęście zależne jest bardziej od dóbr zewnętrznych, czy od samego człowieka. Demokryt twierdził: siedzibą szczęścia jest dusza ludzka. Podobnie sądził Seneka Młodszy i Boethius, według których szczęście człowieka nie znajduje się poza nim, ale w nim samym. Arystoteles zaś uważał, że do szczęścia potrzebne są dobra zewnętrzne, pomyślność. Według niego szczęśliwym w pełni nie może być człowiek samotny, ubogi czy bezdzietny. Starożytni filozofowie przyczyn szczęścia upatrywali w różnych źródłach.

² K. Polus-Rogalska, *Idee Europy: Wybór tekstów*, Wyd. Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2004, s. 260.

³ J. Legowicz, *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 222.

⁴ T. Gadacz, *Wypisy...*, dz. cyt., s. 16.

Pierwszym z nich były relacje międzyludzkie – przyczyną szczęścia były tu inne osoby. Kolejnym źródłem było zadowolenie, przyjemność, ale także moralność. Dobre uczynki bowiem, nawet gdy są połączone z wyrzeczeniem i ofiarą, dają zadowolenie. Życie moralne przyczynia się do szczęścia także w ten sposób, że wprowadza ład i spokój. Chroni człowieka od wyrzutów sumienia i nieprzyjemnych sankcji karnych. Człowiek moralny zaskarbia sobie też przychyłność innych i ich szczęście⁵. W niniejszym referacie bliżej przyjrzymy się właśnie temu źródłu – moralności.

Szczęście

Rozważania o szczęściu rozpoczniemy od analizy językowej tego słowa, trzeba je bowiem w pełni wyjaśnić, aby móc mówić o nim z sensem. Naczelnym wymaganiem stawianym językowi przez naukę jest, aby każdy wyraz miał tylko jedno znaczenie. Inaczej mówiąc: aby było jedno tylko pojęcie tam, gdzie jest jeden wyraz. Wymaganiu temu nie czyni jednak zadość większość wyrazów mowy potocznej, do której wyraz „szczęście” należy. Nawet gdy jest używany w teoriach psychologicznych i etycznych, wnosi do nich z mowy potocznej wieloznaczność zebraną przez wieki. Rozważania o szczęściu musi zatem poprzedzić stwierdzenie wieloznaczności tego wyrazu i oddzielenie różnych pojęć szczęścia – których wspólną cechą jest wskazywanie na coś dodatniego, cennego – które pomimo tego samego wyrazu stosowanego na ich oznaczenie, określają inne stany czy przeżycia.

Znane są przynajmniej cztery różne pojęcia szczęścia – dwa z nich są rozpowszechnione w mowie potocznej: jedno ma charakter przedmiotowy, drugie zaś podmiotowy. W pierwszym znaczeniu „szczęście” oznacza wybitnie dodatnie wydarzenia, które kogoś spotykają, w drugim wybitnie dodatnie przeżycia. Ogół ludzi wiąże szczęście subiektywne z obiektywnym, a nawet je od obiektywnego uzależnia, to znaczy radość uzależnia od pomyślności i powodzenia. W obu rozumieniach wyraz „szczęście” oznacza coś dodatniego, jednakże ani w jednym, ani w drugim nie oznacza tego wielkiego dobra i naczelnego celu życiowego, za jaki szczęście uchodzi. Pomyślność nie może w ogóle być celem działania, bo jest tym, co człowieka spotyka niezależnie od swoich czynów, a sama przez się nie jest wiele warta. Wartość swą uzyskuje ona dopiero w zestawieniu z subiektywnymi odczuciami adresata. Ten, kogo spotkało szczęście (w znaczeniu obiektywnym), nie zawsze

⁵ Tamże, s. 15–27.

doznaje szczęścia (w znaczeniu subiektywnym). A wtedy szczęście obiektywne staje się mało wartościowe albo i zupełnie bezwartościowe. Wprawdzie ludzie, pragnąc pomyślnego losu, liczą, że będzie dla nich źródłem radości, że im uprzyjemni życie, ale to oczekiwanie nieraz właśnie zawodzi. Szczęście w znaczeniu psychologicznym nie nadaje się do tego, by być naczelnym celem ludzkiego życia. Stan bowiem intensywnej radości z natury swej jest krótkotrwały. Szczęście tak rozumiane jest czymś przelotnym; i jeśli jest dobrem, to nietrwałym. Na cel życia to zbyt mało, a w każdym razie wielu ludzi żąda czegoś więcej. Epiktet pisał, że kluczem mądrości życiowej jest właśnie nieprzywiązywanie się do niczego, co „ma naturę waz glinianych i szklanych kielichów”⁶, a Marek Aureliusz mówił: „któż będzie otaczał wciąż coś z tego, co nieustannie przepływa? Tak jak gdyby ktoś próbował umiłować jednego z przelatujących wróbli”⁷. Tymczasem mówiąc o szczęściu, mamy poczucie, że to jedno z największych, jeśli nie największe dobro, jakie człowiek może osiągnąć. Ocena ta nie może dotyczyć szczęścia rozumianego jako pomyślność lub intensywna radość.

W tym miejscu należy więc przejść do kolejnych dwóch pojęć szczęścia – tym razem filozoficznych. Różnią się one od potocznych między innymi tym, że mowa potoczna nazywa szczęściem nawet jedną chwilę, byleby to była chwila bardzo pomyślna lub bardzo radosna; natomiast pojęcia filozoficzne kładą nacisk na to, że szczęście jest czymś trwałym, a przynajmniej względnie trwałym. Również i filozoficzne pojęcia „szczęścia” dzielą się na obiektywne i subiektywne. Gdy Arystoteles jako szczęście określał „działanie duszy w zgodzie z doskonałą cnotą”⁸, Boecjusz zaś objaśniał, że szczęście to stan doskonały, a doskonały przez to, że łączy wszelkie dobra, to posługiwali się tym obiektywnym filozoficznym pojęciem szczęścia. Ale podobnym pojęciem posługiwał się i Herodot, gdy pisał o Telloście, że szczęście jego było w tym, iż „poległ za ojczyznę”⁹. Gdy tak mówił, nie mogło mu chodzić o pomyślność ani o jednorazową wielką radość. Rozumieli oni wszyscy przez szczęście fakt, że ktoś posiada największą miarę dóbr dostępną człowiekowi. Tak rozumieli szczęście – po grecku nazywane eudajmonią – wszyscy bez mała filozofowie starożytni: szczęście było dla

⁶ W. Tatarkiewicz, P. Smoczyński, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, s. 128.

⁷ Tamże, s. 128.

⁸ R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1994, s. 15.

⁹ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 20.

nich posiadaniem największych dóbr dostępnych człowiekowi. Jego miarą w tym znaczeniu nie była ani pomyślność zdarzeń, ani intensywność radości, lecz wysokość posiadanych dóbr. Jakże to mają być dobra, tego starożytna definicja szczęścia nie przesądzała; decyzja nie należała już do definicji szczęścia, lecz zależała od poglądu na to, jakie z dóbr dostępnych człowiekowi są najwyższe. Myśliciele starożytni nie byli co do tego zgodni. Jedni byli zdania, że o szczęściu stanowią dobra moralne, bo są z wszystkich najwyższe; inni, że hedoniczne, jeszcze inni, że tylko równomierny zespół wszelkich dóbr. Ale dla wszystkich eudajmonia była posiadaniem najwyższej miary dóbr. Odczucie dóbr tych było dla eudajmonii sprawą mało istotną. Stoicy twierdzili wręcz, że szczęście-eudajmonia nie ma nic wspólnego z przeżywaniem stanów przyjemnych. Tak samo pojęcie szczęścia (w tym wypadku nazywane beatytudo) rozumieli myśliciele średniowieczni. Dalecy oni byli od pojmowania szczęścia jako pomyślności czy przyjemności. Istota jego wyrażała się w posiadaniu dóbr, czego naturalnym skutkiem była radość. Św. Augustyn pisał, że „szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego”¹⁰. Jeszcze zaś dobitniej pisze św. Tomasz, gdy tłumaczy, dlaczego ten, kto szczęście osiągnie, niczego już pragnąć nie może: „jest ono bowiem dobrem najwyższym, które wszystkie dobra w sobie zawiera”¹¹. Tak oto w przeciągu półtora tysiąca lat od Arystotelesa przynajmniej do św. Tomasza, a nawet jeszcze dłużej, to obiektywne pojęcie szczęścia było używane powszechnie. Polski myśliciel z przełomu XVI i XVII w. Sebastian Petrycy z Pilzna pisze: „szczęście zamyka w sobie wszystkie dobra” i „szczęściu nie przybędzie, choć przystąpią do niego insze dobra”¹². Dziś to pojęcie szczęścia-eudajmonii wydać się może anachronicznym. Jednakże i dziś jest w użyciu pojęcie analogiczne. Tyle tylko, że jest ujmowane mniej absolutystycznie: w nowoczesnym rozumieniu jest szczęśliwym nie tylko człowiek, który posiada najwyższe dobra, ale taki, który miał w życiu stanowczą przewagę dobra nad złem, miał dobra, jakich potrzebował i jakimi umiał się cieszyć, miał, mówiąc jeszcze inaczej, dodatni bilans życia. O człowieku, któremu w życiu towarzyszyło powodzenie, mówi się, że „miał” szczęście; o tym, który odczuwał wiele radości i upojen, mówi się, że „doznawał” szczęścia; o tym zaś, którego życie miało bilans dodatni, który miał dobra i cieszył się nimi, mówi się, że „był” szczęśliwy.

¹⁰ Tamże, s. 21.

¹¹ W. Tatarkiewicz, P. Smoczyński, *Pisma...*, dz. cyt., s. 130.

¹² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 22.

Szczęście występuje jednak, także i w czwartym swym znaczeniu, jako „pełne i trwałe zadowolenie z całości życia”. W taki właśnie sposób rozumiał je np. osiemdziesięcioletni Goethe, gdy pisał o sobie do Zeltera, że „jest szczęśliwy i pragnąłby życie swe przeżyć powtórnie”¹³. To czwarte pojęcie szczęścia zajęło w filozofii nowożytnej miejsce eudajmonii. Według niego, szczęście człowieka polega na tym, że ze swego życia jest zadowolony. W przeciwieństwie do eudajmonii to pojęcie ma charakter subiektywny; miarą jego jest zadowolenie z życia, nie zaś posiadanie dóbr. W tym rozumieniu nie byłby szczęśliwy, kto by posiadał najwyższe dobra, jeśli by nie doznawał z ich powodu zadowolenia; decydują ostatecznie o szczęściu nie dobra, lecz uczucia, nie to, co posiadamy, lecz jak na posiadane reagujemy. Posiadanie dóbr takich czy innych, zewnętrznych czy wewnętrznych, jest do szczęścia potrzebne, bo trudno być szczęśliwym nie posiadając żadnych dóbr; lecz samo jeszcze szczęściem nie jest. Ale z drugiej strony, szczęście tak rozumiane różni się również od szczęścia psychologicznego: co innego być zadowolonym z życia, a co innego doznawać intensywnej przyjemności. Wyobrażenie szczęścia jako zadowolenia z życia nikomu chyba nie jest obce, ale jest nieokreślone: przeciętny człowiek zna je, lecz nie umie przekształcić w jasne pojęcie; musieli nad tym trudzić się filozofowie, a i oni nie potrafili uczynić tego od razu¹⁴.

Wyróżnić można zatem przynajmniej cztery zasadnicze pojęcia szczęścia: szczęśliwy jest, po pierwsze, ten, komu sprzyja pomyślny los, po drugie – kto zaznał najintensywniejszych radości, po trzecie – kto posiada najwyższe dobra lub przynajmniej dodatni bilans życia, i po czwarte – kto jest zadowolony z życia. Ta mnogość znaczeń nie przyczynia się do klarownego zrozumienia przez nas istoty szczęścia. Cztery bowiem pojęcia oznaczane jednym mianem mają tendencję do przenikania się nawzajem w świadomości i wytwarzania jednego pojęcia o treści nieokreślonej, wahającej się między czterema. I choćby filozofowie przyjęli tylko jedno z nich, a wyeliminowali pozostałe, to przeciętny człowiek zachowa skłonność do nazywania jednym wyrazem tych czterech różnych rzeczy. Kto mówi o sobie czy o kimś innym, że jest „szczęśliwy”, to rozumie to raz w tym, a raz w innym z tych czterech znaczeń, przy czym, gdy mówi to o innych, to najczęściej w znaczeniu pierwszym lub trzecim, a gdy o sobie – to w drugim lub czwartym. Naturalnie, że różne rzeczy noszące wspólnie nazwę szczęścia nie są

¹³ Tamże, s. 23.

¹⁴ Tamże, s. 14–25.

bez związku. Ale związek ten nie jest stały; nie jest wcale tak, by zadowolenie z życia było możliwe tylko przy pomyślnym losie i by musiało składać się z samych tylko intensywnych radości. Można zatem być zadowolonym z życia bez pomyślnego losu i intensywnych radości, a także być z niego niezadowolonym pomimo pomyślnego losu i intensywnych radości. Jeszcze przed wiekiem wieloznaczność „szczęścia” była mniejsza. Szczęściem bowiem nazywano tylko zewnętrzną pomyślność; natomiast wewnętrzne odczucie, pełnię zadowolenia zwano szczęśliwością. Z czasem jednak określenie to zaczęło wydawać się przesadne, sztuczne, przestarzałe i stopniowo wyszło z użycia, pozostało zaś tylko „szczęście”, z całą jego wieloznacznością. Pojęcie szczęścia jako zadowolenia z życia nie jest tak proste jak pojęcie pomyślności, radości czy nawet najwyższego dobra. Dawniejsi myśliciele na ogół obchodzili się bez niego, operując tylko pojęciami pomyślności, przyjemności i eudajmonii. Rozważali, jaki układ warunków życia jest najbardziej pomyślny, jakie stany psychiczne są najprzyjemniejsze, jakie dobra czynią życie ludzkie najdoskonalszym; krążyli dokoła tego, co wraz z większością ludzi nowożytnych nazywamy tu szczęściem, ale nim samym mało się zajmowali¹⁵.

Moralność

Obecnie filozofia przyjmuje podział moralności na cztery rodzaje, a mianowicie: moralność autonomiczną, etykę systemów religijnych i światopoglądowych, etykę społeczną i moralność ogólnoludzką.

Moralność autonomiczna wychodzi od idei dobra jako wartości w sobie i uważa je za godne urzeczywistnienia. Działaniem moralnym jest takie zachowanie, które skierowane jest na dobro ze względu na samo dobro. Definicja ta wychodzi z założenia, że człowiek w swoim działaniu musi się kierować tym, co jest powszechnie dostępne jego doświadczeniu. Jest to możliwość dana wszystkim ludziom, wyposażonym w normalne zdolności przeżycia wołania moralnej powinności w głosie sumienia. W tym przeżyciu dokonuje się nie tylko poczucie wartości w sensie rozróżnienia pomiędzy dobrem a złem, lecz także poczucie samozobowiązania do urzeczywistnienia dobra, a więc moralne wymaganie powinności. Rzeczywistość i siła sumienia są tak silne, że to duchowe przeżycie w mowie jest często porównywalne przez analogię z obrazowymi reakcjami organicznymi.

¹⁵ J. Wojtysiak, *Filozofia i życie*, Wyd. Znak, Kraków 2007, s. 181–183.

I tak mówimy: sumienie jest spokojne albo niespokojne; mamy wyrzuty sumienia; sumienie nas gryzie; sumienie przynagla nas, aby powstrzymać się od złego. W ten sposób w sumieniu jednostki odnajdujemy centrum autonomicznej moralności, z którego pochodzi wymaganie zachowania, a ponadto w nim znajduje się instancja sądenia dotycząca wypełnienia albo niewypełnienia tego zachowania, a więc działa ona zarazem jak prawodawca i sędzia. W zakresie etyki sumienia człowiek nie jest związany żadnym porządkiem norm z zewnątrz, który wymagałby od niego określonego zachowania. To, co powinno być normą jego zachowania, mówi człowiekowi jego własny wewnętrzny głos sumienia. Stąd wniosek, że etyka sumienia w swojej istotnej treści nie jest określona przez żadne zewnętrzne warunki i ograniczenia, nie jest zależna od istnienia grup społecznych i ich historycznej i społecznej sytuacji. Jej obszarem obowiązywania jest człowiek jako taki, który swoje zachowanie określa na podstawie wewnętrznego sam zobowiązania. Jedyną normą tego zachowania jest zasada: „postępuj zgodnie ze swoim sumieniem”. Dlatego też moralność autonomiczna z natury swej musi pozostać prawodawstwem subiektywnym. Nie można więc na jej podstawie zbudować etyki obowiązującej całą ludzkość.

Od tej autonomicznej moralności w wielu aspektach różni się etyka systemów religijnych i światopoglądowych. W wielkich religiach, takich jak chrześcijaństwo, buddyzm i islam, czy też w systemach światopoglądowych i filozoficznych etyka ma swoje źródło w nauczaniu założyciela. Różni się ona od moralności autonomicznej tym, że chce obowiązywać nie tylko swoich wyznawców, ale i całą ludzkość. Ponieważ nie jest ona podporządkowana ograniczeniom czasu i przestrzeni, rości sobie prawo powszechnego obowiązywania. Jednak jej faktyczne obowiązywanie jest ograniczone do liczby zwolenników danej religii czy nauki. W etyce systemów religijnych i światopoglądowych dochodzi do połączenia autonomicznego i heteronomicznego elementu norm w jedną osobliwą kategorię, w której połączone są stanowienie wewnętrzne i stanowienie zewnętrzne. Zwolennicy danej nauki przyjmują moralne reguły zachowania i czynią je swoimi własnymi. Etyka systemów religijnych przekracza granice danej grupy czy danego narodu. Problem główny jednak leży w tym, że we współczesnym państwie pluralistycznym i we wspólnotach politycznych obok siebie istnieje wiele systemów etycznych, prowadzących do pluralizmu wartości etycznych, który z kolei utrudnia ocenę procesów życia społecznego.

Ocena procesów życia społecznego należy do etyki społecznej, rozumianej jako porządek norm społecznych. Etyka społeczna jest ogółem

żądania moralnego zachowania, jakie społeczeństwo stawia swoim członkom. Pojęcie to zakłada, że w społeczeństwie istnieje jakaś podstawa wspólnych poglądów odnośnie moralnie dobrego działania, poglądów, które wyrażają zgodne i panujące moralne uczucie wartości i jej ocenę. Grupa przyjmująca daną etykę społeczną staje się moralną wspólnotą wartości. Etyka ta reguluje życie społeczne członków danej wspólnoty, w jej zakres nie wchodzi relacja człowieka do Boga czy odpowiedzialność człowieka względem samego siebie. Prawodawcą etyki społecznej jest społeczeństwo, ono też jest jej organem kontrolnym. Moralność społeczną tworzą obyczaje, zwyczaje i tradycja danej grupy¹⁶.

Etyka społeczna może być różna, w zależności od grupy, społeczeństwa, narodu czy państwa, jednak wszystkich ludzi łączy ta sama natura człowieka. Z tej natury człowieka wyrasta moralność ogólnoludzka. Jest to ogół zasad moralnych, które odnoszą się nie do jednego społeczeństwa żyjącego w określonym czasie i przestrzeni, lecz obowiązują wszystkie ludzkie społeczeństwa. Moralne reguły zachowania, które powinny obowiązywać człowieka, jako istotę żyjącą w społeczeństwie, czerpie człowiek z własnego rozumu. Konieczność moralności ogólnoludzkiej opiera się na fakcie porządku stworzenia; na tym, że człowiek, mimo iż jest jednostką, równocześnie jest powołany do życia we wspólnocie z innymi jako istota społeczna. Tylko wspólnota jest gwarantem samourzeczywistnienia człowieka. Wspólnota ma cel moralny, a mianowicie zagwarantowanie człowiekowi godnego życia wspólnego. Dlatego też musi stworzyć ku temu podstawy, określić konieczne warunki życia wspólnotowego, które odnoszą się w równym stopniu do wszystkich ludzi żyjących we wspólnocie. Moralność ogólnoludzka zawiera najpierw zbiór obowiązków: jednostki w stosunku do wspólnoty, członków wspólnoty pomiędzy sobą i wspólnoty w stosunku do jej członków. Aby nie doprowadzić do sytuacji *bellum omnium contra omnes* (wojna wszystkich przeciw wszystkim) i zagwarantować możliwość życia społecznego, muszą być wprowadzone pewne ograniczenia, które w równym stopniu obowiązują wszystkich członków wspólnoty. Aby jednostka mogła urzeczywistniać we wspólnocie swoje życiowe plany, musi mieć zagwarantowany pewien stopień bezpieczeństwa. Oprócz obowiązków jednostka ma także pewne uprawnienia we wspólnocie, które wynikają z faktu

¹⁶ Zob. K. Rejman, *Filozoficzne źródła socjologii fenomenologicznej. Lebenswelt a socjologiczna kategoria potoczności*, ks. Jan Zimny (red.), *Aktualne wyzwania dla nauk społecznych*, Rużomberok – Kijów – Sandomierz 2006, s. 377–392.

osobowości człowieka. Są one powszechnie określane jako prawa człowieka, w szczególności chodzi tutaj o prawo do życia i nienaruszalności cielesnej. Z powyższych praw wynika sfera wolności i prywatności człowieka, która ujawnia się jako prawo wolności sumienia, wyznania i wyrażania swoich myśli. Zasadą relacji jednostki do społeczeństwa i społeczeństwa do jednostki powinna być zasada sprawiedliwości, która ujawnia się jako sprawiedliwość rozdzielcza i wymienna¹⁷.

Poglądy na relacje moralności i szczęścia

Jaki jest stosunek moralności do szczęścia? Czy jest ze szczęściem w zgodzie, czy też w kolizji? Potęguje je czy staje mu na przeszkodzie? Czy dobroć ludzi przyczynia się do ich szczęścia, czy też – jak sądzą niektórzy – może mu szkodzić? Pytanie to występuje w różnych sformułowaniach: dawniej mówiono najwięcej o „cnocie”, filozofowie bowiem starożytni nie znali tego szczególnego znaczenia moralności – jako określonego zbioru zasad – który obecnie stanowi podstawę etyki¹⁸, filozofia mówi o „moralności” lub „wartości moralnej”, religia o „zasłudze”, a mowa potoczna o „dobroci” i o ludziach „dobrych” i „porządnym” – ale ogólny sens jest ten sam. Natomiast odpowiedzi na nie bywają w życiu i filozofii bardzo rozmaite. W dawniejszych czasach mówiono nawet o tożsamości tych dwu rzeczy – moralności i szczęścia. Niektórzy stoicy twierdzili, że są jednym i tym samym¹⁹. By utożsamienie to wyjaśnić, przypomnieć należy, że pojęcie eudajmonii było u stoików wielokrotnie bliższe pojęciu cnoty niż nasze pojęcie szczęścia, co przejawia się jasno w definicji Chryzypa. Według interpretatorów stoicyzmu, jest to dowód na to, że szczęście polega bardziej na działaniu niż na używaniu, a nawet raczej, że jest z cnotą rzeczywiście identyczne²⁰. Pogląd ten występował w dwu odmianach. W jednej, bardziej skrajnej, wyrazy „moralność” i „szczęście” są po prostu synonimami, znaczą to samo i dlatego to samo oznaczają: mają ten sam zakres, bo mają tę samą treść. „Życie szczęśliwe” nie znaczy wedle tego rozumienia nic innego niż

¹⁷ A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Wyd. „petit” s.c., Lublin 2005, s. 136–139.

¹⁸ R.C. Solomon, K.M. Higgins, *Krótką historią filozofii*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 85.

¹⁹ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 537–538.

²⁰ M. Niedźwiecka, *Zarys aksjologii stoickiej*, [w:] *Przegląd filozoficzny*, Rocznik 26 (1923), Zeszyt I i II, Warszawski Instytut Filozoficzny, Wyd. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Warszawa 1923, s. 22.

„życie doskonałe”. Druga odmiana tego poglądu przyznaje, że wyrazy te znaczą wprawdzie co innego, ale oznaczają to samo zjawisko: nie ma życia szczęśliwego, które by nie było moralne, ani moralnego, które by nie było szczęśliwe. Pogląd ten mógł mieć uzasadnienie nawet w swej skrajniejszej postaci, jednakże - tylko przy dawniejszym pojęciu szczęścia: jeśli, jak to było u stoików, życie szczęśliwe znaczyło tyle, co doskonałe, i jeśli nie ma innej doskonałości niż moralna, to szczęście jest tym samym, co moralność, oba wyrazy oznaczają to samo, bo znaczą to samo²¹. W miejscu tym wypadłoby wstrzymać się na chwilę z opisem kolejnych uznawanych w filozofii poglądów na temat relacji moralności i szczęścia, i oddać głos samym filozofom, stojącym na prezentowanym powyżej stanowisku – tożsamości szczęścia i moralności:

Chryzyp: Szczęście jest stanem zupełnej zgodności daimonionu (głosu sumienia) z wolą bożą²².

Plotyn: Życ dobrze i być szczęśliwym to samo²³.

Cyceron: Życie szczęśliwe jest dobre skoro jest na ogół cenione (...) zaś (...) cnota jest najwyższym dobrem nie dlatego już, że za najwyższe dobro bywa na ogół poczytywana, lecz, że bywa za najwyższe dobro poczytywana przez mędrców²⁴.

Moralność i szczęście nie są wprawdzie identyczne, ale są w stałym ze sobą związku – tak powiada inny pogląd. Są ze sobą związane przyczynowo: cnota pociąga za sobą szczęście; cnota jest przyczyną, szczęście skutkiem. Dobrzy są szczęśliwi dlatego właśnie, że są dobrzy, a źli są nieszczęśliwi, bo są źli, bo im przeszkadza nieczyste sumienie. Ten również pogląd ma parę odmian. W jednej powiada: moralność jest niezbędnym warunkiem szczęścia; nie można być bez niej szczęśliwym (choć z nią można szczęśliwym nie być). W drugiej odmianie mówi: moralność jest warunkiem wystarczającym szczęścia, sama jedna może o nim stanowić, nie można z nią nie być szczęśliwym (choć nie można być szczęśliwym bez niej, szczęśliwym przy jeszcze innych warunkach). Odmiany te czasami łączą się ze sobą i tworzą wtedy odmianę najskrajniejszą, wedle której moralność jest do szczęścia warunkiem zarówno niezbędnym, jak wystarczającym; jest niezawodnym, a zarazem jedynym możliwym sposobem osiągnięcia szczęścia. Szczęście może w myśl tego – wypłynąć jedynie z dobroci serca, z moralnego życia,

²¹ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 538.

²² M. Niedźwiecka, *Zarys...*, dz. cyt., s. 22.

²³ T. Gadacz, *Wypisy...*, dz. cyt., s. 53.

²⁴ M. Niedźwiecka, *Zarys...*, dz. cyt., s. 7.

a z niego wypływa niechybnie. Odmiana pierwsza (że moralność stanowi niezbędny warunek szczęścia) jest bardzo dawna. Wypowiedział pogląd ten Platon i różne szkoły hellenistyczne. Do skrajniejszych postaci poglądu przeszli stoicy; jeśli nie posuwali się jeszcze dalej i nie utożsamiali szczęścia i cnoty, to w każdym razie uważali cnotę za „wystarczającą do szczęścia”²⁵. Inne wprowadzie szkoły współczesne stoikom pogląd ten zwalczały, ale Seneka czy Cyцерon przeforsowali go. Szczególnie doniosłe było dla dalszych jego dziejów, że godził się z nauką chrześcijańską i wszedł do etyki chrześcijańskiej jako jeden z jej elementów – dzięki temu przetrwał wieki. Ów nierozzerwalny związek szczęścia i cnoty tłumaczono w sposób rozmaity. Dla jednych mianowicie wynikał po prostu z definicji moralności, cnoty, dobra: bo to tylko nazywali moralnością, cnotą, dobrem, co w skutkach swych uszczęśliwia ludzi, co uprzyjemnia im życie. Inni zaś określali moralność niezależnie od jej uszczęśliwiających skutków, natomiast twierdzili, iż doświadczenie uczy, że występują razem. Argumentacja filozofów na rzecz tego poglądu w skrajnej jego postaci zwykle powoływała się na to, że cnota jest jedynym dobrem dającym pełne zadowolenie; jest to zadowolenie tak wielkie i tak głębokie, że żadne przeciwności losu nie mogą go odebrać. U stoików argumentacja miała formę sylogizmu: kto posiada wszystkie dobra, jest szczęśliwy – cnota jest jedynym dobrem – więc kto ją posiada, jest szczęśliwy²⁶. Pojmowanie szczęścia w różnych okresach stoicyzmu, a nawet u jednych i tych samych autorów nie jest jednolite. Wyrażenie zaznaczają się dwa znaczenia: jedno obiektywne, a drugie subiektywne. Zenon z Kition definiuje szczęście jako potoczysty bieg życia. Życiem jest pewien układ warunków, który stwarzamy, gdy postępujemy rozumnie, zgodność między naszym rozumem a rozumem, który przenika wszechświat, między daimonionem, który w nas rządzi, a wolą bożą – to jest szczęście. Obok takiego pojmowania szczęścia zarysowuje się już w starej szkole pojmowanie drugie, które jeżeli nie wtedy już, to w każdym razie w nowej szkole całkowicie bierze górę. W tym nowym znaczeniu szczęście jest pewnym trwałym złożonym stanem psychicznym. Nie można być szczęśliwym ten, co cokolwiek pożąda. Szczęśliwym jest ten, co zaspokoił wszystkie swoje pragnienia, a zatem ten kto posiada wszystkie dobra. Jedynym zaś dobrem są dobra moralne²⁷. Wspomnieć należy również o negatywnej wersji

²⁵ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 541.

²⁶ Tamże, s. 539–543.

²⁷ M. Niedźwiecka, *Zarys...*, dz. cyt., s. 20, 30.

tego poglądu: stanowi on przede wszystkim o tym, że to nie dobro jest warunkiem szczęścia, lecz zło warunkiem nieszczęścia. Szczególną odmianą tego poglądu jest teoria, wedle której cnota jest najłatwiejszym, najwygodniejszym, najtańszym sposobem zdobycia szczęścia. W tej odmianie wszakże chodzi wyraźnie o zewnętrzne objawy cnoty, a nie o nią samą²⁸.

Seneka Młodszy: Uczyni siebie szczęśliwym sam. Uczynisz zaś, jeśli zrozumiesz, że dobre jest to, w czym mamy domieszkę cnoty, a złe to, z czym złączona jest złość²⁹. Jeśli koniecznie chcesz rozróżniać dwojakie znaczenie wyrazów, naucz nas, że szczęśliwy jest wcale nie ten, kogo nazywa tak pospółstwo i do kogo spłynęły wielkie pieniądze, lecz ten, kto ma wszelkie dobro w swej duszy; kto jest wspaniałomyślny i wzniosły oraz depcze wszystko, co zmienne³⁰. Szczęśliwie żyć zaś nie zdoła nikt prócz tego, kto osiągnął już najwyższe dobro³¹. Dlaczego, mój Lucyliuszu, wątpisz jeszcze, iż najlepszym środkiem do szczęśliwego życia jest przeświadczenie, że dobrem jest tylko to, co cnotliwe? Kto bowiem uznaje jeszcze co innego za dobro, dostaje się pod władzę przypadku i przestaje być panem samego siebie; kto zaś ograniczył wszelkie dobro tylko do cnoty, czerpie szczęśliwość sam ze siebie³². Szczęśliwe życie bowiem zwiera w sobie doskonałe, niedające się już przewyższyc dobro. Jeśli tak się rzecz ma, to jest szczęśliwe w całej pełni. Jeżeli nie ma nic wyższego lub nic lepszego ponad życie bogów, a życie szczęśliwe jest boskie, to nie ma nic takiego, do czego mogłoby ono jeszcze się dźwignąć. Ponadto jeśli szczęśliwe bytowanie nie odczuwa już żadnych braków, to życie szczęśliwe jest doskonałe, a przez to samo jest zarazem szczęśliwe i najszczęśliwsze. Czy może wątpisz, że szczęśliwe życie jest też najwyższym dobrem? Jeśli więc ma w sobie najwyższe dobro, to jest w najwyższym stopniu szczęśliwe³³.

Arystoteles: Wszyscy sądzą, że życie szczęśliwe jest przyjemne i wiązałą przyjemność ze stanem szczęśliwości – i to słusznie: żadna bowiem czynność nie jest doskonała, jeśli napotyka na przeszkody, szczęście zaś ma cechę doskonałości; dlatego człowiek szczęśliwy potrzebuje także i dóbr cielesnych i zewnętrznych, pomyślnego losu, a to w tym celu, by mu te rzeczy nie przeszkadzały. Ci, zaś, co utrzymują, że człowiek, który znosi

²⁸ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 544–545.

²⁹ T. Gadacz, *Wypisy...*, dz. cyt., s. 46.

³⁰ Tamże, s. 46.

³¹ Tamże, s. 47.

³² Tamże, s. 47.

³³ Tamże, s. 48.

tortury i na którego spadł jakiś ciężki cios, jest szczęśliwy, jeśli tylko jest cnotliwy – ci, chcąc czy nie chcąc, mówią od rzeczy. Otóż ponieważ – obok innych rzeczy – potrzeba nam losu pomyślnego, przeto niektórzy utożsamiają ów los ze szczęściem; niesłusznie jednak, ponieważ zbytnia pomyślność losu jest nawet przeszkodą w szczęśliwości i może nie należy jej już nazywać pomyślnością; granicę bowiem pomyślności określa jej stosunek do szczęśliwości³⁴. Dobrze zaś życie i pomyślność nie inaczej nazywamy, jak doznawaniem szczęścia. Ostatecznie doznawanie szczęścia i szczęście zależą od życia dobrego, życie zaś dobre od życia zgodnego z cnotami. To są więc cele: szczęście i dobro najlepsze³⁵.

Epikur: Cnoty są z natury rzeczy związane z życiem przyjemnym i życie przyjemne jest od nich nieodłączne³⁶.

Demokryt: Ani ciało, ani bogactwo nie czynią człowieka szczęśliwym, lecz pewność i mądrość³⁷.

Z poglądem wiążącym nierozzerwalnie szczęście z cnotą nie należy wbrew pewnym pozorom – utożsamiać poglądu chrześcijańskiego. Są pokrewne, ale nie identyczne. Istotne dla chrześcijaństwa jest tylko twierdzenie, iż szczęśliwym może być jedynie człowiek dobry. Ale i dobry nie zawsze jest na ziemi szczęśliwy. Na pewno będzie szczęśliwy w życiu przyszłym. Wszakże zapowiedź przyszłego szczęścia dla dobrych nie świadczy, by szczęście było skutkiem dobroci. Właśnie, mimo że nie jest przyrodzonym jej skutkiem, będzie dane dobrym – na drodze nadprzyrodzonej. Szczęście jako skutek cnoty – to stoicki motyw w chrześcijaństwie; szczęście zaś jako nagroda cnoty – to odrębna idea chrześcijaństwa. Kazanie na Górze, zapisane w Ewangelii św. Mateusza w rozdziale 5, stanowiące podstawę chrześcijańskiego poglądu na szczęście, tak właśnie je rozumie. Powiada, że ubodzy duchem będą szczęśliwi, „albowiem ich jest Królestwo Niebieskie”; że szczęśliwi będą cisi, ci, co łakną i pragną sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, pokój czyniący i którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. To znaczy, że szczęście osiągną ludzie dobrzy, cnotliwi – bo cisi, miłosierni, czystego serca, pokój czyniący to właśnie cnotliwi w rozumieniu chrześcijańskim. Będą szczęśliwi, choćby musieli cierpieć: „błogosławieni, którzy płaczą”. Ale Kazanie na Górze mówi, że będą szczęśliwi w przyszłym życiu: „Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest

³⁴ Tamże, s. 38–39.

³⁵ Tamże, s. 40.

³⁶ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 540.

³⁷ T. Gadacz, *Wypisy...*, dz. cyt., s. 32.

w niebiosach”. Szczęście ich będzie nie skutkiem naturalnym cnoty, lecz „zapłatą”. A otrzymają ją dopiero w niebiosach, w Królestwie Bożym³⁸.

Św. Augustyn: Szczęśliwy jest ten, kto Boga posiada³⁹. Jedynym źródłem dobra – wszystkich dóbr, jakie by one nie były, a zwłaszcza tych, które człowieka czynią dobrym i które uczynią go szczęśliwym – jest Bóg⁴⁰. Chcieć być szczęśliwym – tak, wszyscy tego chcą. Ale nie wszyscy mają wiarę, która do tego doprowadza. A jednak dzieje się tak, że przez wiarę, której nie wszyscy pragną, dochodzi się do szczęścia, którego nikt nie może nie chcieć. Każdy dostrzega to w swoim sercu, że chce być szczęśliwy, taka jest w tej sprawie skłonność woli w naturze ludzkiej, że człowiek nie może się omylić, wnioskując co do tego o uczuciach innych ludzi na podstawie własnych uczuć. Jednym słowem, wiadomo, że wszyscy tego pragną. Natomiast wielu nie żywi nadziei co do tego, by mogli być nieśmiertelni, a przecież bez tego nikt nie może być szczęśliwy, czego każdy pragnie. Chcieliby jednak być nieśmiertelni, gdyby to było możliwe, ale nie wierząc w tę możliwość, nie żyją w taki sposób, by to się stało możliwe. Zatem wiara jest nam potrzebna do osiągnięcia szczęśliwości w pełni dóbr natury ludzkiej, tak duszy, jak i ciała⁴¹.

Obok tych wszystkich poglądów, wiążących w ten czy inny sposób dobroć i szczęście, istnieje również pogląd biegunowo im przeciwny. Według niego nie ma właśnie pozytywnego związku między nimi i zawsze mogą się ze sobą znaleźć w kolizji. Podczas gdy moralisci częściej podkreślali ich zbieżność, to obserwatorzy życia najczęściej widzieli ich rozbieżność. Kolizję szczęścia i cnoty niektórzy uważają nie tylko za możliwą, ale za nieuniknioną. Bo ludzie najlepsi są też najbardziej wrażliwi na cudzą niedolę. Poświęcają się, narażają za innych. I mają skrupulatne sumienie, które im nie pozwala być zadowolonymi z siebie. Można odróżnić przynajmniej trzy odmiany tego negatywnego poglądu na stosunek szczęścia i wartości moralnej człowieka. Jedna, najskrajniejsza, głosi absolutną ich rozbieżność: albo szczęście, albo wartość moralna. Kto ma wartość moralną, nie może być szczęśliwy. Druga twierdzi, że szczęście i wartość moralna nie wykluczają się, ale też nie są ze sobą związane, są wzajem obojętne, niezależne i przeto zawsze może istnieć szczęście bez wartości moralnej i wartość moralna bez

³⁸ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 546–547.

³⁹ https://pl.wikiquote.org/wiki/Aureliusz_Augustyn_z_Hippony (dostęp: 29.12.2016, godz. 20:19).

⁴⁰ T. Gadacz, *Wypisy...*, dz. cyt., s. 66.

⁴¹ Tamże, s. 67.

szczęścia. Pomędzy tymi odmianami jest jeszcze miejsce na trzecią, pośrednią: szczęście i wartość moralna nie wykluczają się wzajem ani też nie są sobie obojętne, natomiast postawa moralna utrudnia szczęście; nie jest przeto konieczne, ale jest bardziej prawdopodobne, że człowiek o większej wartości moralnej będzie nieszczęśliwy, niż że będzie szczęśliwy. Czy doświadczenie daje podstawę do tego negatywnego poglądu? Przemawia ono za tym, że absolutnej zbieżności między szczęściem a wartością moralną na świecie nie ma. Ale – także za tym, że między nimi nie ma absolutnej rozbieżności. Nie jest tak dobrze, by wartość moralna gwarantowała szczęście, a szczęście gwarantowało wartość moralną. Ależ też nie jest tak źle, by trzeba było zawsze wybierać między nimi bez możliwości wybrania obu. W doświadczeniu życiowym można by co najwyżej znaleźć postawę do tego, by twierdzić, że szczęście i moralność, nie będąc w nieuniknionej ze sobą kolizji, są wzajem obojętne. Prawdą jest tylko, że nie ma między nimi związku stałego i powszechnego. Ale można to tłumaczyć i tak: szczęście ma związek z moralnością, ale ma także inne związki i te w niektórych wypadkach biorą górę. Teoria ta nie znalazła jednak zwolenników wśród starożytnych filozofów⁴².

Pierwsze trzy poglądy wyrażały stanowisko optymistyczne wobec stosunku szczęścia i wartości moralnej, a ostatni – stanowisko pesymistyczne: ale ani tamte, ani ten nie są wystarczająco przekonujące. Prawda jest bardziej złożona, jednakże zdaje się bliższa stanowisku optymistycznemu. Bo wartość moralna, jeśli nie jest ani identyczna ze szczęściem, ani go w sposób konieczny za sobą nie pociąga, to jest jednak jego czynnikiem. Podgląd ten, jak i wiele pozostałych umiarkowanych został sformułowany przez Arystotelesa. Widział on, że życie moralne przyczynia się do szczęścia – chociaż go nie gwarantuje; bo jeśli człowieka spotka los Priama – pisał – to choćby był cnotliwy, szczęścia nie zazna. Cnota więc sama do szczęścia nie wystarcza. Co więcej, nie zdaje się być doń niezbędna: jeśli jest nawet najpewniejszą drogą do szczęścia, to jednak zdaje się, iż istnieją doń, przynajmniej dla niektórych ludzi, inne jeszcze drogi. Stosunek, jaki rzeczywiście między cnotą a szczęściem zachodzi, jest najzwyczajszego rodzaju, jaki najczęściej obserwujemy między złożonymi sprawami życiowymi, taki sam np. jaki

⁴² Pojawiła się ona w XVIII wieku, Leslie Stephen pisał: „Próba ustanowienia absolutnej zbieżności między cnotą a szczęściem jest w etyce tym, czym kwadratura koła i perpetuum mobile w geometrii i mechanice”. Jean-Marie Guyau zaś twierdził: „Ludzie są obecnie nazbyt szczęśliwi, aby mogli być głęboko moralni”. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, dz. cyt., s. 548.

między pracą a majątkiem: praca daje wielu ludziom majątek, jednakże są tacy, którzy go mają bez pracy, i tacy, co pomimo pracy go nie mają. Cnota więc stanowi osnowę szczęścia i przez nią się go dochodzi⁴³. Ten związek cnoty i szczęścia jest rzeczą zupełnie naturalną: dla wytłumaczenia go nie trzeba przyjmować żadnej tajemniczej, mistycznej potęgi cnoty. Przemawiają za nim wszystkie te względy, które niesłusznie bywają przytaczane na rzecz tamtej, radykalniejszej teorii o koniecznym ich związku. Przemawia za nim to, że człowieka dobrego zwykła otaczać sympatia ludzka, która ułatwia życie; że człowiek spełniający swój obowiązek jest wolny od wyrzutów sumienia; że zasady moralne są czynnikiem stałości i równowagi w życiu; że gotowość czynienia tego, co się powinno, uwalnia od wahań i targań wewnętrznych. Wartość moralna sama sobie daje zapłatę: usposobienie i ład serca. Natomiast – nie ma na ogół wpływu na inne czynniki szczęścia, na zdrowie, na dobrobyt, na zdolności, na wzajemność uczuć; a te inne czynniki mogą ostatecznie przeważać i spowodować, że człowiek dobry mimo wszystko nie będzie szczęśliwy⁴⁴.

Podsumowanie

Poglądów na relację szczęście i moralności zdaje się być tak wiele, jak wielu filozofów – którzy trudzili się tym aspektem etyki – nosiła matka ziemia. Każdy z nich wnosi jakiś nowy element dotyczący czy to samej definicji szczęścia, drogi do niego prowadzącej, czy też zapatrywań na stan faktyczny szczęścia w naszym życiu, a wyobrażeniami o nim. Każdy z nich stanowi o – wydawałoby się tak oczywistych – źródłach szczęścia, jak m.in.: cnota, życie w prawdzie, miłość, uszczęśliwianie innych, zdrowie, młodość, bogactwo, rozwój osobowości, maksymalizacja posiadania, Bóg, rodzina; a równocześnie zadziwia tak nietuzinkowymi źródłami jak chociażby nieustanne rozmyślanie o... śmierci. Poglądy te różnicują również ideały szczęścia, jedne uważają za nie dobroć i sprawiedliwość, inne życie w umiarze kolejne mądrość, a jeszcze inne doświadczanie przyjemności czy też wewnętrzną wolność, doskonałe dobro lub pokój i radość. Powyższy referat nie miał na celu przedstawienie wszystkich aspektów szczęścia, moralności ani relacji pomiędzy nimi – w celu ich poznania kieruję zainteresowanych do dzieła Władysława Tatarkiewicza *O szczęściu*. Zajął

⁴³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, t. 1, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 120.

⁴⁴ Tamże, s. 548–552.

się on przede wszystkim poglądami pozostawionymi nam przez Arystotelesa, Demokryta, Epikura, Senekę Młodszego i Św. Augustyna, wspominając również pośrednio o poglądach Chryzypa, Platona, Plotyna, Cyserona, Zenona z Kition a także Epikteta. Przedstawiona została w nim więc, w głównej mierze arystotelowska i stoicka eudajmonia.

Bibliografia

- Gadacz T., *Wypisy z ksiąg filozoficznych o szczęściu o nieszczęściu*, Wyd. Znak, Kraków 1995.
- Kość A., *Podstawy filozofii prawa*, Wyd. „petit” s.c., Lublin 2005.
- Legowicz J., *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Niedźwiecka M., *Zarys aksjologii stoickiej*, [w:] *Przegląd filozoficzny*, Rocznik 26 (1923), Zeszyt I i II, Warszawski Instytut Filozoficzny, Wyd. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Warszawa 1923.
- Polus-Rogalska K., *Idee Europy: wybór tekstów*, Wyd. Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2004.
- Popkin R.H., Stroll A., *Filozofia*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1994.
- Rejman K., *Filozoficzne źródła socjologii fenomenologicznej. Lebenswelta socjologiczna kategoria potoczności*, red. ks. Jan Zimny, *Aktualne wyzwania dla nauk społecznych*, Rużomberok – Kijów – Sandomierz 2006, s. 377–392.
- Solomon R.C., Higgins K.M., *Krótką historia filozofii*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1997.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, t. 1, Wyd. PWN, Warszawa 1983.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Wyd. PWN, Warszawa 1990.
- Tatarkiewicz W., Smoczyński P., *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Wojtysiak J., *Filozofia i życie*, Wyd. ZNAK, Kraków 2007.

Strony internetowe

<https://pl.wikiquote.org/wiki>

ETYKA OŚRODKIEM ZAINTERESOWAŃ SOKRATESA

Streszczenie: W artykule zwrócono uwagę na znaczenie pojęcia etyka, jak i na samą postać Sokratesa, a szczególnie jego podejście do etyki. Filozofii Sokratesa nie tworzył system, lecz jego życie – dążył do prawdy, miał określoną misję, jaką sam sobie narzucił i finezyjnie wypełniał. Sokrates był pierwszym, który wyodrębnił dobra moralne, czyli właściwy przedmiot etyki, przez to nazwano go twórcą tego zagadnienia. Był też pierwszym przedstawicielem stanowiska, nazywanego moralizmem, wywyższającego dobra moralne ponad wszystkie inne.

Słowa kluczowe: Etyka, Sokrates, cnota.

Wstęp

Stanowisko samego Sokratesa odnośnie problematyki moralnej jest bardzo często określane mianem „intelektualizmu etycznego”. Opierając się na niniejszej postawie, postępowanie człowieka zależy głównie od posiadania wiedzy na temat dobra i zła: ten, kto zna pojęcie dobra, nie może czynić źle, natomiast jeśli postępuje źle, sygnalizuje to, że jego wiedza na temat dobra jest niepełna, że nie jest ona jeszcze wykształcona¹.

Warto jednak zwrócić uwagę na samo pojęcie etyka – jest to zjawisko, które występuje tylko w ludzkim świecie. Jedynie człowiek będący osobą, tak więc istotą rozumną, wolną i działającą celowo, jest uzdolniony do dokonywania wszelakich wyborów – jednakże ograniczonych różnorodnymi prawami przyrody i przeróżnymi prawidłowościami kulturowymi i społecznymi. Jest on zdolny do kochania innych i realizowania wyborów

¹ I. Krońska, *Sokrates*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, s. 4–5.

moralnych. Żyjąc i rozwijając się, człowiek odczuwa potrzebę posiadania różnorodnych elementów, które będą się przyczyniały do jego fizycznego wzrostu, a także do rozwoju umysłowego, emocjonalnego i duchowego. Człowiek posiada określone potrzeby, a niniejsze potrzeby mogą być zaspokojone poprzez określone wartości. Gdy człowiek daną potrzebę sobie uświadamia i tym samym zdaje sobie sprawę między innymi z tego, przez jaką wartość może być ta potrzeba zaspokojona – wytwarza się motyw do działania w kierunku danej wartości, która jest rozumiana w tym przypadku jako cel działania².

Niniejsza praca została podzielona na dwa rozdziały. W pierwszym skupiono się na tym, kim był Sokrates. Natomiast w drugim rozdziale zostały opisane poglądy etyczne i logiczne Sokratesa.

Kim był Sokrates?

Sokrates żył w latach 469–399 p.n.e. Był to potomek rzeźbiarza Sofroniskosa i położnej Fainarety. Urodził się on w Atenach i właśnie tam spędził swoje życie. W młodości najprawdopodobniej uczył się sztuki rzeźbiarskiej, jednak bardzo szybko ją porzucił dla filozofii. Był to człowiek, w którym myśliciel zespolił się z działaczem. Służył jako urzędnik – prytan i żołnierz; gdy wymagały tego potrzeby kraju. W momencie, gdy nastąpiła wojna, dawał on dowody męstwa, natomiast zaś w okresie nastawiania pokoju towarzyszyła mu odwaga i rozwaga cywilna, wystawiając się tym samym jako sam jeden przeciwko rozplomienionemu tłumowi. Sokrates całkowicie poświęcił się nauczycielskiej działalności³.

Według niektórych pisarzy, Sokrates był również uczniem Anaksagorasa. Duris stwierdza, iż omawianego filozofa traktowano jako niewolnika, który pracował przy obróbce kamieni. Sokrates był również doskonałym retorem, jednak nauczanie retoryki zostało mu zabronione przez Rząd Trzydziestu Tyranów. Ponadto uznawany był też za pierwszego filozofa, który mówił o tym, jak najlepiej żyć, a tym samym był pierwszym filozofem, którego skazano na śmierć (była to śmierć z wyroku). Gdy Sokrates doszedł do przekonania, iż badanie przyrody dla nas ludzi nie ma żadnego praktycznego znaczenia, zajął się wtedy zagadnieniami etycznymi. Sokrates był bardzo

² K. Przeclawski, *Etyka i religie na przełomie tysiącleci*, [w:] *Człowiek istota odpowiedzialna, wybierająca wartości. Etyka wartości*, J.M. Śnieciński (red.), Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 28.

³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 72.

silny i zdrowy, uprawiał różnorakie ćwiczenia fizyczne. Wziął m.in. udział w bitwie pod Delium, w kampanii amfipolijskiej, jak również w wyprawie do Potidei. Arystoteles twierdzi, iż Sokrates posiadał dwie żony, jedna z nich to Ksantypa, która dała mu syna Lamproklesa, natomiast drugą jego żoną była Myrto, była to córka Arystydesa, miał on z nią dwóch synów Meksenos i Sofroniska. Sokrates szczylił się głównie skromnością własnego trybu życia, nie przyjmował od nikogo zapłaty⁴.

Poglądy Sokratesa

Sokrates podobnie jak i sofisci, czy też większość ludzi, którzy żyli w jego epoce, zajmował się jedynie człowiekiem. Interesowało go w człowieku tylko to, co uważał, że jest najważniejsze, mogące być przedmiotem ulepszenia i reformy. Pasjonował się wyłącznie sprawami etycznymi, za całą przyrodą nie zajmował się wcale. Mawiał, iż drzewa nie są w stanie niczego go nauczyć, a bardzo dużo uczą go ludzie w mieście. Pracował on jedynie na dwóch polach: na polu logiki i etyki. Logikę uważał za niezbędną dla etyki⁵.

Poglądy etyczne

Poglądy etyczne Sokratesa można sformułować w trzech tezach:

- Cnota jest dobrem bezwzględnym.
- Cnota wiąże się z pożytkiem i szczęściem.
- Cnota jest wiedzą⁶.

Cnota jako dobro bezwzględne to starodawne pojęcie Greków. Była ona rozumiana jako tężyzna życiowa, sprawność, dzielność – głównie w spełnianiu zawodowych czynności. Jeszcze sofisci tak rozumieli cnotę i stwierdzali, że jest to zaleta całkowicie względna, różna dla mężczyzny i dla kobiety, młodzieńca i dojrzałego męża. Sokrates zaoponował przeciw temu relatywizmowi, wskazał na zalety, które są jedne dla całego rodu ludzkiego: sprawiedliwość, odwaga czy panowanie nad sobą są zaletami zawsze i wszędzie. Nazywając te zalety „cnotą”, dał temu wyrazowi bardziej specjalne, a właściwie zupełnie nowe znaczenie. Wytworzył nowe pojęcie

⁴ D. Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1982, s. 86–91.

⁵ W. Tatarkiewicz, *Historia ...*, dz. cyt., s. 71–72.

⁶ Tamże, s. 72.

cnoty przez to, że spośród zalet człowieka wyodrębnił specjalnie zalety moralne. W kodeksach nie ma zapisanych praw dotyczących cnoty moralnej. Pochodzą one nie z ustanowienia ludzkiego, lecz z natury rzeczy. Jakże one mogłyby być ustanowione, skoro są powszechne, a tym samym jednako- we dla wszystkich ludzi? – tak właśnie rozumował Sokrates. Na masowość praw moralnych Sokrates szczególny kładł nacisk, stając w opozycji do relatywizmu sofistów. Zasadniczą cechą cnoty w nowym jej znaczeniu była powszechność. Wszystko co ludzie mniemali za dobro – sława, bogactwo, zdrowie – wielokrotnie w skutkach często okazuje się złe. Człowiek powinien ubiegać się o dobro najwyższe, nie licząc się nawet z wszelakimi niebezpieczeństwami, a nawet samą śmiercią. Sokrates uważał, iż człowiek dla dóbr moralnych powinien poświęcić dobra niższe i pozorne⁷.

Sokrates był pierwszym, który wyodrębnił dobra moralne, czyli właściwy przedmiot etyki, przez to nazwano go twórcą etyki. Był też pierwszym przedstawicielem stanowiska nazywanego moralizmem, wywyższającego dobra moralne ponad wszystkie inne⁸.

Cnota wiąże się poza tym z pożytkiem i szczęściem. Sokrates uważał, iż pożytek zależny jest od dobra. Twierdził, że jedynie to, co jest dobre, jest naprawdę pożyteczne. Większość ludzi często błędzi i działa wbrew własnemu pożytkowi, bo nie wie, co jest dobre. Podobnie rozumiał stosunek dobra do szczęścia. Mianowicie szczęście związane jest z cnotą, bo właśnie z cnoty wynika. Szczęśliwy bowiem jest ten, kto jest w posiadaniu największego dobra, a właśnie największym dobrem jest cnota⁹.

Sokrates charakteryzuje również cnotę jako wiedzę. Wszelakie zło pochodzi z naszej nieświadomości: nikt z nas umyślnie, jak i ze świadomością zła nie czyni. Tak więc nie może być inaczej: dobro gwarantuje szczęście i jest bardzo pożyteczne, tym samym nie ma powodu, aby człowiek, który je zna, nie czynił go. Sokrates twierdził, iż jeśli wiedza nie jest wystarczająca do cnoty, to musi ona być zarówno powierzchowna, jak i niezupełna. Człowiek, który posiada wiedzę pełną i prawdziwą, nie może nie przejąć się nią do głębi i tym samym nie może też czynić inaczej niż dobrze. Sama wiedza, która jest potrzebna do cnoty, jest innego rodzaju niż ta wiedza, którą zbierali sami filozofowie greccy. Nie jest ona o gwiazdach, czy też kosmosie, lecz o odwadze i sprawiedliwości, nie przyrodnicza, lecz etyczna. Wspiera się nie na teoretycznym roztrząsaniu, a na praktycznym rozsądku. Takie

⁷ Tamże, s. 72–73.

⁸ Tamże, s. 73.

⁹ Tamże, s. 73–74.

stanowisko nazywano intelektualizmem etycznym. Jako konsekwencje intelektualizmu wytwarzały się dalsze tezy Sokratejskiej etyki. Wpierw, że samej cnoty można się uczyć, bo właśnie cnota jest wiedzą, a wiedzy każdy może się uczyć. Wszelakie dobro, jakim jest właśnie cnota, nie jest wrodzone. Można je nabyć, od nas samych zależy, czy owe dobro posiadamy¹⁰.

Sokrates również twierdził, iż cnota jest jedna. Pobożność była sformułowana jako wiedza o bogach, sprawiedliwość, czyli wiedza o tym, co się komu należy, natomiast odwaga – jako wiedza o tym, czego powinniśmy się bać, a ostatecznie wszystkie te cnoty są wiedzą. Tą właśnie tezą o jedności cnoty Sokrates demonstrował swój sprzeciw odnośnie do pluralizmu etycznego sofistów. Etyczne tezy Sokratesa scalały się w łańcuch i doprowadzały do jasnego wniosku: Ludzie dążą do pożytku i szczęścia. Tylko dobro daje prawdziwy pożytek i prawdziwe szczęście. Prawdziwym dobrem jest właśnie cnota. Cnota jest tylko jedna, ponieważ każda cnota jest wiedzą. Uzyskując wiedzę, osiągamy dobro, a z nim szczęście i pożytek. Należy poszukiwać wiedzy, a kto może, powinien też i innych wiedzy uczyć. Sam Sokrates nie tylko obwieszczał taką ogólną teorię, ale również wykorzystywał ją do siebie, z żelazną konsekwencją kierował swym życiem zgodnie z tą teorią. Uważał nauczanie za najwyższe zadanie. Sokrates nie liczył się z osobistymi skłonnościami i warunkami życia, podążał niezłomnie do tego, co właśnie jest dobrem najwyższym, co obowiązuje wszystkich i zawsze. Życie i śmierć Sokratesa były w całkowitej jedności z jego nauką¹¹.

Poglądy logiczne

Sokrates przywoływał do zastanawiania się nad cnotą, a nie wprost do cnoty. Choć był on nauczycielem, nie dysponował gotową wiedzą, którą byłby w stanie komunikować innym. Nie przyrzekał jak sofisci, że wyuczy uczniów prawdy, lecz zadeklarował się, iż będzie z nimi prawdy szukać. Teoria jego wiedzy była teorią wyszukiwania wiedzy, a mianowicie jej metodologią. Tak więc właśnie przez to była rzeczą ogromnej wagi. Spowodowała ona to, że dla poszukiwania wiedzy obmyślono specjalną metodę, uwaga filozofów, która była skierowana na rzeczywistość, usadowiła się teraz na wiedzy, jak również na sposobie jej zdobywania. Sokrates był wirtuozem metody, a nie teoretykiem. Nie formułował przepisów tej metody, lecz własnym przykładem manifestował, jak ją należy stosować. Metoda,

¹⁰ Tamże, s. 74.

¹¹ Tamże, s. 74–75.

jaką Sokrates się posługiwał, była to metoda dyskusji, tym samym współpracy umysłowej. Składała się ona z dwóch głównych części, mianowicie negatywnej „elenktycznej” i pozytywnej „maieutycznej”. Pierwsza z nich nauczała, jak usuwać fałszywe przekonania, natomiast druga – jak zdobywać prawdziwe¹².

Metoda elenktyczna, inaczej metoda zbijania, Sokrates uważał tę metodę jako najskuteczniejszy sposób oczyszczania umysłu. Bazowała na doprowadzaniu do samego absurdu, mianowicie fałszywą tezę przeciwnika Sokrates odbierał poważnie, a samymi pytaniami zmuszał do wydobywania z tezy konsekwencji, aż doprowadziły one do twierdzenia, które było sprzeczne z twierdzeniami ogólnie uznanymi, bądź też z samą tezą pierwotną. Inicjatywą było zdemaskowanie tego, co jest wyłącznie fasadą wiedzy i oczyszczeniem umysłu. Sokrates twierdził, że jest on upoważniony do tej krytyki, ponieważ gdy inni ulegając złudzeniu przypuszczali, iż wiedzę posiadają, on wtedy miał ogromną świadomość swej niewiedzy. Miał on wtedy świadomość tego, że posiada wiedzę na temat tego, czego nie wiedzieli inni, nazwał to „wiedzą niewiedzy”. Konstatując swą niewiedzę, odkrywał poznanie samego siebie. Ukazywał, że wie, na czym bazuje sama wiedza, gdyż potrafił rozpoznać jej brak, był w posiadaniu pojęcia i kryterium wiedzy i to uważał za przynależność najważniejszą i za adekwatny początek badań: wpierw kryterium wiedzy, potem zaś sama wiedza. Nim zostanie rozpoczęte badanie natury rzeczy, najpierw należy uzmysłowić sobie naturę poznania. Absurdalne pojęcie „wiedzy niewiedzy” było wyrażeniem postawy krytycznej. Metodę zbijania miał wspólną z sofistami, ale dla niego był to początek, a dla sofistów był to koniec, jak i cel¹³.

Drugą metodę Sokrates zwał działaniem maieutycznym. Każdy człowiek „dźwiga” w sobie wiedzę prawdziwą, lecz nie jest w stanie jej sobie uświadomić, mianowicie trzeba mu w tym wspomóc, trzeba wykrzesać prawdę. Sam Sokrates realizował ją przy pomocy pytań. Rola samego kierownika bazowała na kompetentnym stawianiu pytań. Filozof podchodził do tego w ten sposób, iż klasyfikował pytania złożone na najprostsze i przydzielał im formę rozjemczą, odpowiedź sprowadzała się do odpowiedzenia tak lub nie. Odpowiedź nie wymagała żadnych specjalnych wiadomości, a rozsądku, którym każdy dysponuje. Choć sam mówił wciąż o swej niewiedzy, to przyznawał wyraźnie, że wie, co jest dobre, a co złe, jest

¹² Tamże, s. 75.

¹³ Tamże, s. 75–76.

w posiadaniu intuicyjnej wiedzy o dobru. Wiedza ta była dla niego sprawdzianem celności jego rozumowań¹⁴.

Sokrates swe poszukiwania zainaugurował od ustalenia faktów sprawdzonych doświadczeniem i czynem, czyli znanych i uznanych. Fakty te rozpatrywał jako przesłanki dla wszelakiego rozumowania, zaś do czynności moralnych, bardziej uchwytnych, przenikał drogą analogii. Główną wytyczną rozumowania analogicznego jest stałość struktury wszelakiej czynności. Jeżeli czynność rzemieślnika posiada specyficzne zalety, o które jest zmuszony zabiegać, czy też swoiste zło, którego musi unikać, swoiste obowiązki, jak również swoistą wiedzę, której wymaga, tak też każda inna czynność musi mieć swoiste zalety zła, czy też obowiązki i wiedzę¹⁵.

Sokratesowi należy przypisać dwie rzeczy, a mianowicie rozumowanie indukcyjne i definicję. Pierwszą osobą, która zajęła się metodycznie kwestią definiowania pojęć oraz wskazania na indukcję jako na metodę znajdowania definicji był właśnie Sokrates. Przed Sokratesem sporo osób posiłkowało się indukcją i definiowało pojęcia, jednak oni to robili przygodnie, a on zrobił to bardzo świadomie i metodycznie, poszukiwał metody stałej oraz obowiązującej badacza. Jego cel był praktyczny. Prowadził poszukiwania pojęć, ponieważ twierdził, że kto ma pojęcia, to właśnie ten posiada wiedzę, a jednocześnie ten, kto dysponuje wiedzą, ten ma też cnotę. Jego cel był praktyczny, lecz dostarczył wynik, który był również teoretycznie bardzo ważny, to właśnie metody logiczne były tym wynikiem. Aczkolwiek indukcję i definicję stosował jedynie w wyjątkowo wąskim zakresie pojęć etycznych, lecz gdy już metody były uzgodnione, bardzo łatwą rzeczą było wtedy wykorzystać je powszechnie. Zrealizowali to uczniowie Sokratesa. Sofistom przy ich zdobyczach chodziło o język, natomiast Sokratesowi o rzecz samą, właśnie której język daje jedynie nazwę. Sofiści byli to erudyci, którzy chcieli zebrać encyklopedycznie jak największą ilość wiadomości, natomiast Sokrates był logikiem i zależało mu na jednej i ogólnej formule. Sam cel badań pojmował w sposób, który na pozór był bardzo porównywalny do pojmowania sofistów, ponieważ zarówno on, jak i oni ten cel interpretowali praktycznie, gdyż obydwu stronom chodziło o osiągnięcie korzyści poprzez wiedzę. Jednak samą korzyść rozumiali oni inaczej, Sofiści rozumeli ją materialnie i jednocześnie doraźnie, natomiast Sokrates jako korzyść trwałą i duchową. Większą jeszcze różnicą

¹⁴ Tamże, s. 76.

¹⁵ J. Sierdzan, *Sokrates nieznany*, Wyd. Eneteia, Warszawa 2011, s. 21–25.

było w tym to, iż Sofiści twierdząc, że prawda jest względna i umowna, chcieli nauczyć nie tego co prawdziwe, natomiast tego, co jest skuteczne. Natomiast Sokrates uczył wyłącznie tego, co jest prawdziwe w przekonaniu, iż tylko prawda jest efektywna dla celów, które stawiał on dla moralnej poprawy ludzi. Sokrates był moralistą i uznawał wiedzę bezwzględną i powszechną, natomiast Sofiści byli relatywistami i utylitarystami¹⁶.

Wnioski

Analizując życie i twórczość jednego z najbardziej znanych filozofów, jakim jest Sokrates, możemy śmiało dojść do nielicznych, jednak skonkretyzowanych wniosków. Z pewnością:

- Każdy człowiek posiada nieśmiertelną i myślącą duszę, a dusza ma w sobie coś boskiego i rządzi ciałem.
- Człowiek powinien cały czas doskonalić się moralnie, a wtedy osiągnie szczęście.
- Wiedza powinna posłużyć poznaniu dobra i cnoty.
- Powinno się poznać samego siebie – głównym zadaniem każdego człowieka jest właśnie dojście do wiedzy.
- Cnota jest to dobro bezwzględne.
- Dobra moralne są najcenniejszym elementem życia ludzkiego.
- Szczęście przynosi cnotliwe życie, a cnota ma miejsce wtedy, kiedy kierujemy się rozumem.
- Nic nie jest ważniejsze od dążenia do wiedzy i prawdy.

Konkluzje

Sokrates był przekonany, iż cnotliwe, sprawiedliwe postępowanie jest dla człowieka lepsze niż postępowanie niesprawiedliwe. Filozof uważał, że ludzie potrafią osiągnąć wszelakie korzyści, uciekając się do samego oszustwa, jak i używając siły wobec słabszych osób. Niniejsze przekonanie jest bardzo zwodnicze. Jedynie ignorant może sądzić, iż w życiu najlepiej jest posiadać nieograniczoną władzę pozwalającą na zaspokajanie wszelakich pragnień. W istocie bowiem najlepsze dla człowieka jest dążenie do samej cnoty, a drogę do niej wskazuje intelektualna refleksja. Wszystkim, czego ludzie potrzebują do dobrego życia, jest moralność.

¹⁶ R. Legutko, *Sokrates. Filozofia męża sprawiedliwego*, Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa 2013, s. 25–30.

Bibliografia

- Jodłowska B., *Pedagogika Sokratejska*, Wyd. Impuls, Kraków 2012.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Toman J., Tomanowa M., *Sokrates*, Wyd. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1980.
- Krońska I., *Sokrates*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.
- Laertios D., *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1982.
- Legutko R., *Sokrates. Filozofia męża sprawiedliwego*, Wyd. Zys i S-ka, Warszawa 2013.
- Przeclawski K., *Etyka i religie na przełomie tysiącleci*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
- Sieradzan J., *Sokrates nieznany*, Wyd. Eneteia, Warszawa 2011.
- Ślipko T., *Historia Etyki*, Wyd. Petrus, Kraków 2010.

ETYKA EUDAJMONISTYCZNA ARYSTOTELESA ZE STAGIRY

Streszczenie: Filozofia Arystotelesa gromadziła oraz porządkowała starożytną wiedzę o człowieku i świecie. Wielu późniejszych uczonych odwoływało się do teorii Arystotelesa, twierdził on, że materia bądź idee nie mogą istnieć samodzielnie. Nieznane jest źródło materii, choć jest nieustająca i nie ulega zdeformowaniu, pozostaje czymś niesprecyzowanym. Przybierając jakiś kształt, wówczas materia określa konkretną rzecz. Mianowicie forma jest przyczyną tworzenia przedmiotu i początkiem jego metamorfozy, dzięki występującemu w naturze ruchowi. Kolejność teraźniejszości jest uporządkowana i jawi się następująco, otóż najważniejszy jest Absolut wszystko pobudzający (wg Arystotelesa), następnie byt rozumny, czyli człowiek, zaś później zwierzęta i rośliny. Arystoteles twierdził, iż powinno badać się rzeczywisty świat dzięki zmysłom, a dane otrzymane ową metodą to punkt końcowy do dorobku intelektualnego.

Słowa kluczowe: etyka, eudajmonia, szczęście, dobro.

Wstęp

99 **W**szelka sztuka i wszelkie badanie, a podobnie też wszelkie zarówno działanie, jak i postanowienie zdają się dążyć do jakiegoś dobra i dlatego trafnie określono dobro jako cel wszelkiego dążenia”. Dobro to cel, zamierzenie bądź zadanie, do którego zmierza się w określonych warunkach. Średniowieczni scholastyczni komentatorzy interpretowali poglądy Arystotelesa, zakładając, iż wszystko obierane jest ze względu na pewne dobro oraz istnieje (tylko jedno) dobro. Jednak takiego wniosku u Arystotelesa nie ma. Metoda Arystotelesa opierała się na badaniu oraz analizie różnych przekonań, czy cokolwiek realnie odpowiada opisowi najwyższego dobra. Każde badanie ma określone

wzorce metodologiczne, jak również właściwy stopień ścisłości. Bogactwo i męstwo są dobrem, ale niektórzy ludzie umarli z powodu męstwa, zaś z nadmiaru pieniędzy często są nieszczęśliwi. Szczęście nie opiera się na cnocie, gdyż tytułując jakiegoś człowieka cnotliwym, nie chodzi o stan, w jakim się znajduje, lecz o jego skłonności. Kiedy człowiek zachowuje się w określony sposób (nawet, kiedy śpi), oznacza to, że jest cnotliwy¹.

Etyka jest autonomiczna od czyichkolwiek poglądów, opinii na temat reguł moralnych i zasad. Etyka składa się jednak z norm i wartości, tak więc myśli mają charakter bezwzględny, autorytatywny, nieodwołalny i kategoryczny². Etyka według Arystotelesa miała być filozofią praktyczną interesującą się dziedziną ludzkiej aktywności, odmienną od działalności ściśle poznawczej, teoretycznej i pracy „wytwórczej”. Filozof postawił sobie zadanie, które polegało na znalezieniu celu ostatecznego (dobra), którym ludzie kierują się w swoim życiu oraz postępowaniu. Arystoteles pytał o ten cel, jego warunki urzeczywistniania i naturę oraz próbował go zinterpretować, a także opisać. Punktem docelowym okazało się szczęście, które Grecy nazwali eudajmonia. W dzisiejszych czasach termin „szczęście” jest różnie interpretowany, odmiennie niż kiedyś. Eudajmonia dawniej oznaczała znakomitość jednostki, czyli działanie człowieka służące osiągnięciu wysokiego i pełnego stopnia samorozwoju. Następnie nazwano „eudajmonizmem” postawę uznającą szczęście za najważniejszy cel oraz motyw człowieka. Owe starania do zyskania eudajmonii Arystoteles określił dzielnością etyczną, natomiast za najwyższy rodzaj odwagi etycznej wyniosł czysto rozumową refleksję teoretyczną, która polega na mądrości filozoficznej, a jej osiągnięcie znaczyło otrzymanie najwyższego dobra etycznego człowieka³.

Życie Arystotelesa

Arystoteles był synem lekarza, nie posiadał obywatelstwa, więc nie miał praw politycznych. Był inicjatorem szkoły tzw. perypateckiej (Liceum), wychowawcą Aleksandra Wielkiego, dokonał podsumowania i połączenia idei helleńskiej, był twórcą empirycznej myśli filozoficznej, przeciwstawił się platońskiemu aprioryzmowi, myśliciel realizmu oraz relatywizmu.

¹ A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 97.

² M. Kudelska, *Wartości etyczne w różnych tradycjach religijnych*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 7.

³ Z. Kalita, *Etyka w teorii i praktyce. Antologia tekstów*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 12.

Arystoteles bazował na doświadczeniach, odrzucił idealne polis – otóż państwo jest produktem natury, a człowiek osobą do życia w więzi społecznej⁴.

Arystoteles był twórcą pierwszych trzech dzieł dotyczących etyki. Fundamentalnym dorobkiem Arystotelesa była „Etyka nikomachejska” (Nikomachos – imię ojca oraz ucznia Arystotelesa), ponieważ utwór jest doskonałym opisem form etycznych. Filozof wyróżnił empirię, czyli doświadczenia praktyczne poprzez ćwiczenia służące do etyczno-moralnych zachowań⁵. Zagadnieniom etycznym poświęcił także dzieła: *Etykę Wielką*, *Etykę Eudemejską* oraz rozprawkę *O cnotach i wadach*. Słynny z pism: *Polityka*, *Retoryka*, *Metafizyka*, jak również *O duszy*. Według Arystotelesa światem realnym był świat rzeczy poznawalnych przez zmysły⁶.

Eudajmonia według Arystotelesa ze Stagiry

Eudajmonizm – słowo przyjęte z języka greckiego „eudaimonia” oznacza pomyślność oraz dążenie do perfekcji, to rozmaicie definiowana norma moralna, która nakazuje jednostce zmierzać do szczęścia, jako wartości centralnej i „ostatecznej”, bądź wysoko umiejscowionej w hierarchii bytu jednostki⁷. Najważniejszym celem każdego człowieka jest eudaimonia, czyli posiadanie dobrego ducha, doskonała i ciągła aktywność, którą wszyscy pożądamy i jest całym ludzkim życiem pokazującą ową pracę w okolicznościach posiadanych przyjaciół oraz dóbr⁸.

Etyka eudajmonistyczna, czyli normatywna wiedza dotycząca dobra w ludzkim zachowaniu została skonkretyzowana w niezależną gałąź naukową, dzięki starożytnym Grekom. Pojęciami, które stworzyły tę etykę były: „szczęście”, „dobro”, „cnota” i „natura”. „Natura” była podstawą i szczególną zasadą etyki, ponieważ zrozumienie natury dawało odpowiedź na pytanie - „dlaczego?”. Dla większej części greckich etyków harmonijność ludzkiego funkcjonowania z naturą była czymś nieulegającym wątpliwości. Było to niezaprzeczalne na przykład, jak to, że człowiek oddycha powietrzem

⁴ Strona internetowa: Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych i Filozofii, www.amu.edu.pl, M. Urbańczyk, *Doktryny polityczno-prawne*, WPiA UAM Poznań 2013 (dostęp: 27.11.2016, godz. 11:20).

⁵ T. Pawlus, *Podstawy prawne i etyczne wolontariatu*, Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Olsztyn 2014, Kwartalnik nr 2, s. 68.

⁶ M.P. Migoń, *Wstęp do etyki*, Wyd. Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2013, s. 43.

⁷ W. Kot, B. Pogonowska, H. Zboroń, *Słownik terminów etycznych*, [w:] *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, M. Rozmus (red.), Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 232.

⁸ M.P. Migoń, *Wstęp...*, dz. cyt., s. 45.

atmosferycznym i porusza się na dwóch nogach. „Cnota” to stosowanie zasad powstających z natury, niekiedy zrównuje się z tymi regułami. Cnota udziela odpowiedzi na pytanie – „jak?”. Jak należy żyć solidarnie z naturą, co trzeba robić, aby egzystencja ukazywała ową priorytetową zgodność? Dzięki cnotom moralnym można było tego dokonać, czyli godnie żyć⁹.

Natura składa się z możliwych do zidentyfikowania różnych bytów, które poruszają się lub są ożywiane do pewnego stanu aktywności, w którym zyskują swój cel. Człowiek poprzez racjonalne zachowanie podąża do tego, co sam sobie wyznaczy. Arystoteles określił dobro człowieka jako postępowanie według nakazanych zasad lub norm. Owe poczynania ludzi trwają przez całe życie, gdyż jedna jaskółka nie stwarza wiosny. Aby móc nazwać kogoś nieszczęśliwym bądź szczęśliwym, należy ocenić całe jego życie, a nie poszczególne czyny bądź stany. Pojedyncze inicjatywy oraz kroki indywiduum składają się na jego życie, oceniane są za cnotliwe lub nie, a cały żywot jako nieszczęśliwy lub szczęśliwy¹⁰.

Stagiryta przywiązywał szczególną wagę do przyjaźni, ponieważ była czynnikiem szczęśliwego współistnienia i rozwijania się człowieka w zbiorowości społecznej. Przyjaźń miała znaczenie moralne, sprawiała ulepszenie sprawności działania i myślenia. Arystoteles odnosząc się do polityki, twierdził, że jeśli władca i doradca są w relacjach przyjaźni, to wówczas są sobie równorzędni¹¹.

Etos oznacza styl i sposób życia, to ogół zachowań ludzi w stosunku do społecznie przyjętych wartości moralnych określonej etyki lokalnie dominującej¹². Filozof Arystoteles koncentrował się wokół dylematu sensu ludzkiego życia, zadając pytanie: „Jak człowiek powinien żyć, żeby osiągnąć szczęście?”. Mianowicie trzeba godnie żyć, być wiernym przede wszystkim samemu sobie, dzięki umiejętności rozróżnienia dobra od zła oraz prawdy od kłamstwa¹³. Zło jest negatywnym stanem rzeczy opisywanym jako negacja dobra (jego brakiem lub niedostatkiem)¹⁴. Szczęście zaś, według

⁹ M. Gogacz, *Ujęcia doniosłe i atrakcyjne*, w: *Człowiek i dobro*, A. Andrzejuk, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa 2002, s. 3–4.

¹⁰ A. MacIntyre, *Krótką historią ...*, dz. cyt., s. 101.

¹¹ M. Mrówka, *Źródła etyki doradztwa w filozofii starożytnej*, nr 2, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2011, s. 126.

¹² W. Kot, B. Pogonowska, H. Zboroń, *Słownik...*, dz. cyt., s. 231.

¹³ B. Pogonowska, *Refleksja etyczna kultury Zachodu*, [w:] *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, M. Rozmus (red.), Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 47–48.

¹⁴ W. Kot, B. Pogonowska, H. Zboroń, *Słownik...*, dz. cyt., 243.

Arystotelesa, to zespół dóbr koniecznych dla ludzi. W doktrynach scholastycznych (w średniowieczu) szczęście identyfikowane było z cnotami doskonałymi oraz ostatecznymi¹⁵.

Etyka umiaru Arystotelesa

Programem etyki Arystotelesa (384–322 p.n.e.) był opis autentycznych zachowań ludzkich. Ustalił, iż mimo istnienia rozmaitych sposobów dobrego życia (inaczej określając: relatywizm etyczny), wszyscy ludzie podążają do szczęścia pojmowanego jako stan pomyślności życiowej oraz powodzenia. Najważniejszym i naturalnym celem ludzi jest szczęście, zaś głównym problemem jest pytanie: Jak powinien człowiek wieść swoją ścieżkę życia, aby być szczęśliwym? Arystoteles uznawał, iż szczęście nie jest efektem działań czy stanem, lecz tym, co danym pracom towarzyszy. Inaczej mówiąc, chodziło o umiejętność poczynić, angażowania się w różne czynności życiowe. Dobre postępowanie winno być zgodne z rozumem, ponieważ istotą człowieka jest działalność rozumowa, zaś szczęście jego aktywnością. Prawidłowe życie powinno opierać się na rozsądku zapewniającym poskramianie namiętności. Cnota definiowana jest, jako pewien środek pomiędzy nadmiarem a niedostatkiem. To sytuacja utrzymania prawidłowej równowagi oraz miary w postępowaniu człowieka. Etyka złotego środka jest regułą sprecyzowaną przez Arystotelesa, a rozumowana, jako patent funkcjonowania polegający na roztroprnym wyborze pomiędzy skrajnościami. Zasada złotego środka była pozytywnie wartościowana i zakładana za przeciwieństwo jednostronności lub stronniczości postępowania¹⁶.

Cnota etyczna – w rozumieniu Stagiryty – to ugruntowana w rozumnym funkcjonowaniu, ciągła potrzeba czynienia dobra, odwołując się do zachowania odpowiedniej miary. Nakreśleniu koncepcji etycznej służył „złoty środek”. Głównym celem ludzkiego istnienia było szczęście i doskonałość jednostki (tak zwany eudajmonizm perfekcjonistyczny). Ogólną cechą wszystkich zalet i cnót w osiągnięciu doskonałości był umiar oraz rozważa. Arystoteles wyróżnił nie tylko cnoty etyczne, takie jak hojność, męstwo i sprawiedliwość, wskazał także zalety dianoetyczne, np. mądrość. Rozsądek rozumiał jako niezmienną dyspozycję do czynności polegającej na bezbłędnym odróżnianiu, co jest dla człowieka złe lub dobre. Ze względu na

¹⁵ S. Dziamski, *Wykłady z nauki o moralności*, [w:] *Etyka w teorii i praktyce. Antologia tekstów*, Z. Kalita, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 141.

¹⁶ B. Pogonowska, *Refleksja...*, dz. cyt., s. 52.

relacje z innymi ludźmi, szczególną cnotą była przyjaźń, którą filozof bardzo cenił¹⁷.

Arystoteles nie zgadzał się z przekonaniem, iż cnoty etyczne były wrodzone oraz równoważne z wiedzą na temat zła i dobra. Otóż uznał, że można się ich nauczyć. Według Arystotelesa złoty środek jest dla każdego człowieka czymś innym i zależy od sytuacji. Wyróżnił dwanaście cnót, np.:

- Męstwo utożsamiane było, jako złoty środek pomiędzy nadmiarem (brawura) i niedostatkim (tchórzostwo).
- Szczodrość to rozważa między chciwością a rozrzutnością.
- Zasłużona duma – słuszny poziom pośród skrajnościami, które kreują zarozumiałość i brak ambicji. Wiedzę dotyczącą odpowiedniego wyważania skrajności, tak „aby wszelkich namiętności doznawać we właściwym czasie, z właściwych przyczyn wobec właściwych osób, we właściwym celu i we właściwy sposób”, zyskuje się poprzez wychowanie (rodzina, przyjaciele, nauczyciele) oraz doświadczenia życiowe, zaś utrwała przez nawyk.
- Powściągliwość, odwaga, poczucie honoru i sprawiedliwości, przyjazne nastawienie do ludzi, czy prawdomówność są cnotami, których zdobycie wymaga samokontroli oraz roztropności¹⁸.

Polityka w ujęciu Stagiryty

Etyka indywidualna uzupełnia się z etyką społeczną, ponieważ państwo umożliwia lepsze życie, odpowiada za funkcjonowanie społeczności. Zyskanie indywidualnego szczęścia w najwyższym zakresie umożliwia demokracja, gdyż oparta jest na zasadzie umiaru, otóż jednostka może aktywnie uczestniczyć w określonej zbiorowości¹⁹.

Filozof zaznaczał, że człowiek jest istotą moralną oraz rozumną i ma mentalność „zwierzęcia politycznego”, dlatego spełnia się w różnych działaniach państwa. Aby móc osiągnąć szczęście, należy postępować według zasad oraz panować nad namiętnościami. Otóż oznacza to powściągliwe korzystanie z rozrywek życiowych, bezkonfliktowe współlistnienie z ludźmi i kreatywne samodoskonalenie²⁰.

¹⁷ Z. Kalita, *Etyka...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁸ B. Pogonowska, *Refleksja...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁹ Tamże, s. 52–53.

²⁰ M. Chmiel, E. Kostrzewa, *Ponad słowami. Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum*, Wyd. Nowa era, Warszawa 2012, s. 18.

Według Arystotelesa wszystko poznajemy z działania, otóż czynności są funkcjonowaniem bądź działaniem danych władz w procesie entelechialnym, czyli przejście z możliwości do aktu. Oznacza to, iż odpowiednie działania podążają do udoskonalenia władz, z których powoływane są za pomocą doprowadzenia ich do kondycji sprawności, co w dalszym ciągu doskonalili podmioty danej władzy. Arystotelesowska etyka rodziła się ze zjawisk natur dynamicznych, gdyż zmierzała w stronę naturalistycznego perfekcjonizmu. Wszystkie natury rozumiane były jako zaopatrywane w daną dążność i ukierunkowane w kierunku pewnego optimum czynności oraz zakwalifikowane celowi (tzw. teleologizm). Słowo „cel” oznacza zyskanie przez jednostkę pełnej znakomitości swego telos²¹.

Dążenie do szczęścia

Celem każdego człowieka jest szczęście (cel podmiotowy) oraz dobro (ideał przedmiotowy). Szczęście powoduje wewnętrzne przeżycia w człowieku będące rezultatem otrzymania dobra. Arystoteles był realistą i stosował w filozofii empiryczny punkt wyjścia. Ludzie dążą do zyskania ogromu różnych rzeczy, o które walczą, zabiegają, a przede wszystkim pragną. W perspektywie lat zdają sobie sprawę, iż to dobro, o które walczyli, nie satysfakcjonuje ich w pełni. Rzecz, która jest dla człowieka przedmiotem dążenia i wyboru, musi realizować konkretne wymogi, aby jej otrzymanie skutkowało szczęściem. Każdy człowiek inaczej interpretuje, co jest dla niego dobre. Stagiryta ukazał, że bogactwo, do którego dążą niektórzy ludzie, wcale nie skutkuje szczęściem, lecz jedynie umożliwia zyskanie pewnych dóbr. Filozof twierdzi, iż człowiek musi w pewnym stopniu być zamożny w celu praktykowania cnoty. Jednak nie znaczy to, że osoba biedna nie jest zdolna do jej przysposobienia, wówczas musi wyznawać heroizm. Powodem szczęścia nie może być również sława powstająca z aktywności politycznej, społecznej lub innej. Popularność zależy w mniejszym zakresie od samego człowieka starającego się o uznanie w społeczeństwie, ponieważ głównie polega na tym, iż inne osoby go znają, podziwiają i szanują. W ówczesnych czasach wizerunek osób publicznych jest bardzo respektowany i nagłaśniany przez środki masowego przekazu. Arystoteles sądzi, że cnotą nie może być to, co nie należy do nas. Ważną rolę odgrywa człowiek, który wyróżnia się spośród innych osób żyjących. Natura intelektualna przyczynia

²¹ M.P. Migoń, *Wstęp do etyki*, Wyd. Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2013, s. 44.

się do różnicy gatunkowej, ponieważ odpowiednie dobro człowieka powinno się znaleźć w kompatybilności dóbr zewnętrznych z intelektem. Tylko postępując według rozumu, można zyskać trwałą oraz niezatracalną satysfakcję. Tak więc dobro nominowane jako uszczęśliwiający cel powinno być „wspólnaturalne” intelektualnej strukturze duszy ludzkiej oraz musi być do niej dopasowane. Arystoteles głosił, że najważniejszym dobrem ludzi jest teoretyczna kontemplacja, mimo że człowiek realizuje się także w poczynaniach praktycznych. Etyka w jednakowym zakresie dotyczy działań człowieka trwających w jego wnętrzu oraz postępowań na zewnątrz²².

Arystoteles podkreśla, że termin szczęście nie określa jednego dobra pośród innych oraz charakteryzuje się tym, iż używanie go oznacza cel ostateczny oraz dobro samowystarczalne. Dla przykładu – ostatecznym celem szewca jest robić dobrej jakości buty, natomiast dla fletnisty jest dobrze grać. Każdy człowiek odgrywa pewną rolę, którą wykonuje dzięki umiejętnościom wrodzonym lub nabytym w czasie swojego życia. Niektóre predyspozycje wspólne są ludziom i roślinom, np. zdolność wzrostu i odżywiania się, zaś czucie i świadomość przysługuje ludziom oraz zwierzętom. Tylko ludzie potrafią racjonalnie myśleć. Osoby, które musiałyby dokonać wyboru między prawością a powodzeniem, zazwyczaj wybrałyby szczęście. Człowiek uzasadnia określone czynności za pomocą twierdzeń: „to-a-to daje szczęście”, bądź „szczęście oznacza robienie tego-a-tego”. Mianowicie chodzi o to, aby sformułować taki powód, który nie wymaga dalszych tłumaczeń i zakończy debatę²³.

Moralność, której przewodnim dążeniem jest szeroko rozumiane szczęście, jest różnie definiowana, ponieważ zależy to od tego, na co przykładana się szczególną uwagę. Ujmując szczęście w znaczeniu przedmiotowym, jako maksymalną wartość możliwą do uzyskania, wówczas określa się tego rodzaju moralność eudajmonią, natomiast doktrynę etyczną, która ją głosi nazywa się eudajmonizmem. Felicytologia z łacińskiego „felicito” oznacza czynić szczęśliwym, czyli szczęście rozumiane jest aktywnie poprzez szereg czynności dążących do eliminacji i przezwyciężenia stanów przykrych. W codziennym życiu szczęście zazwyczaj jest definiowane jako bardzo korzystny przypadek, „uśmiech losu” lub „bezpłatny dar”²⁴.

²² M. Gogacz, *Ujęcia...*, dz. cyt., s. 5–6.

²³ A. MacIntyre, *Krótką historią...*, dz. cyt., s. 100.

²⁴ S. Dziamski, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 139.

Wnioski

Dzieła Arystotelesa przyczyniły się do poznania dobra, szczęścia, doskonałości oraz innych ważnych zagadnień. Wiedzę możemy zyskać używając rozumu. Myśliciel sądził, że nie występuje wyłącznie jedno doskonałe dobro. Ludzie są różni i stykają się z różnymi sytuacjami, dlatego nie ma tylko jednej zasady prawidłowego postępowania. Zasada złotego środka pomaga ludziom żyć szczęśliwie. Mianowicie trzeba posługiwać się zdrowym rozsądkiem, który umożliwia ustalenie granicy pomiędzy skrajnościami. Spełnieniem tej reguły jest np. odwaga, jako status pośredni tchórzostwa. Dobre postępowanie powinno być zgodne z rozumem, ponieważ priorytetem funkcjonowania człowieka jest działalność rozumowa, zaś szczęście jego aktywnością. Godne życie opiera się na rozsądku zapewniającym poskramianie namiętności. Eudajmonia to dobro jednostki oraz doskonałość, zaś cnota to środek między skrajnościami, które są wadami nadmiaru lub niedostatku. Etykę Arystotelesa można nazwać etyką umiarkowaną, polegającą na zdrowym rozsądku. Dobro dla Stagiryty było przedmiotem, który wzbudza pragnienie. Są różne dobra i stają się dla człowieka celem, jeśli czegoś pragnie. Określenie konkretnego celu wzbudza w człowieku działanie, które może zrealizować dzięki uzdolnieniom, naturze i potencjalności. Filozof wyróżnił cnoty etyczne odnoszące się do działań praktycznych i dianoetyczne związane z egzystowaniem poznawczym człowieka. Należy stosować zasadę złotego środka, co pozwoli na umiejętne określenie odpowiedniej miary postępowania. Cnoty etyczne oparte są na naturalnym instynkcie dobra, który ukształtował się w wychowaniu.

Bibliografia

- Chmiel M., Kostrzewa E., *Ponad słowami, Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum*, Wyd. Nowa era, Warszawa 2012.
- Dziamski S., *Wykłady z nauki o moralności*, [w:] *Etyka w teorii i praktyce. Antologia tekstów*, Z. Kalita, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Gogacz M., *Ujęcia doniosłe i atrakcyjne*, [w:] *Człowiek i dobro*, A. Andrzejuk, Wyd. Naukowe UKSW, Warszawa 2002.
- Kalita Z., *Etyka w teorii i praktyce. Antologia tekstów*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Kot W., Pogonowska B., Zboron H., *Słownik terminów etycznych*, [w:] *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, M. Rozmus (red.), Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2000.

- Kudelska M., *Wartości etyczne w różnych tradycjach religijnych*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- MacIntyre A., *Krótką historia etyki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Migoń P.M., *Wstęp do etyki*, Wyd. Gdańskiej Szkoły Wyższej, Gdańsk 2013.
- Pogonowska B., *Refleksja etyczna kultury Zachodu*, [w:] *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, M. Rozmus (red.), Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa 2000.
- Mrówka M., *Źródła etyki doradztwa w filozofii starożytnej*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2011, nr 2.
- Pawlus T., *Podstawy prawne i etyczne wolontariatu*, Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Olsztyn 2014, Kwartalnik nr 2.

Strony internetowe

Strona internetowa: Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych i Filozofii, www.amu.edu.pl, Urbańczyk M., *Doktryny polityczno – prawne*, WPiA UAM Poznań 2013.

POZNANIE WARTOŚCI U MAXA SCHELERA

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest rozważaniom filozofa Maxa Schelera na temat wartości oraz stosunków, jakie między nimi zachodzą, a także hierarchii wartości. Poruszone zostały kwestie poznania wartości przez człowieka na drodze poznania emocjonalnego. W artykule zaprezentowany został również kierunek filozoficzny stworzony przez Maxa Schelera – noszący nazwę fenomenologia. Zakończeniem artykułu jest podsumowanie myśli filozoficznej owego filozofa, a także odniesienie jego koncepcji do wartości dzisiejszego świata.

Słowa kluczowe: wartości, Max Scheler, fenomenologia.

Wstęp

„Samo słowo >>wartość<< wydaje się, że w ostatnich czasach jest bardzo często używane”¹. Każdy człowiek dąży do określonych wartości. Z ich światem stykamy się na co dzień, ponieważ dotyczą one każdego obszaru naszego życia. Wartości są dla człowieka wyznacznikami postaw wobec innych ludzi oraz wobec rzeczy. Na co dzień wybieramy pomiędzy tym, co jest dla nas dobre, a tym, co lepsze, między tym, co jest ważne w naszym życiu, a tym, co nie. Każdy człowiek ma swój własny system wartości. Jeden będzie dążył do szczęścia własnego, a drugi będzie podejmował działania mające uszczęśliwić innych. Dany system wartości ludzie wynoszą z domu, jednak ich hierarchia w ciągu życia może się zmienić. Zmiany te następują pod wpływem np. obecnej

¹ I. Dudzik, *Rodzina wobec kryzysu wartości. Refleksja etyczna na marginesie przeprowadzonych badań*, [w:] *Rodzina. Wartości. Przemiany*, M.E. Ruszel (red.), Wyd. Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, Stalowa Wola 2010, s. 240.

sytuacji życiowej człowieka, wieku, przemian ogólnospołecznych zachodzących w otoczeniu, a także zmian zachodzących w psychice jednostki pod wpływem nowych doświadczeń – przykładem których jest wojna. System wartości wyznawany przez jednostkę może być również uwarunkowany przez tradycję i kulturę, w jakiej żyje człowiek oraz przynależność do danej grupy społecznej czy religijnej. Bez wartości na świecie zapanowałby chaos. Ludzie nie czuliby sensu życia, gdyż nie mieliby żadnego celu, do którego mogliby dążyć. Zatem wartości są bardzo ważne w naszym życiu i zauważył to również wybitny myśliciel Max Scheler, który zajmował się tematyką wartości oraz ich poznania².

Max Scheler – wybitny myśliciel przełomu XIX i XX w.

Max Scheler urodził się w 1874, zmarł natomiast w 1928 roku. Scheler był niemieckim filozofem, profesorem uniwersytetu we Frankfurcie, a także w Kolonii n. Menem. Scheler to drugi (obok Husserla) twórca kierunku filozoficznego nazwanego – fenomenologia. Zajmował się również aksjologią, etyką, socjologią wiedzy. Scheler zasłynął m.in. z próby skonstruowania etyki wartości. Twierdził, że dzięki poznaniu emocjonalnemu, człowiek może dotrzeć do poznania obiektywnie istniejących wartości. Według niego wartości mają charakter niezmienny i ponadczasowy. Zmienia się jedynie ludzkie rozeznanie w świecie wartości. Prowadzi to do powstania różnych kultur oraz form życia społecznego³. Jednym z największych dzieł Maxa Schelera był *Formalizm w etyce i materialna etyka wartości*. Dzieło to powstawało w latach 1913–1916 i zostały w nim zawarte zagadnienia na temat istoty wartości, a także szczególnego charakteru wartości moralnych. Scheler od początku interesował się tematyką moralności. Dał temu wyraz już w swojej dysertacji doktorskiej z 1899 roku, która dotyczyła właśnie moralności⁴. Z nauki Maxa Schelera czerpali późniejsi myśliciele, m.in. Karol Wojtyła.

² <http://wuplodz.praca.gov.pl/documents/58203/838384/Warto%C5%9Bci%20-%20po%20co%20nam%20w%20%C5%BCyciu.pdf/a9dfba15-6d9b-4536-a7af-630b835e-1a5b?t=1406646773000> (dostęp: 21.01.2017, godz. 15:48).

³ *Encyklopedia powszechna*, t. VIII, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2008, s. 351.

⁴ M. Wędzińska, *Człowiek na drodze do wartości. Myśl etyczna Maxa Schelera – implikacje pedagogiczne*, [w:] „Przegląd pedagogiczny”, nr 1, Bydgoszcz 2013, s. 31.

Hierarchia wartości według Maxa Schelera

Wartości, według Schelera, nie da się rozłożyć na coś jeszcze bardziej elementarnego. Są one niedefiniowalne. Można je poznać w doświadczeniu apriorycznym oraz w doświadczeniu emocjonalnym. Mimo tego, że wartości odkrywamy w różnych przedmiotach, nie należy ich utożsamiać z jakimiś dobrami. Dla Maxa Schelera wartości to jakości swoiste, których nie da się zredukować do własności rzeczy. Wartości stanowią o randze, znaczeniu, ważności osób, stanów rzeczy oraz samych rzeczy. Znaczenie wartości oraz relacje między nimi charakteryzują się ponadczasowością i niezmiennością⁵.

Filozof głosił, że wartości są obiektywnymi celami dążenia ludzi i same w sobie mają moc wiążącą. Są one tworam i estetycznie idealnej sfery. Królestwa z własnymi strukturami, prawami i własnym porządkiem. Owa sfera przylacza się do sfer teoretycznie idealnych, czyli sfery istnienia logicznej i matematycznej, a także sfery czystych istotowości. Jest ich kontynuacją. Nieważne jak by się te idealne struktury istnienia owych dziedzin różniły od wartości, mają z nimi wspólny charakter idealnego istnienia samego w sobie⁶.

Max Scheler uważa, że „dążenia i chcenia człowieka są ufundowane na emocjonalnych ujęciach wartości. Wartości z kolei są – z samej swej rzeczy – intencjonalne”. Każdy człowiek zmierza ku temu, co kocha, a przeciwstawia się temu, co nienawidzi. Zatem to miłość i nienawiść są fundamentem uświadamiania sobie wartości. Wartości same w sobie istnieją obiektywnie⁷. Osoba uświadamia sobie wartości za pomocą emocjonalnej intuicji, w której wyraża się jego miłość lub nienawiść, a nie za pomocą racjonalnego poznania. Wartości ukazują się ludziom w przeżyciach miłości, a antywartości w przeżyciach nienawiści, nie zaś w aktach rozumu. Związek pomiędzy miłością a wartością nadaje miłości intencjonalny sens – jest ona zwrócona ku przedmiotowi⁸.

Max Scheler wyróżnił cztery klasy wartości: hedoniczne, witalne, duchowe oraz religijne. Wartości duchowe obejmowały wartości poznawcze, estetyczne oraz moralne. Wartości przypisane do danych klas nie są sobie

⁵ T. Kaczmarczyk, *Zarys teorii wartości u Maksa Schelera*, Kraków 2012.

⁶ A. Anzerbacher, *Wprowadzenie do etyki*, Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 232.

⁷ K. Kalka, *Zarys historii filozofii*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2008, s. 138.

⁸ A. Anzerbacher, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 229–230.

równe. Istnieją wartości wyższe i niższe, stanowiąc hierarchię. W klasyfikacji tej wartości witalne są wyższe od wartości hedonicznych, duchowe od witalnych, natomiast religijne od duchowych. Hierarchia ta jest niezależna od stosunku ludzi do danych wartości, oznacza to, że wartości są wyższe same przez się, a nie dlatego, że ludzie wyżej je cenią⁹.

Hierarchia wartości według Schelera przedstawia się następująco:

- stopień najniższy obejmują wartości tego, co jest przyjemne oraz nieprzyjemne przez (zmysłową) motywację przyjemność lub przykreść;
- wyższy stopień w owej hierarchii stanowią odczucia witalne w sensie poczucia życia, na przykład w następujących przeciwstawieniach: szlachetność oraz podłość, zdrowie i choroba, a także młodość i starość;
- wyższy stopień stanowią wartości duchowe i możemy do nich zaliczyć również wartości moralne, zaliczają się do nich również wartości prawne i estetyczne;
- najwyższą grupę tworzą wartości tego co święte i nie święte¹⁰.

Wartości moralne posiadają swoisty charakter. Oznacza to, iż w odróżnieniu od wartości witalnych, estetycznych bądź religijnych, wartości moralne mieszczą w sobie jakąś powinność. Czując jakąś moralną wartość, czujemy również, że powinniśmy ją urzeczywistnić. Początkowo powinność ta ma charakter powinności idealnej. Nie jest ona ukierunkowana na osobę w danej sytuacji. Następnie powinność ta przechodzi w powinność realną, czyli taką, kiedy w określonej sytuacji osoba stwierdza brak urzeczywistnienia tej wartości moralnej. Osoba znajdująca się w pewnej sytuacji wie, że powinna urzeczywistnić tę wartość. Przykładem takiej sytuacji może być udzielanie pomocy innym. Niesienie pomocy innym odczuwamy ogólnie jako wartość moralną i na tym polega charakter powinności idealnej. Natomiast pomoc zyskuje charakter realny, kiedy osoba widzi np. niewidomego chcącego przejść przez ulicę. Wynika z tego, że osoba widząca tę sytuację powinna urzeczywistnić w tym momencie daną wartość. Stąd właśnie wynika zobowiązanie do przeprowadzenia tego niewidomego przez jezdnię¹¹.

Scheler przyjmował dualizm ontologiczny. Rozgraniczał rzeczy i wartości, twierdząc, iż są one powiązane, ale nie tożsame. Wartości traktował jako obiektywne oraz niezależne od aktywności ludzkiej. Według Schelera

⁹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 221.

¹⁰ A. Anzerbacher, *Wprowadzenie ...*, dz. cyt., s. 230–231.

¹¹ Tamże, s. 231–232.

wartości zawierają w sobie obowiązek realizacji w taki sposób, że wartości pozytywne należy realizować, a wartości negatywne należy odrzucać¹². Hierarchia wartości proponowana przez Schelera, a także cała jego teoria wartości ma charakter teocentryczny oraz personalistyczny. Przypisuje osobie ludzkiej rolę, którą jest realizowanie wartości¹³.

Dla Maxa Schelera obiektywna hierarchia wartości była podstawą etyki. Według niego, wiedząc co jest dobre i co lepsze, wiemy również, jak należy się zachowywać. Jak głosi Scheler, jedno wynika z drugiego¹⁴.

Fenomenologia

Jak podaje encyklopedia powszechna, fenomenologia to kierunek filozoficzny, który został zainicjowany przez E. Husserla na początku XX w. w Niemczech. Fenomenologia to nauka zajmująca się tym, co się bezpośrednio jawi (w przeciwieństwie do tego jest tylko wywnioskowane bądź też skonstruowane)¹⁵.

Samo słowo „fenomenologia” pochodzi z języka greckiego i wywodzi się od słów *phainomenon*, oznaczających „to co się jawi” oraz *logos*, co oznacza słowo, nauka. Do filozofii wspomniany termin został wprowadzony w 1764 roku przez Johanna Lamberta. Oznaczał wówczas „naukę o zjawiskach”. Nauka ta miała za zadanie przedstawienie opisowej analizy zjawisk, tworzących podstawę wszelkiego rodzaju poznania i doświadczenia¹⁶.

Fenomenologią współczesną głównie zajmowali się dwaj niemieccy filozofowie: Edmund Husserl oraz Max Scheler. Ci dwaj myśliciele głosili jednak dwa różne poglądy dotyczące filozofii fenomenologicznej. Husserl zajmował się zagadnieniami filozoficznymi głównie natury teoretycznej, natomiast Scheler natury praktycznej. Filozofia Husserla miała bardziej charakter ponadczasowy, natomiast Schelera związana była z aktualnymi sprawami tego czasu, w którym żył. Husserl był człowiekiem ulegającym tylko nielicznym wpływom, Scheler jako przeciwieństwo Husserla był podatny na wiele bardzo różnorodnych wpływów¹⁷.

¹² A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania*, Wyd. WAM, Kraków 2009, s. 63.

¹³ Tamże, s. 63.

¹⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., s. 221.

¹⁵ *Encyklopedia powszechna*, t. III, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 227.

¹⁶ *Słownik pojęć filozoficznych*, W. Krajewski, R. Banajski (red.), Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 56.

¹⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia...*, dz. cyt., s. 205.

Z tych różnic zrodziła się nowa koncepcja filozofii fenomenologicznej, przeciwstawna do koncepcji fenomenologicznej Husserla, autorstwa Maxa Schelera. Jak już wcześniej zostało wspomniane, Scheler skupił się głównie na zagadnieniach filozofii praktycznej. Próbował dojść do tego, co jest idealne, jednocześnie nie pomijając rzeczywistości empirycznej. Według Schelera istniał podział na to co idealne oraz na to, co urzeczywistnia te idee¹⁸.

Poznanie świata według Schelera opiera się na trzech sposobach, którym odpowiadają: naturalny światopogląd, nauka oraz filozofia. Zapewnienie ludziom odpowiedniego funkcjonowania w biologicznym i społecznym otoczeniu jest zadaniem naturalnego światopoglądu. Natomiast funkcją nauki jest dostarczenie człowiekowi argumentów oraz sposobów poszerzenia jego panowania nad światem. Filozofia zaś powinna dostarczać nam wiedzy na temat tego, co prawdziwie istotne¹⁹.

Zgodnie z poglądami Schelera, fenomenologia różni się znacznie od światopoglądu i nauki. Według niego fenomenologia to specjalny typ podejścia do zjawisk, który odznacza się całkowitą bezpośredniością ich ujmowania. Poznanie fenomenologiczne dla Schelera ma charakter doświadczeniowy. Wynika on głównie z jego bezpośredniego charakteru²⁰.

Fenomenologię budują fakty fenomenologiczne. Czynnikiem różniącym te fakty od niefenomenologicznych są asymboliczność, immanentność oraz czystość. Przy czym asymboliczność faktów fenomenologicznych oznacza, iż muszą być one dane bezpośrednio. Co oznacza, że nie mogą ich zastąpić żadne symbole, wskazówki czy znaki, aby móc je poznać. Te fakty muszą uobecnąć się same. Przykładem poznania faktu fenomenologicznego, jak podaje Scheler, może być czerwień. Można ją określić np. jako kolor jakiegoś przedmiotu, bądź jako barwę powierzchni drgań fal elektromagnetycznych. Wszystkie podane określenia mają jednak charakter pośredni. W faktach fenomenologicznych kolor czerwony urzeczywistnia się bezpośrednio, czyli tak jak ukazuje się w ludzkiej świadomości²¹.

Fakty fenomenologiczne nie mogą obejmować czegoś, co byłoby tylko domniemaniem. Muszą zawierać w sobie tylko to, co jest nam

¹⁸ P. Orlik, *Fenomenologia świadomości aksjologicznej (Max Scheler – Dietrich von Hildebrand)*, Wyd. Naukowe IF UAM, Poznań 1995, s. 18.

¹⁹ M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Wyd. PWN, Warszawa 1987, s. 82.

²⁰ H. Buczyńska-Garewicz, *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1975, s. 184–185.

²¹ M. Wędzińska, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 33.

ukazane w doświadczeniu fenomenologicznym. Na tym właśnie polega immanentność faktów fenomenologicznych. Przykładem może być tutaj dym. Jeżeli go widzimy, to wtedy zakładamy, że wybuchł pożar, to znaczy, że wykraczamy poza to, co jest nam dane. Wówczas taki fakt nie jest faktem immanentnym²².

Czystość faktu fenomenologicznego polega na tym, że brakuje w nim elementów wrażeniowych. Wrażenie według Schelera to zmienny stosunek zachodzący pomiędzy ciałem ludzkim i zjawiskami świata zewnętrznego. Patrząc np. na sześcian w sposób fenomenologiczny, zauważamy jego przestrzenną formę, a nie tylko perspektywiczny widok. Patrząc w sposób fenomenologiczny na jakąś powierzchnię, oczywiście jest, że ma ona również inną stronę²³.

Fenomenologiczna koncepcja dotycząca wartości Maxa Schelera krytykuje formalizm moralny *a priori* u Kanta, a reprezentuje aprioryzm obiektywny i materialny, który ujawnia się w poczuciu wartości. Centrum *a priori* wartości jest w odczuwaniu, preferencjach oraz w miłości i nienawiści prowadzącym do poznania wartości lub ich oglądzie. Siedzibę *a priori* wartości stanowią również związki, jakie zachodzą pomiędzy wartościami, tzn. ich „wyższością” oraz „niższością”. Poznanie etyczne następuje nie tylko w wewnętrznym postrzeganiu bądź obserwacji, ale w specyficznych funkcjach i aktach. W obcowaniu ze światem, w miłości i nienawiści ujawniają nam się wartości i ich porządki²⁴.

Niektórzy myśliciele, w tym Max Scheler uważają, że istnieje porządek wartości, który jest historycznie nieuwarunkowany. Można zatem powiedzieć, że jest on apriorycznie ustrukturyzowany. Scheler twierdzi, iż podstawą *a priori* wartości jest tworzące się w odczuwaniu, skłonnościach i ostatecznie w miłości oraz nienawiści poznanie lub ogląd wartości, a także związki pomiędzy wartościami. Dokładniej mówiąc, ich „wyższością” i „niższością”, co jest równoznaczne z „poznaniem etycznym”²⁵.

Zakończenie

Scheler w swoich rozważaniach wskazywał na ważność poznania własnych wartości drogą emocjonalną. W dzisiejszym świecie ludzie mają

²² P. Orlik, *Fenomenologia...*, dz. cyt., s. 23–24.

²³ M. Wędzińska, *Człowiek...*, dz. cyt., s. 33.

²⁴ A. Anzerbacher, *Wprowadzenie ...*, dz. cyt., s. 229.

²⁵ Tamże, s. 229–230.

problem z wyrażaniem emocji, boją się tego, gdyż nie chcą być odebrani jako ludzie słabi. Jednak Max Scheler wskazuje, że wartości można poznać tylko dzięki emocjom. Nie da się tego rozdzielić. Dla Schelera fundament poznania wartości są takie emocje, jak miłość i nienawiść. Są one podstawowymi emocjami warunkującymi ludzkie dążenia i unikania pewnych sytuacji lub rzeczy. Człowiek bowiem dąży do tego, co kocha, a przeciwstawia się temu, co nienawidzi. Dlatego ludzie nie powinni bać się emocji, bo tylko dzięki nim mogą poznać wartości²⁶.

Scheler zwracał również uwagę na hierarchiczność wartości. Człowiek powinien doświadczyć każdego rodzaju wartości, od tych „najniższych” po te „najwyższe”. Nie można w pełni cieszyć się osiągniętymi wartościami „wyższymi”, jeżeli nie doświadczył tych „niższych”²⁷.

Wartości moralne, według Schelera, zawierają w sobie jakąś powinność. Ludzie powinni dążyć do wcielenia ich w życie. Dzięki temu świat byłby o wiele lepszy, jeżeli byśmy np. pomagali sobie bezinteresownie, mieli do siebie szacunek czy bylibyśmy wobec siebie po prostu życzliwi. Podstawą etyki dla Schelera była obiektywna hierarchia wartości. Dzięki niej ludziom łatwiej jest ocenić to jak mają się zachować. Wiedzą co jest dla nich dobre, a co lepsze²⁸.

Podsumowując, wartości są bardzo ważne w życiu każdego człowieka. Wyznaczają mu drogę oraz to, jak ma się zachować w danej sytuacji. Wartości są zatem swego rodzaju drogowskazami dla człowieka. Każdy ma jednak inną hierarchię wartości. Dla jednej osoby głównym celem będzie posiadanie rodziny, a dla innej spełnianie się zawodowe. Ważne jest jednak, aby ludzie szanowali to, że ktoś ma inne priorytety niż my i żeby nie próbowali narzucić innym własnego zdania, własnych wartości. W życiu człowieka ważną kwestią powinno być poznanie własnej hierarchii wartości. Każde jego działanie jest bowiem odniesieniem do wartości, zatem jeżeli będziemy mieli je uszeregowane, to podejmowanie decyzji będzie o wiele łatwiejsze dla niego.

²⁶ Tamże, s. 229.

²⁷ Tamże, s. 230–231.

²⁸ Tamże, s. 231–232.

Bibliografia

- Anzerbacher A., *Wprowadzenie do etyki*, Wyd. WAM, Kraków 2008.
- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania*, Wyd. WAM, Kraków 2009.
- Buczyńska-Garewicz H., *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1975.
- Dudzik I., *Rodzina wobec kryzysu wartości. Refleksja etyczna na marginesie przeprowadzonych badań*, [w:] *Rodzina. Wartości. Przemiany*, M.E. Ruszel (red.), Wyd. Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, Stalowa Wola 2010.
- Encyklopedia powszechna*, t. III, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2007.
- Encyklopedia powszechna*, t. VIII, Wyd. Zielona Sowa, Kraków 2008.
- Kaczmarczyk T., *Zarys teorii wartości u Maksa Schelera*, Kraków 2012.
- Kalka K., *Zarys historii filozofii*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2008.
- Orlik P., *Fenomenologia świadomości aksjologicznej (Max Scheler – Dietrich von Hildebrand)*, Wyd. Naukowe IF UAM, Poznań 1995.
- Scheler M., *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Wyd. PWN, Warszawa 1987.
- Słownik pojęć filozoficznych*, W. Krajewski, R. Banajski (red.), Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Wędzińska M., *Człowiek na drodze do wartości. Myśl etyczna Maxa Schelera – implikacje pedagogiczne*, [w:] *Przegląd pedagogiczny*, nr 1, Bydgoszcz 2013.

Strony internetowe

<http://wuplodz.praca.gov.pl/documents/58203/838384/Warto%C5%9Bci%20-%20po%20co%20nam%20w%20%C5%BCyciu.pdf/a9dfba15-6d9b-4536-a7af-630b835e1a5b?t=1406646773000>

ŻYCIE CZŁOWIEKA JAKO PROCES REALIZOWANIA WARTOŚCI NA PRZYKŁADZIE JANA PAWŁA II

Streszczenie: W artykule zwrócono uwagę na rolę wartości w codziennym życiu. Przykładem do naśladowania i autorytetem jest postać polskiego papieża – Jana Pawła II, który cechował się dobrymi wartościami. Osoba znana i szanowana, próbująca pomóc w wyborze drogi życiowej. Życie człowieka zależy od stworzenia własnej hierarchii najistotniejszych cech życiowych.

Słowa kluczowe: życie człowieka, realizowanie wartości, Jan Paweł II.

Wstęp

Każdy człowiek przemierzając przez życie, podąża i kieruje się różnymi wartościami. Posiada ściśle określone zasady i cele, które wyznaje i stara się przestrzegać. Tworzy indywidualną hierarchię wartości, od której zależy, co jest według niego najważniejsze, czy to będzie szczęście, miłość, zdrowie, rodzina, a może cechy materialne, które są elementami pierwszorzędnymi w jego życiu. W jakiej kolejności ułożymy swój system wartości, zależy od nas. Dziecko już od urodzenia należy do społeczeństwa, które pomaga i wywiera w nim różne wartości, lecz decyzję o wyborze podejmujemy sami dobrowolnie. Troszcząc się o ludzi, którzy często nie rozumieją sensu swego istnienia oraz źle dobierają cechy osobowości, zapominając przy tym o praktycznym wymiarze życia i tym, co jest najważniejsze. Dlatego też niniejsza praca będzie próbą wskazania życia człowieka jako procesu realizowania wartości na przykładzie Jana Pawła II.

Poniższa praca zostanie podzielona na dwa rozdziały. Na początku zdefiniowano pojęcia życia w różnych aspektach. Następnie wyjaśniono pojęcia człowiek. Przedstawiono, jak ważna jest jego rola na Ziemi oraz

znaczenie dla środowiska społecznego. Ostatnią część rozdziału poświęcono wartościom życiowym jako fundamentalne źródło.

Rozdział drugi będzie wskazywał na znaczenie i rolę osoby Jana Pawła II jako autorytet do naśladowania. Poznamy życiorys papieża oraz dowiemy się, jak wiele dobrego zrobił dla ludzkości. Kolejno zapoznamy się z wartościami, którymi kierował się Karol Wojtyła oraz jaką miały ważną funkcję w jego życiu. Zamieszczona na końcu bibliografia będzie zawierać wszystkie publikacje, jakie będą użyteczne w pisanii pracy.

Definicja życia

Życie pełni bardzo ważną rolę dla każdej istoty, jest ujmowane jako droga prowadząca do śmierci. Każdy człowiek przychodząc na świat, zaczyna żyć, jest to najpiękniejszy dar, jaki mógł dostać od Boga. Z biologicznego punktu widzenia życie jest definiowane jako zjawisko złożone i wielowymiarowe. Można go użyć, aby określić stan materii organizmu od początku jego istnienia i trwania do zakończenia jego bytu osobistego, przeważnie kończącego się niestety śmiercią. Twierdzono, że życiem są również cechy fizjologiczne organizmów – między innymi przemiana materii, zdolność do odżywiania się, rozmnażania, wzrost oraz procesy metaboliczne. Życie to nie ścieżka usłana różami, lecz ciężka praca, wysiłek oraz zmagania każdego człowieka. Przychodząc na świat, bierzemy na siebie ogromną odpowiedzialność za siebie i innych. Istnienie nie jest wieczne, wręcz przeciwnie – każdy ma swój czas, który jest ulotny i szybko przemija. Stan materialny, wygląd, sława nie są tak naprawdę ważne, ponieważ nie to powoduje, że nasze życie jest piękniejsze i wieczne, to są tylko złudzenia, którymi człowiek jest zaślepiiony. Nikt nie pamięta, jak się rodził, pojawił na świecie i nie wie, kiedy będzie dane mu odejść. Fundamentalną wartością jest ludzkie życie. Rodzina pełni wielkie znaczenie, ponieważ to dzięki rodzicom przychodzimy na świat i uczymy się żyć zgodnie z takimi wartościami i zasadami, jakie nam wpoili. Każdy musi nauczyć się funkcjonować w społeczeństwie. Bardzo ważny jest odpowiedni stosunek do człowieczeństwa, wzajemna życzliwość i dobroć dla wszystkich istot żywych, które były nacechowane wdzięcznością i szacunkiem względem naszego Stwórcy. Należy bronić, umacniać nasze życie, czcić i kochać je¹.

Każdy zadaje sobie pytanie o sens swojego życia i szuka celów życiowych, których jest bardzo wiele. Dla niektórych cel życia polega na

¹ C.A. Villee, *Biologia*, Wyd. PWRiL, Warszawa 1987.

osiągnięciu czegoś, zaś dla innej osoby to zdobycie zupełnie czegoś odmiennego. Bardzo istotne jest odnalezienie właściwych celów, których każdy może mieć wiele. Ludzie będą usatysfakcjonowani, gdy w każdej chwili życia będą mogli do czegoś dążyć. Nie powinien istnieć jedyny wzorzec, który wyznacza wszystkie cele możliwe. Pozorna pewność zaślepia ludzi i nie zezwala na dostrzeżenie różnych opcji lub możliwości².

Życie człowieka obejmuje fenomen porównywalny do dramatu, w którym przeważają nieustanne konflikty i życiowe zmagania z rzeczywistością, istnienie oraz przemijanie. Bierność, a także aktywność, rozdarcie pomiędzy „być” a „mieć”, potrafić odróżnić dobro od zła, umieć zdobywać coś i dzielić się tym, poszerzać swoje horyzonty i tworzyć własny, niepowtarzalny system wartości, którym się kieruje³.

Pojęcie człowieka

Człowiek (z łac. homo) – przewodnik żyjący na ziemi z rodziny człowiekowatych, człowiek rozumny (łac. homo sapiens) – jedyny współcześnie żyjący gatunek z rodzaju homo. Przedstawiciele tego typu charakteryzują się względnie pojemną puszką mózgową, wyprostowaną postawą ciała oraz dwunożnym chodem, zupełnie przeciwnym kciukiem i dłońmi zdolnymi do precyzyjnego chwytu umożliwiającego wytwarzanie, a także posługiwanie się narzędzi. Wśród innych ras ten rodzaj wyróżnia się wysokim rozwojem psychiki, a także życia społecznego, jedyny mający kulturę i zdolny do jej kreowania⁴.

Istotę człowieczeństwa stanowi zdolność do abstrakcyjnego myślenia, co jest powiązane ze zdolnością do analizy i syntezy, zdolność do zapamiętywania – tudzież do świadomego decydowania o swoim postępowaniu i do wyższych uczuć. Cechy te, kształtujące się w społecznym współdziałaniu ludzi, stanowią zespół charakterystyczny dla psychiki ludzkiej zwanej kulturą. Tworzenie kultury, form świadomości społecznej i sfery postępowań ogólnych z nią związanych przeważa nad poczuciem ludzkim głębokiej wyjątkowości⁵.

² S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 463.

³ M.J. Śnieciński (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. VII, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2008, s. 1022.

⁴ T. Bieliński (red.), *Mały słownik antropologiczny*, wyd. 2, Warszawa 1976.

⁵ K. Szewczyk, *Bioetyka*, t. 1: *Medycyna na granicach życia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

W starożytności Platon (grecki filozof) rozumiał człowieka jako byt duchowy; dusze a organizm dla niego miał drugorzędne znaczenie. W duszy człowieka wyróżnia się trzy części: rozumną, która powinna kierować człowiekiem, oraz gniewliwą i pożądlivą, którą należy uzależnić od tej pierwszej. Ciało jest więzieniem dla duszy, która istniała przed ciałem. Arystoteles (grecki filozof) zaś, ziemianina rozumiał jako jedność duszy i ciała. Ciało jest przedmiotem, a dusza formą człowieka. Arystoteles przeprowadził wiele badań związanych z psychiką człowieka i jego emocjonalnością⁶.

Istota ludzka rodzi się wcześniej i nie jest gotowa do samodzielnego funkcjonowania zaraz po urodzeniu, wymaga długiej opieki rodzicielskiej, by się w pełni ukształtować. I dlatego natura ludzka naprowadza je na postęp kulturowy, co sprawia człowieka bardziej elastycznym i nie ogranicza życia tylko do biologii. Człowiek, jak i inne stworzenia ma poczucie własnych granic, ale w odróżnieniu od nich posiada też samoświadomość. Jest ona możliwa dzięki ujrzeniu swego obrazu, czyli spojrzeniu na siebie z zewnątrz. Ludzie samo uprzedmiotawiają się, a więc uczą się swojej tożsamości poprzez pryzmat osoby, jaką sami w sobie widzą. Tożsamość więc nie jest naturą ludzką, ale jest to efekt rozpoznania z własnym obrazem.

Karol Wojtyła pojęcie człowieka przedstawiał odnosząc się do Boga jako źródła i stwórcy wszechświata. Refleksją Wojtyły jest osoba jako rzeczywistość stająca się poprzez czyny. Człowiek wyróżnia się najwyższym rozwojem psychiki oraz zdolnościami do życia społecznego, tworząc kulturę i wykorzystując ją. Wiele nauk interesuje się człowiekiem, obserwują jego rozwój od urodzenia do starości. Uwzględniając postęp w psychologii wychowania i rozwoju oraz wykrywają, korygują zaburzenia w rozwoju psychicznym oraz fizycznym⁷.

Znaczenie wartości

Wartość można wyjaśnić jako upragnienie, coś ważnego i istotnego, niezbędnego dla człowieka, obdarzenie szacunkiem i uznaniem kogoś lub coś. Stanowi ważne znaczenie poglądu na świat jednostki, a także regulacje zachowań. Można wyróżnić wiele wartości, np. socjocentryczne (bezpieczeństwo narodowe), intelektualne (mądrość), interpersonalne (lojalność), emocjonalne (miłość), estetyczne (piękno), etyczne (dobro), prestiżowe

⁶ B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Filozofia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 89.

⁷ C. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

(status społeczny), materialne (dobrobyt), egzystencjalne (życie), hedonistyczne (radość z życia)⁸.

Jest podstawową kategorią w aksjologii cechującą się tym co godne, pożądane oraz cenne. Jest wyznacznikiem ludzkich dążeń, cenione wartości są normami, wzorami kulturowymi i częścią fundamentalną oceny. Filozofowie postrzegają wartość obiektywnie i subiektywnie⁹.

Wieloznaczna koncepcja dla filozofii – z obiektywnego punktu widzenia – postrzegana jest jako pewna właściwość przedmiotów, nieistotna dla ludzi. Natomiast z subiektywnego stanowiska jako nadawane przez człowieka właściwości w zależność od potrzeb, woli i uczuć¹⁰.

Akceptujemy dowolną cechę bądź rzecz za wartość, jeśli bierzemy ją pod uwagę, podejmując decyzję. Pozwoli on również na wpływ innych ludzi, wybory i kierowanie swoimi życiowymi decyzjami. Osoby, które postrzegają wartość subiektywnie, ujmują je w kategorii osobistego stanowiska, nie podlegają one spornej oraz racjonalnej dyskusji. Natomiast ludzie, którzy postrzegają wartości obiektywnie, twierdzą, że jesteśmy w stanie kierować swoimi wyborami oraz niwelować nierozważne decyzje¹¹.

Wartość określa, ile coś jest warte, istotne dla ludzi, np. materiał, przedmiot, jego ważność i znaczenie. W wymiarze egzystencjalnym można dzielić ją na wiele sposobów, zależy od stosunku ludzi i roli wartość spełniającej w jego życiu. Ważne jest podejście człowieka, czy obrał swoje wartości za trwałe oraz jakie miejsce zajmują w jego istnieniu, a także czy wpływają w jakimś stopniu na jakościową przemianę¹².

Kim był Jan Paweł II

Bardzo ważny dla społeczeństwa był i jest Jan Paweł II, inaczej Karol Józef Wojtyła syn Karola Wojtyły oraz Emilii z Kaczorowskich. Urodzony 18 maja 1920 roku w Wadowicach, zmarł 2 kwietnia 2005 roku w Watykanie. Wychowywany w atmosferze religijnej, modląc się, a także czytając Pismo Święte. Rodzina jego była skromna, ale bardzo kochająca się. Jako młodzieniec uczęszczał do ochronki prowadzonej przez siostry nazaretanki. W wieku 6 lat rozpoczął naukę dla chłopców w szkole podstawowej.

⁸ Tamże, s. 30.

⁹ B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Filozofia...*, dz. cyt., s. 29.

¹⁰ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 432.

¹¹ S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, dz. cyt, s. 424.

¹² J. Marek Śnieciński (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, dz. cyt, s. 47.

Szybko stracił matkę bardzo długo przeżywał jej śmierć. W roku 1932 chodził do Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Jako młodzieniec nazywany był Lolkiem, bo tak wołali go koledzy. Wykazywał zainteresowanie turystyką i sportem. Wszystko rozpoczęło się od wycieczek górskich, jeżdżenia na nartach oraz gry w piłkę nożną. Kopanie piłki było źródłem satysfakcji w walce sportowej, do której zawsze poważnie podchodził, wygrana była najważniejszym celem. Grał na obronie, choć zdecydowanie lepiej czuł się jako bramkarz. Razem z kolegami założył klub futbolowy. Dzielił się często swoimi doświadczeniami piłkarskimi, a także mówił o potrzebie zachowania czystości i współzawodnictwa. Później w jego życiu doszło jeszcze wiele pasji. Fascynowały go widoki gór o każdej porze roku, zachwycał się skałami, dolinami, lasami. Uwielbiał chodzić na wycieczki po górach, spędzał na nich każdą wolną chwilę. Twierdził, że są na nich odpowiednie warunki do odprężenia się, skupienia przy modlitwie, własnej refleksji życiowej czy czytaniu Pisma Świętego. Nieustannie szukał nowego hobby, które umożliwiałoby mu aktywny tryb życia. Bardzo spodobało mu się narciarstwo, jego pierwsze narty nie przypominały wyglądem nart współczesnych. Były to najzwyklejsze deski wystrugane na gładko. Dopiero za dobre wyniki w nauce ojciec podarował mu prawdziwe narty. Swoich sił próbował także w hokeju na lodzie. Szybko zrezygnował z tej dziedziny sportu po nieszczęśliwym upadku i rozcięciu łuku brwiowego, po którym miał bliznę. Jako młodzieniec spotkała go kolejna tragedia, jaką była utrata brata Edmunda – człowieka pełnego uroku, żywiołu i niezwyklej zdolności. Poświęcał się dla innych jako lekarz, pracował z wielkim zaangażowaniem. Podczas całonocnego czuwania nad pacjentką zaraził się od niej szkarlatyną, na którą nie znano antybiotyku. To wydarzenie utkwilo głęboko w pamięci Karola Wojtyły, ponieważ śmierć ukochanej i bliskiej osoby jest zawsze bardzo bolesnym doświadczeniem, pełnym cierpienia i żalu, uderza prosto w serce, które jest rozgoryczone i pełne żałoby. Nawet jego siostra Olga, której nie zdążył poznać, zmarła niebawem po urodzeniu. Pozostał mu tylko tato, na którego zawsze mógł liczyć. Wychowywał go jak mógł, dbał o jego rozwój intelektualny i fizyczny¹³.

W 1938 roku Wojtyła zakończył naukę gimnazjalną oraz wzorowo zdał egzamin dojrzałości. Kierując się zamiłowaniem do literatury i teatru, wybrał studia polonistyczne. Dostał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeprowadził się wraz z ojcem do Krakowa (mieszkał

¹³ A. Riccardi, *Jan Paweł II Bibliografia*, Wyd. Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2014.

przy ulicy Tynieckiej 10). Uczęszczał na spotkania grupy literackiej, zaczął pisać wiersze, lecz jego wcześniejsze pasje nadal były bliskie jego sercu. Decyzja i uczęszczanie na studia filologii polskiej zdziwiło wiele osób, ponieważ widziały w nim idealnego kandydata na księdza. Nowe znajomości świeżo zawarte, a także atmosfera krakowska nakłaniała go do tworzenia poezji. Dnia 1 września 1939 roku Polska została zaatakowana przez Niemców. Głównym obiektem nalotów był Kraków. Najazd nieprzyjaciela pokrzyżował plany na dalszą naukę i kontynuację studiów. Zamknięto Uniwersytet i wywieziono profesorów do obozu koncentracyjnego, aby nie mogli nauczać polskiej młodzieży.

Przez okoliczności dotyczące Karola i jego ojca znacznie pogorszyła się ich sytuacja materialna. Zmuszony był szukać pracy w wieku 20 lat. Na początku była to praca fizyczna w zakładzie chemicznym Solvay, następnie podjął pracę w kamieniołomie na Zakrzówku, gdzie wydobywano wapień niezbędny do produkcji sody. Niemcy uznawali zakład za bardzo potrzebny, dlatego również starali się o bezpieczeństwo robotników, którzy zmagali się z ciężką pracą. Zajmował się także oczyszczaniem wody w Borku Fałęckim. Pobożność i wiara Karola była początkowo wyśmiewana i ironizowana przez współpracowników, zaś z czasem przerodziła się w podziw i ogromny szacunek. Pomimo ciężkiej pracy miał możliwość brania czynnego udziału w rekolekcjach, na których poznał krawca – Jana Tyranowskiego, wygłaszającego porywające kazanie w kościele parafii św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Nie posiadał wykształcenia teologicznego, a mimo to ujął i zaciekał Karola Wojtyłę, którego uczynił zelatorem swej piętnastki różańcowej. W dużej mierze przyczynił się on do odnalezienia swego powołania. Na początku 1941 roku ojciec Karola zmagał się z chorobą, walczył o przeżycie, ponieważ chciał być przy swym jedynym dziecku. Jego choroba niestety zwyciężyła, syn musiał zaopiekować się nim, troszczył się jak mógł. Pewnego dnia wrócił do domu z obiadem i zastał swego ojca martwego. To był kolejny cios w jego życia, stracił wszystkie bliskie mu osoby. Nie ulega wątpliwości, że śmierć tę odczuł bardzo boleśnie, ponieważ to ojciec był jego jedyną rodziną, przywiązał się do niego. Ojciec Karola został pochowany w Krakowie na cmentarzu Rakowickim. Młodzieniec pozostał sam, jego los nie był obojętny dla państwa Kydryńskich, którzy zaoferowali mu pomoc oraz wsparcie. Jesienią w roku 1941 wraz z przyjaciółmi założył Teatr Rapsodyczny, miał wiele nowych pomysłów na organizację i pracę w nim.

W czasie wojny zrealizowali 22 przedstawienia w teatrze. Ku zaskoczeniu w 1942 roku Wojtyła rozstał się ze spektaklami, ponieważ podjął decyzję

o wstąpieniu do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie. W sierpniu 1946 roku Karol zakończył studia teologiczne celując. Natomiast 1 listopada tego samego roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała Adama Sapiehy. Kolejnego dnia odprawił swą pierwszą mszę prymicyjną w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. Wraz z księdzem Stanisławem Starowieyskim udał się do Rzymu, aby rozpocząć studia na Papieskim Uniwersytecie Dominikańskim – Angelicum.

Potrafił zawsze wykorzystać swój czas poza pogłębianiem wiedzy oraz pracą nad doktoratem, znajdował czas na zwiedzanie Rzymu, poznawanie jego zakątków i umożliwianie postrzegania dobytku działalności duszpasterskiej. Miał możliwość spostrzegania i różnicowania tradycji chrześcijańskiej na różnych obszarach. Uczył się języka hiszpańskiego, aby czytać oryginalne teksty świętego Jana od Krzyża, które były mu niezbędne do tematu pracy doktorskiej. Wiosną 1947 w Rzymie uczestniczył we mszy świętej celebrowanej przez Ojca Pio. To wydarzenie podbudowało go i umocniło w wierze. Po uzyskaniu doktoratu w Rzymie powrócił ksiądz Wojtyła do swego ojczyznego kraju. Skierowano go do Niegowici, gdzie prowadził pracę duszpasterską. Głównym jego zadaniem było nauczanie religii. Bardzo lubił spędzać swój czas z młodzieżą na świeżym powietrzu. W sierpniu 1949 roku został przeniesiony do Krakowa na parafię św. Floriana. Cieszył się sympatią wśród wiernych, a także szczególnym zaufaniem i życzliwością ze strony młodzieży. Spisał się jako duszpasterz młodzieży, angażował się w ich życie, zabierał ich w góry oraz na kajaki, dzielił z nimi swoje hobby. Organizował różne spotkania, wspólne wyjścia do teatru oraz filharmonii. Założył jako pierwszy w parafii Poradnictwo Rodzinne oraz publikował na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Ujawniały się w prasie nie tylko jego artykuły, ale także wiersze. Podpisywał swoje utwory pod pseudonimem Andrzej Jawień bądź Stanisław Andrzej Gruda. Na prośbę kard. Adama Sapiehy przeniesiono Wojtyłę na ulicę Kanoniczną w Krakowie, aby mógł w pełni poświęcić się pracy naukowej. Wygłaszał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zawsze, gdy przemawiał do młodzieży, gromadziły się tłumy. W 1953 roku praca habilitacyjna Karola Wojtyły została jednogłośnie przyjęta i uznana przez radę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dnia 28 września 1958 roku ksiądz Wojtyła przyjął od arcybiskupa Eugeniusza Baziaka święcenia biskupie. Tym sposobem został najmłodszym biskupem w Polsce. Czuł coraz większe powołanie, nauczał innych i głosił rekolekcje. Istotnym punktem w życiu biskupa Karola Wojtyły był Sobór Watykański II i objęcie w nim głównej roli papieża. Brał

czynny udział, zabierał często głos, pisał opracowania, doskonale znał łacinę, zawsze pokazywał się z jak najlepszej strony. W 1967 roku Wojtyła uzyskał kolejne wyróżnienie, był mianowany na kardynała przez Pawła VI. Zaś 28 czerwca otrzymał biret kardynalski. Człowiek wszechstronny, który mimo różnych prac i obowiązków znajdował czas na podróże zagraniczne. Jako przyszły papież kontynuował swą pracę badawczą, w ramach tego powstało dzieło pt. *Osoba i czyn*. 16 października 1978 roku Karol Wojtyła został wybrany na papieża. Było to dla niego wielkie zaskoczenie i ważny dzień, w którym przybrał imię Jan Paweł II. O godzinie 18:18 uniósł się biały dym nad Kaplicą Sykstyńską, na widok czego powstał ogromny okrzyk radości wywołany przez tłumy na wieść o wyborze nowego papieża.

Pierwsze powitanie papieża z ludem było w języku włoskim, powodując wielki entuzjazm u innych. Jako papież pragnął zjednoczyć wszystkich ze sobą, uczył tolerancji wobec siebie. Chciał, aby Kościół katolicki pełnił ważną rolę, dla każdego szukał wszelkich rozwiązań do pojednania i niwelowania różnorodnych sporów. Ogromną wagę przywiązywał do kontaktu z ludźmi innej wiary, nie potępiał nikogo, lecz zawsze wyciągał pomocną dłoń. Odwiedził świątynie judaizmu i islamu jako pierwszy papież, poświęcał się na rzecz dobra. Pierwsza pielgrzymka papieża do Ameryki Łacińskiej, która przyniosła ogromny sukces. Następnie 2 czerwca 1979 roku udał się do Polski na mszę świętą, którą odprawiał, zebrały się tłumy i z podziwem wsłuchiwali się w jego słowa „Niech zstąpi Duch Twój !” nieustannie dawał świadectwo swej wiary. W kolejnych latach również odwiedzał swą ojczyznę, nigdy o niej nie zapominał. Jego serce zawsze było przy ojczystym kraju, w którym się urodził, nie zapominał skąd pochodzi, była to oznaka patriotyzmu. Podczas rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II nie zakończyła się jego odwieczna pasja i zamięłowanie literaturą. Wciąż ukazywały się nowe poematy w różnych językach, a także publikacje książek. Dzielił się w nich swoimi doświadczeniami i poglądami. Jan Paweł II nazywany papieżem – pielgrzymem, ponieważ odwiedził wiele miejsc, odbył 104 podróże zagraniczne. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych, za wszelką ceną dążył do realizowania swych planów i misji papieskich. Postać papieża z dnia na dzień była bardziej popularniejsza na całym świecie, wszystko to przez jego dobre czyny i miłość płynącą prosto z serca. Wszystkich kochał i traktował jako swą rodzinę. Natomiast 13 maja 1981 roku w rocznicę objawień fatimskich na placu świętego Piotra w Rzymie został zaatakowany przez Ali Agca. Strzał, który wymierzył mu zamachowiec, zagrażał życiu, papież walczył o przetrwanie. Po ciężkiej operacji Ojciec Święty odzyskał przytomność, nie mścił się na sprawcy,

lecz wyciągnął do niego dłoń i wybaczył wyrządzony ból. Jego miłosierdzie było pełne podziwu. Już od 1992 roku papież zaczął chorować na Parkinsona, z dnia na dzień było coraz gorzej, zmagał się z cierpieniem, które ciągle się nasilało. Dnia 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21:37 zmarł papież Jan Paweł II, to wydarzenie wywołało żałobę narodową. Utrata cenionego papieża była ogromnym niedowierzaniem, że tak dobry człowiek mógł skończyć swój żywot. Na pogrzebie 8 kwietnia 2005 roku zjawili się miliony ludzi, by godnie pożegnać papieża i wielkiego człowieka. Wiele osób pragnęło, by po śmierci Jan Paweł II został świętym przez swe życiowe dokonania i zasługi. 27 kwietnia 2014 roku papież został ogłoszony świętym Kościoła katolickiego¹⁴.

Rodzaje i rola wartość w życiu Jana Pawła II

Jako człowiek i papież był najlepszym przykładem na naśladowanie dla innych. Walczył ze wszelką wrogością i złośliwością, próbował wszystkich ze sobą zjednoczyć. Zawsze z wielką chęcią pomagał i wspierał innych potrzebujących – robił to bezinteresownie. Dodawał słowa otuchy, a także modlił się za nich, służył życzliwością i dobrocią. Był lojalny i tolerancyjny. Podczas pielgrzymek do ojczyzny często się wzruszał, nie bał się okazywać swoich łez, martwił się o los swojego kraju, nie wstydził się tego, skąd pochodził, co oznaczało, że był patriotą. Nawet największą wyrządzoną krzywdę potrafił wybaczyć, dobrym przykładem na to był zamach na jego życie, a mimo to darował karę zamachowcowi Ali Agcy. Jego bogactwo to nauka, doktryna, wiedza, świętość i postrzeganie świata. Troszczył się o rodziny, prawdę, młodzież, ludzkość oraz wykształcenie społeczności¹⁵.

Ojciec Święty Jan Paweł II uczył młodych poczucia wartości, życia zgodnie z prawdą i przykazaniami Bożymi. Pokładał swą nadzieję na lepsze jutro wśród młodych, że oni z duchem walki będą walczyć o sprawiedliwość na świecie. Twierdził, że wartość jest świadectwem. Każdy powinien postępować według nauk ewangelicznych odnoszących się do miłości bliźniego, wzajemnego szacunku, który jest bardzo ważny. Rozmowy z młodzieżą sprawiały mu wielką satysfakcję i szczęście, zwracał się do nich bezpośrednio – mówił, gdzie jest ich miejsce na ziemi. Młodzi nie mogą budować przyszłości, jeżeli nie przejmą wzorców i przekonań dziedzictwa swoich poprzedników

¹⁴ ks. M. Maliński, *Polski papież Karol Wojtyła*, t. 1, Wyd. Albatros Dwa, Kraków 1999, s. 37–303.

¹⁵ Kard. S. Dziwisz, *Świadectwo*, Wyd. TBA Komunikacja Marketingowa, Warszawa 2007, s. 206–207.

pokoleń. Powinni oddać cześć i chwałę swojemu ojcu oraz swojej matce, ponieważ to oni przekazali każdemu dar życia – najpiękniejszy dar od Boga. Wiele osób narzeka na swoje życie z błahych powodów, krytycznie patrzą na przyszłość zamiast cieszyć się tym co dostali od swoich rodziców. Zamiast użalać się nad sobą, należy z entuzjazmem próbować naprawić świat, wykazać swój osobisty wkład, czerpiąc natchnienie z dynamiki charakteru, wiary i siły. Trzeba nie bać się wyrażać swoich myśli, uczuć, opinii i poglądów, ponieważ to dzięki nim nawiązujemy dialog z drugim człowiekiem¹⁶.

Papież często poruszał problemy małżeństwa, rodziny a także prawidłowego wychowania w rodzinie, gdyż właśnie rodzina powinna być fundamentalną wartością dla każdego człowieka. Wszyscy członkowie rodziny pełnią poszczególną rolę i znaczenie w naturalnym środowisku wychowania. Dwoje ludzi składa przymierze przed Bogiem oraz między sobą, że będą żyli wspólnie w zdrowiu i w chorobie po swój kres. Dowodem ich miłości jest wydanie na świat potomstwa – ich wspólnego owocu, który jeszcze bardziej połączy i umocni ich związek małżeński. Rodzina jest pojmowana jako wspólnota osób tworzona przez mężczyznę i kobietę, którzy są małżonkami i rodzicami swoich dzieci. Misja rodziny opiera się na rodzeniu, starzeniu, przekazywaniu dorobku, zasad życia i miłości. Jan Paweł II postrzega w rodzinie fundament społeczeństwa, początkowe miejsce humanizacji. Ojciec Święty w Liście do rodziny pisze, że jest ona środowiskiem bytowania człowieka przez szlachetny i bezinteresowny dar samego siebie. Rodzina jest najważniejszym i najcenniejszym skarbem narodu. To właśnie ona uczy wszelkich cnót społecznych i stanowi o postępie i życiu społecznym. Rodzice powinni nauczać i wpajać wartości religijne i kulturowe, które ułatwią w tworzenie własnej i niepowtarzalnej tożsamości. Papież nakazywał i chronił przed aborcją, rozwodami, małżeństwem niesakramentalnym oraz miłością w wymiarze cielesnym¹⁷.

Papież utwierdzał młodych ludzi i uczył miłości, mówił, że jak chłopcy tak i dziewczęta mają żyć dla drugiej osoby. Każdy powinien być świadomy sensu swego życia i istnienia, że powstał, aby nieść pomoc bliźniemu bezinteresownie. Dzięki temu powstaje powołanie, niektórzy mają powołanie kapłańskie, są w pełni oddani Bogu, czy zakonne, a także powołanie małżeńskie do życia w rodzinie. Wszystkie wybory pochodzą od Boga i są jego darem dla ludzkości. Oczywiście miłość jest podstawowym elementem relacji

¹⁶ J. Paweł II, *Młodość Solą ziemi i Światłem Świata, Światowe Dni Młodości*, Wyd. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, s. 9.

¹⁷ A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Wyd. Kul, Lublin 2004.

z młodzieżą. Gdy jest prawdziwa, to dąży do istnienia dobra oraz łączy dwoje ludzi silnym pragnieniem, tworząc piękną więź. Umiłowanie ludzkiej miłości prowadzi do rodzenia żywej potrzeby, zainteresowania i zaangażowania na rzecz wspaniałego uczucia. Każdy w głębi serca szuka i pragnie czystej miłości, bo jest ona uczuciem niezwykłym i najwspanialszym. Wymaga wiele wyrzeczeń, gdy jest pielęgnowana, daje wiele radości i szczęścia. Miłość jest tajemnicą, zagadką, lecz prawdziwa miłość wszystko wytrzyma. Od bardzo dawna jest przedmiotem fascynacji. Każdy człowiek chce kochać oraz być kochanym. Miłość posiada różne oblicza, można miłować rodziców, rodzeństwo, dziadków, ojczyznę, Boga, świat, piękno oraz życie. Stanowi o postępie ludzkości, wskazuje nowe drogi postępu i rozwoju człowieka¹⁸.

Ojciec święty zawsze modlił się o pokój na świecie. Chciał, aby zapanał porządek, sprawiedliwość oraz wolność. Przez słowa modlitwy pragnął otworzyć ludzkie serca, by przepełnione były odnowioną mocą Boga. Należy budować pozytywne relacje między religiami i narodami, współpracować ze sobą. Jan Paweł II zawsze apelował, że trzeba modlić się o pokój, prosić Boga o przebaczenie i wszelkie łaski¹⁹.

Kolejnym wymiarem ludzkiego bytowania, jakie poruszał papież, jest praca, która posiada znaczenie etyczne i techniczne. Przez pracę człowiek stawał się lepszy, wytrwalszy w dążeniu do wyznaczonego celu. Bierze na siebie odpowiedzialność, rozwija się, pogłębia dojrzałość duchową. Każdy powinien być uczciwy, posiadać wartości i zasady moralne, którymi kieruje się w pracy. Ciężki wysiłek uszlachetnia i wzbogaca ludzkość. Dzięki pracy człowiek jest w stanie utrzymać swoje rodziny, zapewnić im dobrobyt, czuje się potrzebny i coś warty²⁰.

Jan Paweł II nawiązywał do istoty faktów medialnych, ponieważ pełnił ogromną rolę w wychowaniu. Środki masowego przekazu, tj. prasa, radio, telewizja, nagrania, fotografie, książki mają duże znaczenie, przekazują informacje z kraju i świata. Rozwijają i kształtują ludzi. Papież nieustannie podkreślał, żeby każdy miał granicę, pozostał sobą, potrafił odróżnić dobro od zła i szukał tylko dobrych źródeł oraz przykładów. Człowiek powinien być wolny i odpowiedzialny, dobrowolnie decydować, a nie być przedmiotem, któremu można wszystko wmówić i zaślepić czujność, trzeba być krytycznym, a nie uległym. Media jako cenne źródło, które wzbogaca ludzką kulturę, pobudzają również wszelkie kontrowersje, co prowadzi do rozmowy

¹⁸ J. Paweł II, *Autobiografia*, Wyd. Literackie 1953–2003, s. 166.

¹⁹ Tamże, s. 183.

²⁰ Tamże, s. 187.

i wspólnych dialogów. Każdy swobodnie może wyrazić swą opinię, która nie zawsze jest zgodna i słuszna. Środki masowego przekazu poszerzają zainteresowania oraz umożliwiają w pewnym sensie uczestnictwo w różnych wydarzeniach narodowych, religijnych – szczególną radość przynosi to osobom chorym²¹.

Bardzo ważną wartością – według Ojca Świętego – jest wolność i moralność. Problemy ludzkie są dyskutowane i rozstrzygane w refleksji moralnej, które dotyczą wolności człowieka. Poglębienie godności na rzecz osoby ludzkiej, jej niezwykłość oraz respektowane decyzje sumienia, które są pozytywnym dorobkiem kultury współczesnej. Należy zwrócić swą uwagę, w jakim świecie żyjemy, czy rządzą w nim wartości materialne czy duchowe, gdyż korzystanie z obydwu sfer odnosi się do wolności. Zdaniem papieża, najważniejszymi wartościami są duchowe – dzięki nim można właściwie korzystać z zasobów materialnych dla dobra człowieczeństwa²².

Jan Paweł II mówił żyć z godnością, tzn. szanować życie, ponieważ jest piękne, dobre i pochodzi od Boga. Każdy ma prawo żyć i powinien również pozwolić w spokoju żyć innym. Gdy każdy będzie przestrzegał pewnych norm i przykazań, to oznacza, że postępuje godnie. Wartość życia nie zależy od wieku, wykształcenia, pochodzenia, rasy czy stanu materialnego, lecz od tego, kim jesteśmy. Dlatego zawsze należy kierować się dobrym sercem, służyć dobrocią, szanować kulturę i dorobek innych ludzi²³.

Wnioski

Należałoby rozważyć dobór wartości na podstawie pozytywnych i negatywnych cech oraz wyeliminować te, które prowadzą do złego.

Każdy wybiera wartości w swoim życiu i od naszego wyboru zależy, jak będzie ono wyglądać.

Najważniejszą i fundamentalną wartością dla większości jest rodzina i Bóg, prowadzą one do prawdy i miłości.

Każdy z nas szuka w swoim życiu porządku praw i wartości, które utrzymuje i broni tak jak nakazywał Jan Paweł II.

Człowiek dąży do ideału, dlatego poszukuje osoby godnej do naśladowania i czerpie z niego pozytywne wzorce.

²¹ A. Rynio, *Integralne...*, dz. cyt., s. 310–311.

²² T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2000, s. 45.

²³ Tamże, s. 49.

Zakończenie

Człowiek posiada wartości stałe i niezmiennie, które wynikają z natury ludzkiej. W świecie, w którym żyjemy, są tworzone i realizowane różne wartości. Decyzje wyboru wartości świadczą o tym, co dla każdego jest najistotniejsze. Ukierunkowanie człowieka na świat wartości, w którym rozpoznaje, klasyfikuje, realizuje i dostrzega je. Ogromny wpływ na rozwój człowieka ma rodzina, szkoła i kościół. Dzięki nim wpajamy pozytywne cechy, tj. prawda, dobro, sprawiedliwość, pomoc, braterstwo, życzliwość, które decydują, czy nasze życie jest wartościowe. Ojciec Święty uświadamiał nas, że każde życie – nawet mało znaczące dla ludzi, przed oczami Boga ma wieczną wartość. Wielkość człowieka nie zależy od tego, co posiada, lecz od tego, kim jest.

Bibliografia

- Andrea Riccardi, *Jan Paweł II Bibliografia*, Wyd. Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2014.
- Bielicki T. (red.), *Mały słownik antropologiczny*, wyd. 2, Warszawa 1976.
- Bilicki T., *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2000.
- Blackburn S., *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1997.
- Kard. Dziwisz S., *Świadectwo*, Wyd. TBA Komunikacja Marketingowa, Warszawa 2007.
- Jan Paweł II, *Autobiografia*, Wyd. Literackie 1953–2003.
- Jan Paweł II, *Młodzież „Solą ziemi i światłem świata”* Światowe Dni Młodzieży, Wyd. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa, 2005.
- Szewczyk K., *Bioetyka*, t. 1: *Medycyna na granicach życia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- ks. Małiński M., *Polski papież Karol Wojtyła*, t. 1, Wyd. Albatros Dwa, Kraków 1999.
- Kupisiewicz C., Kupisiewicz M., *Słownik pedagogiczny*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Milerski B., Śliwerski B. (red.), *Filozofia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2001.
- Rynio A., *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Wyd. Kul, Lublin 2004.
- Śnieciński J.M. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t VII, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2008.
- Villee C.A., *Biologia*, Wyd. PWRiL, Warszawa 1987.

GŁÓWNE IDEE ETYCZNE W FILOZOFII KS. JÓZEFA TISCHNERA

Streszczenie: W artykule zwróciłam uwagę na idee etyczne ks. Józefa Tischnera, który posługując się swoją inteligencją, wyjątkowym sposobem myślenia, posiłkując się filozofią niektórych myślicieli, zwraca uwagę na pewne zagadnienia, między innymi: istotę rozumu, dobro, piękno i prawdę, poznanie świata, innego człowieka. Pokazuje rolę, jaką odgrywają powyższe zagadnienia w filozofii.

Słowa kluczowe: myśl etyczna, etyka, podejście do wartości, inny człowiek, spotkanie, dobro, zło, prawda, kłamstwo, nadzieja.

Wstęp

Korzeni myśli etycznej Tischnera należy poszukiwać w materialnej etyce wartości Schelera i Hartmanna, a nawet już u samego Husserla.

„Myślenie to otwieranie horyzontów możliwości dla tego, co jest dane jako istniejące. Każdy akt otwarcia nowego horyzontu pragnie wyrazić się metaforą. Dzięki temu symbol może dawać do myślenia”¹. Ten sposób uprawiania filozofii jest charakterystyczną cechą hermeneutyki”².

Książd Tischner przeciwstawia się uprawianiu etyki tylko jako nauki normatywnej, opartej na ontologicznych przesłankach, zwłaszcza na metafizycznych tezach o naturze ludzkiej. Nie zgadza się z wizją etyki, która

¹ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 475–476.

² Hermeneutyka jest nauką zajmującą się sztuką interpretacji wszelkich ekspresji ducha ludzkiego (tekstów literackich, dzieł sztuki i innych wytworów człowieka). Jej rolą jest określanie zasad interpretacji świata. Nazwa hermeneutyka wywodzi się od mitologicznego Heresa, który był posłańcem bogów, wyjaśniającym ludziom ich wolę.

oderwana jest od swych doświadczalnych źródeł i skoncentrowana na budowaniu rozmaitych „modeli” postępowania, mających w sposób świadomy formować działalność ludzi. Krytykuje tzw. etykę technologiczną, która jest techniką włączającą człowieka w ramy myślenia technicyzowanego. Taki model etyki orzeka o tym, co być powinno, tworzy normy postępowania, które nie wiele mają wspólnego z żywym doświadczeniem. Moralność odrywając swe wytyczne od żywego doświadczenia, nie dba o to, czy jest ona rozumiana przez człowieka. Jej ideałem jest budowanie zewnętrznego ładu między jednostkami w społeczeństwie.

Zdaniem Tischnera, punktem docelowym właściwie uprawianej etyki powinno być „zaprowadzenie wewnętrznego ładu w człowieku”, wewnętrzna integracja. Etyka nie może być czystą nauką, która jest przecież spletem rozlicznych doświadczeń. Powinna wyjaśnić i rozwiązać problem ludzkiego poczucia winy, odnaleźć sens i źródło ludzkich niepokojów, określić rolę ludzkiej wolności oraz nadać kształt nadziei, która ma zwrócić się ku wartościom oraz urzeczywistniać je w świecie³.

Etyka Księdza Tischnera

Etyka Tischnera jest teorią bytu ludzkiego, w której zwraca uwagę na to, aby nie przykładać do człowieka miar zaczerpniętych z innych obszarów doświadczenia, lecz dowartościować bezpośrednie wydarzenie spotkania. Etyka jest dla niego przede wszystkim teorią wartości, aksjologią, poprzez którą odsłania się antropologia filozoficzna (teoria Ja aksjologicznego) oraz filozofia spotkania, dialogu i dramatu⁴.

Tischner konstruuje własne rozumienie etyki, nieodwołalnie wiąże ją z teorią człowieka. Dokonuje on swoistej reinterpretacji zarówno pojęcia, jak i metody oraz źródła etyki. Przejmując w tym celu nowe, ujęcie ethosu, w którym w pierwszej kolejności nie chodzi o moralne konotacje, lecz o umieszczenie myśli etycznej we właściwej jej przestrzeni⁵. Uzupełnia znaczenie słowa ethos, dodając, iż jest to miejsce, w którym roślina może rozwijać się bez przeszkód, może żyć, przynosić owoc. Ethos to tyle co środowisko, domostwo, pole życia wszelkiej istoty żywej. Aby istota mogła przynosić owoc, musi wprawdzie znaleźć sobie właściwy ethos.

³ J. Tischner, *Wartości etyczne i ich poznanie*, nr 5 (215), Wyd. Znak, Kraków 1972, s. 630.

⁴ <http://www.homopaschalis.pl/filozofia-dramatu-ks-jozefa-tischnera> (dostęp: 18.12.16, godz. 12.36).

⁵ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Wyd. Znak, Kraków 2014, s. 64–65.

Zadaniem myślenia etycznego jest doświadczenie czegoś o wiele bardziej głębszego i źródłowego, niż ukazywanie norm, do których należy się dostosowywać. Etyka nie jest jedynie jedną z gałęzi filozofii, a związanie jej z troską o właściwy pobyt człowieka na ziemi sugeruje jej dziejowy charakter, uwzględniający zmienne koleje losu ludzkiego: jego dojrzewanie, cierpienie, starzenie, duchowy rozwój, poczucie winy i zagubienie, samotność i doświadczenie śmierci⁶.

Człowiek, aby żyć, rozwijać się i być sobą, potrzebuje ethosu. Wytwarzają go nie tylko powietrze, ziemia i woda, ale przede wszystkim inni ludzie. Człowiek jest z natury istotą etyczną, to znaczy kimś, dla kogo problem ethosu jest zarazem problemem własnego bytu. Jeśli odkryje, gdzie, wśród jakich spraw, z jakimi ludźmi wiąże się jego ethos, może przynieść obfity owoc. Jeśli tego nie znajdzie, będzie żył jako istota obca samej sobie.

Początkowo ks. Tischner sądził, że środowiskiem – ethosem są wartości. Człowiek żyje pośrodku wartości, ku którym kierują się jego dążenia, jego myśli i czyny. Postępując zgodnie z ich wezwaniami, człowiek zdaje się odnajdywać stopniowo swój ethos⁷. Etyka jako nauka zamierza być najpierw nauką o wartościach. Później nie porzucając wcześniejszych ustaleń, łączy doświadczenie wartości z doświadczeniem drugiego człowieka, czyli spotkania. Uważa, że pierwotnym źródłem doświadczenia etycznego nie jest przeżycie wartości jako takich, lecz odkrycie, że obok nas pojawił się drugi człowiek, twierdząc: „To nie wartości, to nie normy, nie przykazania są na pierwszym miejscu, lecz obecność drugiego człowieka”⁸. Cała tajemnica etyki zawiera się w zarodku w umiejętności właściwego widzenia człowieka i jego ludzkich spraw. Podstawowym zagadnieniem wszelkiej etyki jest wizja tragedii ludzkiej, w jaką życie wtrąca człowieka, oraz wizja sposobów wyzwiania się od niej. Tischner nazywa spotkanie z człowiekiem sytuacją etyczną lub doświadczeniem etycznym sensu stricto. Spotkanie innego upoważnia nas do rozpoczęcia naukowej refleksji. Myślenie etyczne jest bowiem zakorzenione w życiu, a wartości etyczne jako płaszczyzny obcowania istot ludzkich odsłaniają się nam zawsze na tle obecności drugiego⁹.

Osoba ludzka winna ufnie wierzyć, ale także dążyć do rozumowania wiary, do poszukiwania Boga, jego śladów w świecie, sobie i drugim człowieku. Pomocne są w tym pytania i odpowiedzi, w końcu do tego obdarzeni

⁶ J. Tischner, *Historia filozofii po góralsku*, Wyd. Znak, Kraków 2008, s. 15–19.

⁷ <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6692011> (dostęp: 18.12.16, godz. 13.15).

⁸ J. Tischner, *Świat...*, dz. cyt., s. 70.

⁹ J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 482–486.

jesteśmy rozumem. On pomaga widzieć i dostrzegać to, co etyczne, czyli dobre i piękne, a odrzucać to, co złe oraz podejmować refleksję nad własnym życiem. Ale nie tylko swoim, gdyż żyjemy w społeczeństwie podzielonym na mniejsze wspólnoty. I tu, idee etyczne są bardzo istotne¹⁰. Aby uzyskać właściwy wgląd w istotę tragiczności drugiego człowieka, należy wyłączyć dotychczas żywione mniemania, sądy, niesprawdzone założenia, trzeba, przynajmniej czasowo, wyłączyć ocenianie tego, co się spotyka, co dane. Spotykając się z naocznością drugiego, należy wziąć w nawias wszystkie systemy metafizyczne i religijne. Jest to jeden z etapów metody fenomenologicznej Husserla – tzw. Epoche. Refleksja ta nie zakłada nic więcej oprócz tego, że sytuacje etyczne istnieją i są jakoś przeżywane przeze mnie, a także przez innych. Naoczność sytuacji etycznej, w której spotyka się Drugiego, jest swoistym rodzajem spostrzeżenia, spostrzeżenia najbardziej wyraźnego, bo prezentującego się w konkretnym byciu ludzkim. Spotkanie przybiera postać zjawiska, z którego odsłania się nam istota. W etyce posługującej się metodą fenomenologiczną chodzi o to, by je opisać w ich własnej doświadczeniowo danej istocie¹¹.

Podjęcie do wartości

Dokonując podziału wartości, dzielił je na wartości hedonistyczne, vitalne, duchowe i Sacrum. Nawiązywał tym samym do Maxa Schellera, jednak w przeciwieństwie do niego jako wartości duchowe obejmował: wartości estetyczne – piękno i etyczne – dobro¹².

Uważał, że wartości ułożone są hierarchicznie. Jako najwyższe traktował wartości Sacrum, najniższe hedonistyczne. Wybór między wartościami jest moralnie dobry, kiedy opowiadamy się za tą wyższą. Wartości istnieją obiektywnie, niezależnie od upodobań człowieka. Nie jest to równoznaczne z istnieniem realnym wartości. Wartości etyczne należą do tych, którym dopiero czyn etyczny nadaje charakter realności. Tischner kładł nacisk na życie w wartości, sposób ich uobecniania w dramacie człowieka i wcielania w życie. Wartości etyczne zajmują ważne miejsce, gdyż wyznaczają stosunek do drugiego człowieka. Szczególną rolę przypisywał prawdzie, jako wartości podstawowej otwierającej drogę ku innym wartościom. Jako pierwotne źródło doświadczenia etycznego traktował odkrycie, że obok nas jest

¹⁰ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Tischner-Jozef> (dostęp: 18.12.16, godz. 20.18).

¹¹ J. Tischner, *Myśli wybrane*, Wyd. Znak, Kraków 2000, s. 40–44.

¹² <http://tischner.pl/aktualnosc/415/1> (dostęp: 17.12.16, godz. 20.45).

drugi człowiek. W sytuacji etycznej człowiek to „Ja aksjologiczne”. Aby „Ja aksjologiczne” mogło zrealizować wartość, musi być wolne. Tak rodzi się filozofia spotkania, dramatu, dialog¹³.

Inny człowiek

Filozofia dramatu Józefa Tischnera zajmuje się miejscem i rolą człowieka na scenie życia. Przyznaje ludzkiemu istnieniu specyficzny rodzaj logiki, uznaje, że jest to logika dramatyczna. Wiele zawartych w niej analiz poświęconych jest różnym rodzajom i postaciom zła, bo właśnie spotkanie ze złem sprawia, że człowiek boleśnie doświadcza dramatyczności własnej egzystencji¹⁴.

Autor zbudował w nim oryginalną antropologię filozoficzną. Postawił w nim podstawowe pytania o Drugiego, którego spotykamy. Próbował wyjaśnić, czym jest zło, piękno, prawda, dobro. Snuł rozważania o wzajemności, błędzeniu, spotkaniu i różnych obliczach twarzy Drugiego. Opisuując aspekty filozofii, oparł się na metaforze spotkania na drodze. Mowa o spotkaniu dwojga ludzi podążających w przeciwnym kierunku, którzy odpowiadając na pytanie o punkt docelowy drogi, rozchodzą się¹⁵.

Dobro w myśli ks. Tischnera obrazuje się w dwóch perspektywach: nieskończonej – boskiej i skończonej – ludzkiej. Istotą Boga jest dobro. Bóg istnieje w sposób absolutny, ponieważ jest absolutnym dobrem. Człowiek, choć otwarty jest na nieskończoność dobra, pragnie go, nie istnieje w sposób absolutny. Jego niepowtarzalność i autentyczność możliwa jest jedynie za cenę jego skończoności, a ta za cenę doświadczenia dramatu dobra i zła. dobro i zło związane są ze sobą nierozdzielnie, splecione we wspólnym czasie, we wspólnej przestrzeni, w jednym i tym samym człowieku. Na tym świecie jest tak, że dobro jest uwarunkowane przez zło, a zło przez dobro. Piękno, prawda i dobro są zamienne. Przestrzeń ludzkiego życia przedstawiona jest jako scena, na której rozgrywa się dramat codziennego zmagania się ze światem. Człowiek musi otworzyć się na innego człowieka, na scenę oraz na przemijający czas. Jako istota dramatyczna wchodzi w dramat z innymi ludźmi. Nie można rozumieć człowieka w oderwaniu od innych i Boga, od czasu, w którym uczestniczy i świata otaczającego. Scena jest miejscem spotkań i rozstań, jest przestrzenią wolności. Człowiek szuka

¹³ J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 435–436.

¹⁴ J. Tischner, *Filozofia Dramatu*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 7–9.

¹⁵ Tamże, s. 35.

w niej miejsca dla siebie, jednocześnie egzystując z innym we wspólnym czasie, jako uczestnikiem tego samego dramatu¹⁶.

Być istotą dramatyczną znaczy: istnieć w określonym czasie i w określony sposób otwierać się na innych i na świat. Zatem człowiek musi zdawać sobie sprawę z istnienia sceny i drugiego, aby otwierać się na ich doświadczenie. Musi oswajać scenę, po której stąpa, ale najważniejsze – musi otworzyć się dialogicznie, dopiero w doświadczeniu Drugiego doświadczy sceny. Otwarcie dialogiczne jest otwarciem na innego człowieka. Obecność jego zaznacza się szczególnie w momencie pytania, które rodzi zobowiązanie. Pytający oczekuje odpowiedzi, a my zdajemy sobie sprawę z konieczności jej udzielenia, co pozwala nam poczuć jego obecność¹⁷.

Metafora „spotkania na drodze”

Spotkanie z człowiekiem jest jednocześnie początkiem dramatu, tzn. zaczynamy poruszać się w przestrzeni dobra i zła, wartości i antywartości. Możemy drugiego skrzywdzić lub przynieść mu radość¹⁸.

Tischner uważał, że twarz innego jest kluczowym słowem, wyjaśniając iż to w twarzy kryje się nauka, przykazanie, że jest ona szczerą ekspozycją tego, co kryje wewnątrz człowieka. Objawia się jako naga, szczerza, uboga. Twarz także apeluje. Mówi: „nie zabijaj”, czyli nie czyn tego, co możesz uczynić z każdym innym bytem¹⁹.

Inny, bliźni, którego spotykamy, jest Nieskończonością, która mierzy człowieka. Stając na jego drodze, stajemy się odpowiedzialni nie tylko za niego, lecz za świat, w którym istnieje. Ten, którego spotykamy, jest posłańcem Boga, musimy go odkryć, aby podążać śladami Boga. Idąc za śladami bliźniego, podążamy drogą wytyczoną przez Boga.

Dokonujemy wyboru, idziemy za tym, który nas wybrał, wędrujemy w przestrzeni hierarchicznej, coś jest lepsze, coś gorsze.

Biorąc udział w dramacie, człowiek naraża się na uczestnictwo w tragiczności. Źródłem tragiczności może być bezsila lub niewiedza. Jako przykłady Tischner podaje Prometeusza i Edypa. Możliwy jest tryumf – zwycięstwo dobra nad złem, a spotkanie z innym umożliwia dokonanie wyboru.

¹⁶ J. Tischner, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 27–34.

¹⁷ <http://portal.tezeusz.pl/2005/02/17/tischnerowski-projekt-etyki> (dostęp: 20.12.16, godz. 13.13).

¹⁸ J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 482–483.

¹⁹ J. Tischner, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 27–28.

Twarz Innego wyłania się więc z horyzontu agatologicznego, może stać się źródłem tragiczności. Twarz jest tym, kim jest człowiek. Nie może ukrywać swego prawdziwego oblicza, być zasłoną np. wstydu: Twarz, która zawiera w sobie piękno, dobro i prawdę, jest wzniosłością człowieka, a jednocześnie jego zagubieniem lub biedą. Oprócz piękna widnieją na niej ślady bólów i krzywd²⁰.

Świat ludzkich wartości ukazuje się człowiekowi przede wszystkim wtedy, gdy pojawia się Drugi, a ten jest naszym bliźnim, który wzywa nas do świadectwa. Tischnerowska myśl uwidacznia się w dialogu, zarówno na płaszczyźnie społeczności rodzinnej, zawodowej, jak i politycznej. Zadaniem jest żyć solidarnie, dbać o dobro wspólne i posiadać poczucie odpowiedzialności, być gotowym nawet do ofiary z siebie. To o czym była mowa, jak powie bohater Tischnera – to jest nasionko, trzeba brać je do serca i patrzeć jak kiełkuje²¹.

Wzajemność

Spotkanie drugiego rodzi potrzebę wzajemności. Staje przed nami człowiek oczekujący na odpowiedź. Pytanie jest prośbą o pomoc, świadczy o jakiejś biedzie pytającego. Czas oczekiwania na reakcję potwierdza obecność Innego: Zadane pytanie pozostawia ślad, trzeba dać odpowiedź. Tu i teraz. To „tu i teraz” znaczy, że ktoś kto zadał mi pytanie, jest obecny. Będzie przy mnie tak długo, jak długo nie usłyszy odpowiedzi. Zapada chwila milczenia, ciszy, przeniknięta oczekiwaniem – jego oczekiwaniem na moją odpowiedź. Tym sposobem między mną a innym konstituuje się swoisty czas – czas dialogiczny, a w nim jego teraźniejszość²².

Doświadczenie spotkania, danie świadectwa o innym jest możliwe tylko pod warunkiem uczestnictwa w dramacie. Mowa o dramacie dobra i zła, gdyż rodząca się wzajemność zachodzi w perspektywie dobra, gdy człowiek przyjmując świadectwo innego, sam daje świadectwo lub zła, gdy dochodzi do odmowy wzajemności²³.

Niedostrzeganie dobra uniemożliwia spotkanie drugiego człowieka, prowadzi do błędzenia. Tischner podał trzy przypadki błędzenia w celu przybliżenia właściwej drogi: Pierwszym z nich jest błędzenie w żywiole piękna,

²⁰ Tamże, s. 80–83.

²¹ J. Tischner, *Historia...*, dz. cyt., s. 60–70.

²² Tamże, s. 70–73.

²³ http://filozofia_moja.republika.pl/tischner.htm (dostęp: 20.12.16, godz. 14:19).

które choć jest niepowtarzalne, bezinteresowne i darmowe, nie jest dane na własność. Tragizm polega na tym, że nie można go zatrzymać, czujemy pragnienie jego uwiecznienia, jednak jest to niemożliwe. Przynależy ono do człowieka, umożliwia jego poznanie, pozwala inaczej spojrzeć na drugiego. Ukrywa jednak przed oczarowanym prawdę o drugim, dlatego istnieje na krawędzi spotkania.

Mówiąc o błędzeniu w żywiole prawdy, zwraca uwagę na kłamstwo, jest ono przykładem braku wzajemności między dwojgiem ludzi, staje się obroną samego siebie, lękiem przed prawdą: „Doprowadza do rozszczepienia świadomości na Ja-dla-siebie i Ja-dla-innych. Pierwsze Ja jest podmiotem dialogu prawdomówności, drugie Ja jest podmiotem dialogu kłamstwa. Na pierwszej scenie toczy się mój dramat dla mnie, a na drugiej scenie mój dramat dla innych. Kłamać umiejętnie znaczy: umieć zmieniać relacje dialogiczne i zarazem umieć przechodzić z jednej sceny na drugą bez mnożenia śladów zbrodni”²⁴. Jedna osoba prowadzi więc podwójną grę, zakładając istnienie Boga. Kłamstwo jest bowiem odstępstwem od prawdomówności, jest to jak gdyby zwalczanie Boga, którego w sobie nosimy²⁵.

Jako ostatnim zajmuje się błędzeniem w żywiole dobra. Spotkanie, relacja dialogiczna, jaka zachodzi w jego momencie umożliwia pojawienie się zła. Kiedy drugi jest ucieleśnieniem zła, często dochodzi do ucieczki, odwrotu, zerwania kontaktów. Ten zły może zabić, zadać cierpienie lub zniszczyć moralnie, potępić, pozbawić poczucia godności²⁶.

Scena, na której rozgrywa się dramat i stosunek do świata. Stosunek człowieka do ziemi nie może być pasywny, musi on pamiętać o tym, że: „Człowiek jest bowiem na świecie, świat, scena zaś jest poniżej człowieka. Mądrość gospodarowania jest nie tyle umiejętnością dobierania środków do celu, ile umiejętnością trafnego odkrywania hierarchii rzeczy, spraw, wartości. Mądrość gospodarowania to sposób myślenia łączący twórczo naturę z wartościami życia”²⁷.

Mówił o gospodarowaniu jako przejawie wzajemności, wskazuje na miejsca związane z gospodarowaniem. Są nimi: dom, warsztat pracy, świątynia i cmentarz. Nazywa je zrębami dramatu człowieka, dzięki którym istnieje ład. Z każdym z miejsc związane jest pewne charakterystyczne wydarzenie. Z domem związane jest zadowolenie się, które nie wynika z samego faktu

²⁴ J. Tischner, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 150.

²⁵ Tamże, s. 155.

²⁶ Tamże, s. 115–130.

²⁷ J. Tischner, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 221.

istnienia materialnego, wraz z utratą domu, nie traci się jego śladu w duszy. Pozostaje idea nowego domu, nietykalnego domu prawdy.

Zakorzenie jako forma przywiązania do ziemi związane jest z warsztatem pracy. Człowiek przywiązuje się do ludzi, dla których pracuje, przybliża się do poznania jakiejś prawdy o ziemi dzięki pracy. Praca jest jednocześnie przyczyną jego końca, gdyż człowiek umiera umęczony pracą, która pozwalała mu się rozwijać.

W świątyni człowiek uświęca się, „podlega twórczemu działaniu wzajemności”. Staje się ona miejscem spotkania, w którym możemy ofiarować siebie, być „tym, czym się naprawdę jest”.

Ostanie miejsce – cmentarz związane jest z podejmowaniem dziedzictwa. Podobnie jak świątynia staje się miejscem spotkania, ale spotkania ze zmarłymi. Jest on miejscem tragicznym, na którym dotyka człowieka żal i rozpacz²⁸.

Każde z tych miejsc może nabrać innego charakteru, gdy czujemy się obco na ziemi. Odczuwalny jest lęk, który rodzi pożądanie posiadania ziemi lub człowieka. Człowiek nie widzi tego co ma, wciąż pożąda czegoś, czego nie ma. To zmienia sens gospodarowania. Zmienia się zadomowienie, zakorzenie, uświęcenie, podejmowanie tradycji. W każdym ze sposobów gospodarowania zaczyna dochodzić do głosu motyw odwetu w stosunku do ludzi i motyw przemocy w stosunku do ziemi. W otaczającym świecie człowiek staje na ziemi bezradny jako istota bezdomna i wykorzeniona. Dom staje się kryjówką, dominuje podejrzliwość, dystans w stosunku do każdego, kto jest poza nią. Człowiek nie jest zdolny do wzajemności, staje się wygnańcem. W warsztacie toczy się walka z ziemią, praca to katorga, która zniewala. Współpracownicy zamiast nawiązywać kontakt, walczą o panowanie. Świątynia staje się miejscem utajonego odwetu, w którym ludzie pogardzają sobą nawzajem, a kapłani są wrogami, natomiast cmentarz kryje zjawy, które straszą współczesnych.

Cmentarze stają się siedzibą niepokojących, historycznych zjaw. Tutaj zjawy, znając tajemnice serc żywych, dokonują aktów swego odwetu. Nie zabijają, lecz oskarżają i szydzą. Zmusza to żywych do walki z cmentarzami. Żywi, walcząc z cmentarzami, wierzą, że w ten sposób potrafią uwolnić się od własnej historii. Wszystkie te sytuacje powodują nieumiejętność nawiązania dialogu, brak wzajemności między dwojgiem ludzi spotykających się na drodze życia. Wiele czynników może mieć wpływ na niemożliwość

²⁸ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Wyd. Znak, Kraków 2000, s. 21–26.

efektywnego spotkania. Tischner chciał wyjaśnić jego tajemnicę, a przede wszystkim niemożliwość spotkania na płaszczyźnie zła²⁹.

Nadzieja w życiu człowieka

W filozofii dramatu dostrzegamy wiele inspiracji filozoficznych, zaczerpniętych z fenomenologii, egzystencjalizmu, hermeneutyki i dialogiki. Temat nadziei wyrasta ze spotkania Tischnera z filozofią Gabriela Marcela, a zwłaszcza z jego koncepcją człowieka pielgrzyma. U Tischnera doświadczenie pielgrzymowania dobrze obrazuje kondycję człowieka. Dzięki spotkaniu z myślą Marcela, filozofia dramatu pogłębiła ludzki ethos o temat nadziei. „Człowiek jest istotą pielgrzymującą. Znaczy to, że człowiek wędruje, a wędruje dzięki jakiejś nadziei, która nie tylko podtrzymuje go w wędrówce, ale również umożliwia mu życie. Życie dzięki nadziei, znaczy: być sercem w przyszłości. Każdy z nas jest jak biblijny Abraham, który opuścił swe domostwo i poszedł w nieznany świat, by szukać ziemi obiecanej³⁰. To właśnie nadzieja kierowała jego drogami w nieznane, dalekie kraje. Czym byłby człowiek bez nadziei? Byłby więźniem – więźniem miejsca i czasu”³¹.

Tischner widział człowieka jako istotę zagrożoną beznadziejnością. Pisał, że „współczesny człowiek wkroczył w kryzys swojej nadziei. Kryzys nadziei jest kryzysem podstaw. Kiedyś ludzie zabijali się w imię wiary i wyższości własnej nadziei nad nadzieją cudzą. Dzisiaj doduszają się własną beznadziejnością. Beznadziejność określa stan egzystencjalny, który prowadzi do rozpacz. W rozpacz zaś przed człowiekiem otwiera się głębia ludzkiego dramatu – realność zła, które grozi przegraną, własną zgubą. Tischner charakteryzował rozpacz jako „negację radykalną”, która dotyka samego dna osoby, tego co w niej absolutne³².

Zakończenie

Józef Tischner w swoich poglądach często odwoływał się do znanych filozofów, naukowców.

Idea etyki Tischnera wprowadza ład i porządek wewnętrzny w samym człowieku, obrazując doskonale pragnienia człowieka, chęć bycia sobą, wiedzę o sposobach znajdowania się wśród ludzi, świadomość wielkiej

²⁹ J. Tischner, *Etyka...*, dz. cyt., s. 280.

³⁰ J. Tischner, *Historia...*, dz. cyt., s. 156–159.

³¹ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Wyd. Znak, Kraków 2014, s. 70.

³² Tamże, s. 74–76.

wartości, jaką jest drugi człowiek, dobro, zło, prawda czy kłamstwo. Tischner mówi o etyce jako „wiedzy o sposobach bycia ludzi wśród ludzi”³³. Etyka jest „teorią doświadczenia drugiego człowieka, a zarazem doświadczenia samego siebie w świetle wynikającym z obecności drugiego”³⁴.

Niemożliwe jest zrozumienie świata bez sięgnięcia do pojęcia dobra i zła. Cała obrona, jaką toczy osoba, jest w istocie rzeczy obroną przed złem. Należy powiedzieć: w istocie dramatu nie chodzi o rozpacz, lecz o zło. Rozpacz jest tylko odzwierciedlaniem zła, które się uobecnia i które zagarnia dla siebie całą osobę. Spotkanie ze złem sprawia, że człowiek boleśnie doświadcza dramatyczności własnej egzystencji. Dramatyczne spotkanie z człowiekiem jest wprowadzeniem w podstawowe wartości dobra i zła. Twarz doświadczanego człowieka ukazuje nam prawdę o nim i wzywa do odpowiedzialnego działania³⁵.

Bibliografia

- Tischner J., *Wartości etyczne i ich poznanie*, nr 5 (215), Wyd. Znak, Kraków 1972.
 Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Wyd. Znak, 1996.
 Tischner J., *Etyka solidarności*, Wyd. Znak, Kraków 2000.
 Tischner J., *Myśli wyszukane*, Wyd. Znak, Kraków 2000.
 Tischner J., *Myślenie według wartości*, Wyd. Znak, Kraków 2000.
 Tischner J., *Historia Filozofii po góralsku*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
 Tischner J., *Filozofia dramatu*, Wyd. Znak, Kraków 2012.
 Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Wyd. Znak, Kraków 2014.

Źródła internetowe

- www.encyklopedia.pwn.pl/haslo/Tischner-Jozef (dostęp: 18.12.16).
www.filozofia_moja.republika.pl/tischner.htm (dostęp: 20.12.16).
www.homopaschalis.pl/filozofia-dramatu-ks-tischnera (dostęp: 18.12.16).
www.miesiecznik.znak.com.pl/6692011 (dostęp: 18.12.16).
www.tischner.pl/aktualnosc/415/1 (dostęp: 17.12.16).
www.portal.tezeusz.pl/2005/02/17/tischnerowski-projekt-etyki (dostęp: 20.12.16).

³³ J. Tischner, *Myślenie...*, dz. cyt., s. 370.

³⁴ J. Tischner, *Etyka...*, dz. cyt., s. 59.

³⁵ Tamże, s. 75.

IDEA HUMANITARYZMU, CHARYTATYWNOCI, WOŁONTARIATU W OPARCIU O DZIAŁALNOŚĆ ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI CZERWONEGO KRZYŻA

Streszczenie: Artykuł podkreśla przepiękną cechę ludzkiego zachowania, jaką jest bezinteresowna miłość, którą możemy ofiarować bliźniemu, a co za tym idzie – empatia, współczucie, pomoc bez względu na rasę, kolor skóry, stan zdrowia, wiek czy pochodzenie. Pomoc niesiona przede wszystkim w czasie wojny to humanitaryzm, a także charytatywność od łac. słowa Caritas – miłość chrześcijańska. Te idee, które są zawarte w słowach Chrystusowych na kartach Pisma Św. „...kochaj bliźniego swego jak siebie samego...” i „...byście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowalem...” przepięknie dopełnia praca wolontariuszy – wolontariat. Wiecznie aktualne słowa Św. Augustyna „Miej serce i patrzaj w serce” przyświecają tej pracy.

Słowa kluczowe: Ewangelia Pisma Św., pomoc samarytańska, MKC-Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, wojna, H. Dunant, Konwencje Genewskie, pokój, prawa człowieka, PCK, charytatywność, honorowe krwiodawstwo, wolontariat, wolontariusz.

Wstęp

Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli (...) Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany,

zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał (...) Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10, 25–37)¹. Przypowieść biblijna z ewangelii Św. Łukasza jest mottem przewodnim niniejszego artykułu. W znacznej części zawarte myśli i treści są przekazywane w oparciu o pracę dyplomową pod tytułem „Działalność Czerwonego Krzyża w Polsce i na świecie, w czasie wojny i pokoju – profilaktyka i promocja zdrowia”, napisaną pod kierunkiem Pani dr Barbary Stawarz.

Posługa samarytańska jest wielkim wyzwaniem dla człowieka; cierpiącemu przynosi ulgę, a pomagającemu przynosi satysfakcję z wykonanego zadania. Humanitaryzm to postawa ludzka charakteryzująca się poszanowaniem godności drugiego człowieka, postawa pełna wyrozumiałości i życzliwości, nacechowana szacunkiem dla człowieka, troską o jego dobro, pragnieniem oszczędzenia mu cierpień.

Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca to jeden z największych ruchów humanitarnych zrzeszający blisko 100 milionów ludzi na całym globie. Działacze i wolontariusze, często z narażeniem własnego życia, codziennie poświęcają się dla drugiego człowieka, chroniąc życie i zdrowie oraz godność ludzką, nie zważając na rasę, narodowość czy wyznawaną religię.

Humanitaryzm – główny cel i zadanie organizacji

Dewizą Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża jest intermaria caritas – miłość bliźniego wśród broni. Formułowanie i przestrzeganie prawa humanitarnego to podstawowy wyznacznik działalności Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Humanitaryzm to postawa ludzka charakteryzująca się poszanowaniem godności drugiego człowieka, postawa pełna wyrozumiałości i życzliwości, nacechowana szacunkiem dla człowieka, troską o jego dobro, pragnieniem oszczędzenia mu cierpień. „Prawo humanitarne jest dziedziną międzynarodowego prawa publicznego, inspirowane uczuciem humanitaryzmu, skoncentrowane na ochronie osoby ludzkiej”². Tak brzmi definicja Międzynarodowego Prawa Humanitarnego wg Jean Pictet, jednego z czołowych działaczy organizacji.

¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2000, s. 1217.

² Zeszyt G, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*, s. 3.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża podaje również, że „Międzynarodowe prawo humanitarne jest to zbiór norm międzynarodowych, opartych o konwencje lub zwyczajowych, które są przeznaczone do regulowania problemów humanitarnych, związanych bezpośrednio z konfliktami zbrojnymi, międzynarodowymi lub wewnętrznymi”³. Pomoc humanitarna to podstawowa misja Czerwonego Krzyża. Jest to zapobieganie i łagodzenie ludzkiego cierpienia, ochrona ludzkiej godności, bez dyskryminacji ze względu na narodowość, pochodzenie, płeć, rasę czy przekonanie religijne i polityczne⁴.

Z chwilą powstania w 1863 roku MKCK jako instytucji nieopowiadającej się po żadnej stronie konfliktu, jej działalność humanitarna zbiega się głównie z czasem wojny i celem jest zadbanie o ochronę i pomoc żołnierzom i ludności cywilnej, którzy stali się ofiarami działań wojennych.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża – MKCK

MKCK jest instytucją, która spowodowała powstanie Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, powstałą w 1863 roku w Genewie. Zadanie postawione do wykonania to chronić cywilne i wojskowe ofiary wojny i udzielać im pomocy. Pole działalności: „Cała planeta, w czasie wojny, wojny domowej, zamieszek lub napięć wewnętrznych”⁵. Działanie główne to rozpowszechnianie Konwencji Genewskiej, które stawiają cel nadrzędny: poszanowanie jednostki ludzkiej w okresie konfliktu zbrojnego oraz wysiłek na rzecz rozwoju prawa humanitarnego i stosowania go w praktyce.

Geneza Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża

Służba dla osób będących ofiarami wojny, powołanie do pomocy osobom w ciężkiej sytuacji, często krytycznej, znajdujących się w obliczu zagrożenia życia czy zdrowia to powołanie ludzi dobrej woli, którzy chcą świat tworzyć piękniejszym, bardziej ludzkim i przyjaznym. Wolontariusze – to od nich zaczął się Ruch Czerwonego Krzyża.

³ Zeszyt G, *Międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 8.

⁴ K. Rejman, K. Prendecki, *Spoleczno-ekonomiczne uwarunkowania i problemy państwa opiekuńczego i pracy socjalnej*, Jarosław 2014, s. 38.

⁵ Zeszyt C, *Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża*, s. 2.

Założyciel i twórca

Pierwszym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla jest Henry Dunant urodzony 8 maja 1828 roku w Genewie – Założyciel i twórca Ruchu Czerwonego Krzyża. Jego cechy charakteru, wrażliwość na krzywdę ludzką i wykształcenie, jakie posiadał, spowodowały, że zajął się organizowaniem i niesieniem pomocy tym, którzy znajdowali się w bardzo trudnej sytuacji, a także działalnością społeczną⁶.

Podczas prowadzenia interesów związanych z zamiarem utworzenia przedsiębiorstwa młynarskiego w Algierii znalazł się wcześniej w Północnych Włoszech w pobliżu Solferino. Było to 24 czerwca 1859 roku. Jest to pamiętna data, ponieważ w tym samym dniu odbyła się bitwa, w której armia austriacka stoczyła krwawy bój z armią francuską i armią piemoncką. Był świadkiem okropności wojny. Skutkiem bitwy było czterdzieści tysięcy zabitych i rannych. Henry Dunant przy pomocy kobiet z bliskich miejscowości, starał się pomóc rannym bez względu na ich mundur i narodowość. Widział w nich bezbronnych ludzi, cierpiących, potrzebujących pomocy. Oddziały służb medycznych były nieliczne, niewidoczne. Lekarze i sanitariusze byli traktowani jako uczestnicy bitwy, strzelano do nich i brano do niewoli⁷.

W pamiętniku Henry Dunant pisze: „Nie byłem ani uczonym, ani lekarzem, ale zwykłym, skromnym obywatelem. Opisałem cierpienia, których byłem świadkiem. Widok okropności tego rozległego pola bitwy, na którym zostałem aż do 30 czerwca (bitwa miała miejsce 24 czerwca) wzbudził we mnie gorące pragnienie, aby w przyszłości ofiary wojny były uznane za święte, bez względu na stopień i narodowość. Pytanie <w jaki sposób> nie zajmowało mnie w tym momencie. Miałem wiele innych rzeczy do zrobienia! Uderzył mnie straszny widok, jaki przedstawiały masy rannych umierających bez uzyskania pomocy: niewystarczająca ilość personelu medycznego objawiła mi się jako rzecz zasmucająca dopiero w ostatnim momencie. Zostało to uznane odtąd nawet przez tych, którzy temu przeczyli”⁸.

Ważnym skutkiem napisania przez Henry Dunanta i opublikowania przeżyć zawartych w książce „*Wspomnienie Solferino*” było poruszenie czytelnika okropnością wojny, brakiem dobrej opieki nad rannymi

⁶ M. Borkowski, *Instytucjonalne gwarancje ochrony ofiar wojny*, Toruń 2009, s. 65–70.

⁷ W. Fijałkowski, *Wiele krajów – jeden znak*, Wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 5–15.

⁸ Zeszyt B, *Zarys Historii Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*, s. 2.

i umierającymi. Przyczyniło się to do poprawy działalności wojskowej służby zdrowia w większości państw Europy. „Widok rannych pod Solferino podsunął mi pomysł, początkowo jeszcze niesprecyzowany, o pilnej konieczności i możliwości stałego zapewnienia bezpieczeństwa rannym i tym, którzy niosą pomoc. Pomysł ten, jakkolwiek uważany wokół mnie za utopię, coraz bardziej dojrzał w moim umyśle przed publikacją mojej książki, w której, natchniony przez Opatrzność, głosiłem, że każdy ranny leżący na ziemi powinien być uznany za świętego, bez względu na swoją narodowość”⁹.

Po powrocie do domu, do Szwajcarii, zajął się pracą w służbie idei, aby nie powtórzył się horror, którego był świadkiem. Wydana książka *Wspomnienie Solferino* miała ogromny oddźwięk społeczny, wpłynęło to na powstanie bezprecedensowego dzieła humanitarnego.

Kodyfikacja Międzynarodowego Prawa Humanitarnego

Początki i rozwój międzynarodowego prawa humanitarnego stanowi podpisanie Konwencji Genewskiej 22 sierpnia 1864 roku o polepszeniu losu rannych wojskowych w armiach czynnych. Zawarto tam zasady mówiące, iż personel sanitarny nie bierze udziału w walkach, pomaga rannym i chorym. Jest neutralny w konflikcie, otrzymał zapewnienie, że nie może być atakowany. Ambulanse i szpitale wojskowe powinny korzystać z ochrony i poszanowania ze strony wszystkich walczących stron konfliktu. Personel medyczny i obsługa transportu sanitarnego, a także kapelani wojskowi mają mieć zapewnione bezpieczeństwo podczas wykonywania swej posługi nawet wówczas, gdy znajdują się w strefie władzy nieprzyjaciela. Podobnie cywile pomagający rannym i chorym żołnierzom powinni być szanowani, niezagrożeni atakowaniem.

Ponadto ranni w wyniku konfliktu wojennego mają być traktowani równo, bez względu na narodowość i przynależność do strony w konflikcie. Wówczas też ustalono, że personel sanitarny, jak również sprzęt, materiały służące do pomocy będą ochraniające przez znak rozpoznawczy: czerwony krzyż na białym tle. Wyrażono troskę o poszanowanie emblematu: należy czynić już w czasie pokoju starania, aby emblemat był zawsze szanowany. Emblemat pełni funkcję informacyjną i, jako znak ochronny używany

⁹ J. Karbowski, *Tęcza nad Solferino*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1973, s. 55.

w celach informacyjnych, służy do oznaczenia siedziby stowarzyszenia budynków administracyjnych, samochodów, sprzętu itp. Emblemata jako znak ochronny musi być wyraźny, dużych rozmiarów, aby był widoczny również dla walczących także z powietrza¹⁰.

Mówiąc o początkach kodyfikacji prawa humanitarnego, należy podkreślić, iż obok Konwencji Genewskiej, która chroni osobę ludzką, jest Prawo Haskie zwane inaczej prawem wojennym, gdzie są zapisane prawa i obowiązki walczących stron w trakcie konfliktu zbrojnego. W 1899 roku w Holandii w Hadze przyjęto Konwencję Haską, zawarto tam prawa i zwyczaje wojny na lądzie, o rozstrzyganiu pokojowym międzynarodowych sporów oraz o zastosowaniu do wojny morskiej zasad Konwencji Genewskiej z 1864 roku¹¹.

Do tej pory uważano, że w czasie wojny prawo nie musi być przestrzegane. Henry Dunant, przy wsparciu młodego adwokata Gustave Moynier, przewodniczącego Genewskiego Stowarzyszenia Użyteczności Publicznej, utworzyli „Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym”, który stał się Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża. Początkowo stowarzyszenie prywatne później stało się organizacją o zasięgu międzynarodowym powodującą, że prawo ma być przestrzegane również w okresie wojny. Działalność humanitarna Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej została doceniona i uhonorowana – w 1917 roku MKCK otrzymał Nagrodę Nobla¹².

Działanie Czerwonego Krzyża na rzecz ofiar konfliktów wojennych

Pomoc poszkodowanym w wyniku wojny to główne zadanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż jest źródłem informacji o jeńcach wojennych, osobach internowanych i zaginionych. Interweniuje w tych sprawach u władz państwowych, zajmuje się poszukiwaniem zaginionych oraz wymianą jeńców podczas wojny. Organizuje projekty konwencji prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, jest mediatorem i pośrednikiem stron walczących w wymianie jeńców wojennych, rannych i chorych, a także osób cywilnych.

¹⁰ M. Borkowski, *Instytucjonalne...*, dz. cyt., s. 71–72.

¹¹ M. Flemming, *Międzynarodowe Prawo Konfliktów Zbrojnych*, Agencja Artekon, Warszawa 1991, s. 34–38.

¹² M. Borkowski, *Instytucjonalne...*, dz. cyt., s. 65–70.

„Wojna: zjawisko społeczno-polityczne stanowiące integralną część dziejów ludzkości od początków organizacji społecznej, o zasięgu rosnącym wraz z rozwojem technologii (...), we współczesnym języku polskim najczęściej jest określana jako zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami społecznymi, w prawie międzynarodowym coraz częściej znajduje zastosowanie szersze określenie – konflikt zbrojny. Pojęciem jeszcze szerszym niż wojna i konflikt zbrojny, stosowanym w prawie międzynarodowym, jest użycie siły, którym posłużono się w Karcie Narodów Zjednoczonych; obejmuje ono nie tylko przypadki, w których odbywa się starcie zbrojne dwóch lub więcej przeciwników, ale akcje zbrojne, które nie napotykają zbrojnego oporu, jak to zdarza się często przy interwencjach zbrojnych.

Prawo międzynarodowe zajmuje się dwiema stronami wojny; prawem państw do uciekania się do wojny i ograniczeniami w tym zakresie, zwanym również prawem antywojennym, oraz regulowaniem przepisów prawnych obowiązujących w czasie wojny, zwanym prawem wojennym. W przeszłości prawo do wojny uważano za jeden z trzech czynników składających się na suwerenność państwa: prawo zawierania traktatów, prawo do wysyłania i przyjmowania posłów i prawo do wojny. Od średniowiecza dokonywała się ewolucja stosunku prawa międzynarodowego do wojny między państwami, zmierzająca do ograniczenia prawa do wojny i jej delegalizacji”¹³.

Międzynarodowy System Ochrony Praw Człowieka

Prawa człowieka związane są bezpośrednio z jego naturą. Podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie jest poszanowanie praw człowieka i godności ludzkiej. Definiowane są jako „podstawowe, niezbywalne i uniwersalne prawa przysługujące człowiekowi bez względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religie, pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie, stan zdrowia i inne”¹⁴.

Pierwszym zapisem dającym gwarancję praw człowieka był międzynarodowy traktat w postaci Karty Narodów Zjednoczonych z 1945 roku, a w 1948 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ wydało powszechną Deklarację Praw Człowieka, gdzie są zawarte główne założenia ONZ – „popieranie i zachęcanie do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności

¹³ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wojna;3997437.html> (dostęp: 10.12.2016, godz. 07:00)

¹⁴ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/prawa-czlowieka;3961793.html> (dostęp: 22.12.2016, godz. 18:15).

dla wszystkich, bez względu na rasę, płeć, język lub wyznanie”¹⁵. Należy dodać, że w 1950 roku państwa Rady Europy przyjęły Europejską Konwencję Praw Człowieka, a w 1961 r. Europejską Kartę Socjalną gwarantującą prawa społeczne i gospodarcze. Szczególne znaczenie ma Europejska Konwencja o zapobieganiu torturom oraz niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 1987 roku¹⁶.

Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża w obronie przestrzegania praw człowieka

Ruch Czerwonego Krzyża, z racji podstawowej zasady humanitaryzmu, jest powołany do zapobiegania i niesienia ulgi w cierpieniach ludzkich w każdych okolicznościach, a szczególnie w czasie wojny, zabiega o szacunek dla osoby ludzkiej. MKCK ostro i zdecydowanie sprzeciwia się stosowaniu tortur. Apeluje, odwołując się do sumień ludzkich, aby zaprzestano tych upadlających i poniżających zachowań wroga wobec osób zatrzymanych. Odwiedzając te osoby, delegaci Czerwonego Krzyża bardzo często stwierdzali ślady fizycznego lub psychicznego znęcania się nad osobami więzionymi. Ruch Czerwonego Krzyża podejmuje wiele wysiłków, aby poprawić los więźniów politycznych, domaga się lepszych warunków materialnych, lepszego traktowania ich oraz właściwych warunków psychologicznych.

MKCK dostarcza sam dość często pomoc materialną zatrzymanym oraz udziela wsparcia rodzinom zmagającym się z problemem aresztowania jednego z członków ich rodziny, zapewnia prawo do informacji, gdzie znajduje się członek rodziny będący uczestnikiem wojny i co się z nim dzieje.

W czasie wojny w 1914 roku Czerwony Krzyż zorganizował Międzynarodową Agencję Jeńców Wojennych, Centralną Agencję Poszukiwań. „Od 1940 roku Agencji udało się przekonać prawie wszystkich walczących co do używania kart jenieckich Czerwonego Krzyża. Te ostatnie nie zastępują oficjalnych list wysyłanych przez państwa zatrzymujące jeńców, ale wypełniane własnoręcznie przez jeńców zawierają mniej pomyłek niż listy redagowane przez osoby nieznające języka jeńców (...) Ponadto, karty nadchodziły do Genewy czasami z wielotygodniowym wyprzedzeniem, co pozwalało poinformować szybciej rodziny o losie bliskich”¹⁷.

¹⁵

¹⁶ http://www.ptpa.org.pl/public/files/akty_prawne/Europejska_Konwencja_o_Zapobieganiu_Torturom.pdf (dostęp: 15.12.2016, godz. 17:30).

¹⁷ Zeszyt H, *Centralna Agencja Poszukiwań*, s. 7.

Zadaniem równie ważnym było łączenie rodzin, czy też łączenie grup osób rozproszonych przez wojnę lub jej następstwa. Repatriacja to „powrót do ojczyzny osób, które z różnych przyczyn, zwykle niezależnych od ich woli, znalazły się poza granicami swego kraju”¹⁸. Osoby przemieszczone, repatrianci, bezdomni, rodziny rozdzielone, niepełnosprawni zostały otoczone szczególną troską działaczy Czerwonego Krzyża. Organizowano rozdział ciepłego okrycia, koców, odzieży, żywności, naczyń kuchennych, leków. Zapewniono za zgodą władz tymczasowe pomieszczenia mieszkalne, szkoły, baraki, namioty. Przywożono protezy, wózki inwalidzkie i inny potrzebny sprzęt dla osób kalekich.

Zadania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy w czasie międzynarodowego konfliktu zbrojnego

Obecność i czuwanie Czerwonego Krzyża na polu bitwy zmniejsza stres i daje poczucie walczącym, że jest ktoś, kto przyjdzie z pomocą w razie zaistnienia takiej potrzeby. Ważnym zadaniem jest ewakuacja rannych i chorych z pola bitwy, udzielanie pomocy przez personel medyczny wraz z całym jego wyposażeniem: karetki pogotowia, ambulanse, szpital polowy, środki przeciwbólowe, opatrunki itp.

W czasie wojny na morzu rozbitkowie są ratowani przez statki – szpitala, oznakowane emblematem Czerwonego Krzyża czy Czerwonego Półksiężycy. Zabici żołnierze są zebrani i pochowani w oznakowanych grobach. Prowadzi się rejestrację grobów, a także zbiera się znaczki identyfikacyjne i przekazuje informacje władzom państw lub MKCK.

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża dostarczają jeńcom wojennym pomoc żywnościową, medyczną. Są dość często jedynym łącznikiem z rodziną; przekazują pocztę, przekazy pieniężne itp. Przygotowują i dostarczają paczki z żywnością, odzieżą czy lekarstwami. Dzieci są pod szczególną troską, przygotowywane są ośrodki na ich przyjęcie, uruchomiona jest pomoc na rzecz łączenia rodzin. Przygotowuje się ewakuację osób słabych, niepełnosprawnych, starców, dzieci, kobiet w ciąży. Organizuje się strefy szczególnie ochraniające, zapewniające warunki do życia¹⁹.

¹⁸ <http://sjp.pwn.pl/sjp/repatriacja;2573982.html>(dostęp: 15.12.2016, godz. 08:21).

¹⁹ M. Flemming, *Wskazania dla krajowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy w sprawie ich działalności w przypadku konfliktu*, Wydawnictwo Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Genewa 1990, s. 45.

Sporo uwagi poświęca się pracy na rzecz uchodźców. MKCK w miarę swych środków i możliwości dąży do zaspokajania potrzeb uchodźców czy też przesiedleńców występujących o azyl. Zadaniem jest udzielenie pomocy materialnej: zapewnienie dachu nad głową, wyżywienia, ubrań, opieki medycznej, socjalnej, stworzenia warunków do nauki, zadbanie o pomoc językową. Udziela się wsparcia w nawiązaniu kontaktów z otoczeniem, znalezieniu pracy, pomaga się w integracji z otoczeniem w nowych warunkach życia²⁰.

Po drugiej wojnie światowej w 1949 roku nastąpiło rozwinięcie Konwencji Genewskiej:

- o polepszeniu losu rannych w armiach czynnych;
- o polepszeniu losu rannych i rozbitków sił zbrojnych na morzu;
- o traktowaniu jeńców wojennych;
- o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

- Państwa będące stronami, podpisując Konwencje, zadeklarowały się do:
- leczenia w jednakowy sposób przyjaciół i wrogów;
 - szanowania istoty ludzkiej, jej godności, praw rodzinnych, zwyczajów, przekonań religijnych, a w szczególności grup najsłabszych, takich jak kobiety, dzieci i osoby stare;
 - zezwalanie delegatom Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża na odwiedziny nieprzyjacielskich jeńców wojennych i osób cywilnych, tam gdzie się oni znajdują, oraz umożliwiania im rozmów z tymi osobami bez świadków;
 - dopuszczania przesyłek z pomocą i wsparciem medycznym;
 - zakazu traktowania nieludzkiego lub poniżającego, brania zakładników, eksterminacji, tortur, bezprawnych egzekucji i deportacji²¹.

W czasach dzisiejszych prawo przeciwwojenne jest zapisane w Karcie Narodów Zjednoczonych. Zawarto tam, że użycia siły w relacjach międzynarodowych zezwala się jedynie dla obrony przed agresją, czy też w celu wyzwolenia narodu spod kolonializmu, a także „w ramach zbiorowej akcji Narodów Zjednoczonych, podjętej dla utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju”²².

²⁰ Zeszyt M., *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca wobec uchodźców*, s. 6–11.

²¹ Zeszyt G, *Międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 7.

²² M. Flemming, *Międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 58–61.

Czerwony Krzyż w czasie pokoju

Czerwony Krzyż w swym działaniu udowadnia, że działalność humanitarna jest równie potrzebna i skuteczna w czasie pokoju, jak i wojny. Działania z zakresu ochrony, ratownictwa, edukacji, dziedziny medyczo-socjalnej wpływają na rzecz upowszechniania pokoju. Dowodem jest zwołanie Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża na temat pokoju w Belgradzie w 1975 roku, gdzie przyjęto Program Działania dla pracy Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyc. Na tej konferencji podano definicję pokoju: „Dla Ruchu pokój nie jest tylko brakiem wojny, ale również dynamicznym procesem współpracy opartej na poszanowaniu wolności, niezależności, suwerenności narodowej, równości, praw człowieka oraz na sprawiedliwym i równym podziale zasobów dla zaspokojenia potrzeb narodów”²³.

Działania humanitarne i charytatywne drogą do pokoju

Per Humanitatem ad Pacem, w tłumaczeniu – przez humanitaryzm do pokoju. Hasło w 1961 roku ogłoszone i przyjęte na spotkaniu Konferencji Rady Pełnomocników Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, która zgromadziła krajowe organizacje z całego świata występujące pod nazwą Czerwony Półksiężyc w krajach islamu, Czerwonego Lwa w Iranie i Czerwonej Gwiazdy w Izraelu.

Cel główny to rozwój krajowych organizacji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, dbałość o warunki sanitarne, promocja i profilaktyka zdrowia ludności, a także działania na rzecz pomocy socjalnej, Czerwony Krzyż to praca humanitarna, jak również charytatywna, między innymi organizowanie pomocy dla regionów, gdzie występują klęski żywiołowe czy konflikty. W założeniach Ruchu Czerwonokrzyżskiego jest „budzić ducha pokoju”²⁴.

Charytatywność – zbiór organizacji i działań mających na celu niesienie pomocy tym, którzy jej potrzebują, w sposób bezinteresowny, dobroczynny, filantropijny. W ścisłym ujęciu jest to nurt chrześcijańskiej filantropii religijnej. Nazwa wywodzi się od łacińskiego słowa *charitas*

²³ Zeszyt K, *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyc wobec pokoju*, s. 6.

²⁴ Zeszyt K, *Międzynarodowy...*, dz. cyt., s. 8.

oznaczającego miłosierdzie lub miłość chrześcijańską: charytatywny miłosierny, dobroczynny, wspierający ubogich²⁵.

Umacnianie pokoju następuje przez zmniejszanie cierpienia, bycie solidarnym z potrzebującymi. Pokój to współpraca między narodami, czynna solidarność, to świat bardziej tolerancyjny, mniej niesprawiedliwy. Współczucie, empatia, identyfikowanie się z ofiarami klęsk to obowiązek wobec drugiego człowieka będącego w trudnej sytuacji. Należy przewidywać i zapobiegać, aby być skuteczniejszym w działaniu. „Ciche klęski, takie jak głód, eksplozja demograficzna, susza, doprowadzają ludzi do rozpacz i gwałtów. Przewidywać je, tak jak inne katastrofy bardziej nagłe, aby im zapobiec lub lepiej im stawić czoła, to dokonać pokojowego dzieła”²⁶.

Czerwony Krzyż w swej pracy stara się uświadamiać niebezpieczeństwa wojny, mając na uwadze straszne konsekwencje użycia broni atomowej. Postęp społeczny to upowszechnianie trwałego pokoju na świecie. Produkowana i gromadzona broń jest zagrożeniem dla egzystencji ludzkiej, jest marnotrawstwem zasobów materialnych i innych. Zadaniem ruchu czerwonokrzyżskiego jest chronić słabego poprzez prawo, dbać o klimat zapobiegający wojnie, przygotowywać pokojowe rozwiązywanie konfliktów zbrojnych.

Wkładem dla pokoju jest również siedem podstawowych zasad, jakimi kieruje się Czerwony Krzyż w swych działaniach, to: humanitaryzm, bezstronność, neutralność, niezależność, dobrowolność, jedność, powszechność. Humanitaryzm – człowieczeństwo, ochrona życia, poszanowanie ludzkiej godności i praw człowieka. Bezstronność – pomoc udzielana bez rozróżniania, wszystkim stronom konfliktu. Neutralność – brak stanowiska w sporach religijnych, rasowych, politycznych itp. Niezależność – niezależność od państwa w granicach prawa. Dobrowolność – przynależność do organizacji jest dobrowolna, nieprzymusowa. Jedność – w każdym kraju istnieje tylko jedna organizacja, działająca w ramach Czerwonego Krzyża czy Czerwonego Półksiężycy. Powszechność – wszystkie stowarzyszenia są równe, Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc stara się być obecny na całym świecie²⁷.

Celem Czerwonego Krzyża jest opieka nad rannymi, chorymi jeńcami w czasie wojny. Pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, wypadków i epidemii

²⁵ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Charytatywno%C5%9B%C4%87> (dostęp: 05.01.2017, godz. 10:09).

²⁶ Tamże, s. 9.

²⁷ M. Flemming, *Międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 10.

w okresie pokoju. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża wizytują obozy dla uchodźców i internowanych. Organizacja opiekuje się uchodźcami, jest źródłem informacji o jeńcach. Przygotowuje kursy ratownicze, szkolenia sanitariuszy, szerzy oświatę zdrowotną, organizuje krwiodawstwo.

Obecnie najwięcej honorowych krwiodawców jest w klubach działających przy kościołach, klasztorach, seminariach, parafiach. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej i Instytut Hematologii i Transfuzjologii realizuje program samowystarczalności Polski w krew, w tym celu są propagowane i nagłaśniane akcje honorowego dawstwa krwi. Jednym z wielu akcji jest przykład przeprowadzania wśród młodzieży szkolnej w Dębicy – z okazji jubileuszu powstania PCK – Konkursu Plastycznego i Literackiego, gdzie uczeń kl. IV, Albert Maryniak został wyróżniony za wiersz:

„Sen”

Mała kropelka krwi –

spełnienie marzeń.

Chory o niej co dzień śni,

Jak o wielkim darze.

Możesz spełnić jego sen – dając mu czerwone życie,

Honorowy Dawco Krwi,

Bóg nagrodzi Cię obficie²⁸.

Członkowie PCK wyznawali i wyznają zasadę solidarności zdrowego z chorym, cenią wartość, iż człowiek jest tyle wart, ile może dać z siebie innym ludziom. Aktywność swoją przejawiają także w wychowaniu dzieci i młodzieży w edukacji kształtującej życzliwość i szacunek dla drugiego człowieka, a zwłaszcza słabszego, chorego, niepełnosprawnego, czy ludzi w starszym wieku potrzebujących pomocy.

Działalność socjalna i wolontariat w PCK

Działalność socjalna wyznacza kierunki działań Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Skupia się na dobroczynnej pracy podejmowanej przez Stowarzyszenia narodowe, mające na celu zapobiegać ludzkiemu cierpieniu, przynoszeniu w nich ulgi. Wysiłki czynione przez Czerwony Krzyż dla upowszechnienia dobrobytu pojedynczych ludzi czy całych społeczeństw znalazły odbicie w swoich programach,

²⁸ B. Tuzin (red.), *Dar krwi*, Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość”, Bielsk Podlaski 2000, s. 35.

które adaptują do ciągle zmieniających się warunków, aby jak najtrafniej odpowiadać na zapotrzebowania w zmieniających się społeczeństwach²⁹.

Wolontariat (łac. voluntarius – dobrowolny) – dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Wolontariusz to osoba pracująca na zasadzie wolontariatu³⁰.

W lipcu 1990 roku Prezydium Zarządu Głównego PCK powołało Komisję pomocy Społecznej zajmującą się tego rodzaju działalnością. Pomoc społeczną organizowano tworząc grupy ratownictwa specjalnego. Członkami tych grup są wolontariusze przygotowujący do wykonywania zadań po uprzednim przeszkoleniu. Grupy te to najczęściej studenci, uczniowie, a także osoby związane z ratownictwem poprzez swój wykonywany zawód, jak lekarze, członkowie WOPR czy GOPR³¹.

Chorzy przebywający w szpitalach mogą liczyć na wolontariuszy skupiających się wokół PCK. Pomoc ich od strony psychologicznej przyspiesza wyzdrowienie, leczenie, staje się mniej uciążliwe. Praca ich to także usługi tłumaczy, odwiedziny, zwykła rozmowa, czytanie książek czy prasy, jak również pomoc w czasie posiłków, towarzyszenie czy pomoc w pracach manualnych.

Działacze Czerwonego Krzyża wykonują także swoją pracę na rzecz ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym. Pomoc obejmuje poradnictwo, świadczenia praktyczne, takie jak transport, posiłki w domu, wypożyczanie materiałów sanitarnych, a także terapię zajęciową, budzenie aktywności zawodowej, pomoc w resocjalizacji, włączaniu się do aktywnego życia bez względu na stan zdrowia, wiek, pochodzenie, status społeczny, wyznanie czy inne przeszkody. Alkoholicy, narkomani, bezdomni, więźniowie, wychodzący z więzień, otrzymują doradztwo, mają możliwość otrzymać czasowe mieszkanie, odwiedziny w więzieniach.

Ludzie poszkodowani przez klęski żywiołowe i katastrofy zostają wspomagani przez działaczy i wolontariuszy. Przykładem jest akcja ratunkowa Grup Ratownictwa PCK z Będzina i Kielc w 2012 roku podczas katastrofy kolejowej pod Szczekocinami. W 2010 podczas powodzi Grupy Ratownictwa PCK wraz ze Strażą Pożarną i żołnierzami Wojska Polskiego

²⁹ Zeszyt N, *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyc a zdrowie i praca społeczna*, s. 14.

³⁰ <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=wolontariat> (dostęp: 05.01.2017, godz. 10:15).

³¹ Ł. Cichocka, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1919–2004*, Novum, Płock 2006, s. 125.

zabezpieczali wały przeciwpowodziowe, przeprowadzali ewakuację zagrożonej powodzią ludności, służyli pomocą medyczną, odwozili swymi ambulansami, pomagając karetkom pogotowia ratować chorych.

PCK w ciężkich chwilach wysyła pomoc humanitarną. W 2006 roku, podczas zawalenia hali wystawowej w Katowicach, pracując w obszarze ogromnego zagrożenia, przyczynili się do uratowania życia wielu poszkodowanych. W roku 1997, gdy wystąpiła powódź tysiąclecia, Grupy Ratownictwa Specjalnego niosły pomoc medyczną i humanitarną w rejonach odciętych od normalnie funkcjonującej infrastruktury. Szybki transport do miejsca działania zapewniły śmigłowce Marynarki Wojennej RP. W pamięci społeczeństwa pozostały liczne konwoje z pomocą humanitarną PCK. „W kwietniu 1995 roku wczesnym rankiem, kiedy nastąpił wybuch gazu w gdańskim wieżowcu, na miejsce katastrofy weszli niezwłocznie wyszkoleni wolontariusze-ratownicy PCK z psami poszukiwawczo-ratowniczymi, służąc swą fachową opieką”³².

Osoby samotne w domu, osoby w podeszłym wieku lub niepełnosprawne są szczególnym zainteresowaniem wolontariuszy PCK. Odwiedzają je, pomagają w codziennych zajęciach domowych, robią zakupy, wypożyczają książki, towarzyszą w przejazdach do lekarzy, przychodni czy szpitala, a także w wypoczynku³³. Ludzie dobrej woli, wrażliwi na każde nieszczęście ludzkie, gotowi nieść pomoc innym, poświęcający swój wolny czas drugiemu człowiekowi, nie oczekując zapłaty w zamian, to wolontariusze.

Wolontariat – powiedziano kiedyś, aby pomóc innej osobie, nie musisz być silny i dość bogaty, wystarczy, że znajdziesz w sobie coś z człowieka. Mówi się, że człowiek jest tyle wart, ile może dać, pomóc drugiemu człowiekowi. Już w *Dziejach Apostolskich* i w *Listach Św. Pawła* czytamy o zbiórkach organizowanych przez Apostołów, aby wyjść naprzeciw potrzebom ubogich. Postać Św. Mikołaja – biskupa z Miry w Azji Mniejszej w IV wieku, choć spowita w wiele legend, fascynuje, daje przykład dobroci, bezinteresownego obdarowywania.

Św. Jan Paweł II w swej książce *Wstańcie i chodźcie* wspomina „Misjonarkę Miłosierdzia”, Matkę Teresę z Kalkuty. „Już w pierwszych dniach po wyborze na Stolicę Piotrową, spotkałem tę małą, wielką siostrę, która odtąd często do mnie przychodziła, żeby mi powiedzieć, gdzie i kiedy udało jej się otworzyć nowe domy, ogniska opieki nad najbiedniejszymi...

³² <http://www.pck.pl/pages,14.html> (dostęp: 14.12.2016, godz. 18:55).

³³ Tamże, s. 14–15.

Dziękuję Boku, że dane mi było beatyfikować ją w październiku 2003 r. w czasowej bliskości 25-lecia pontyfikatu”³⁴.

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje dobre uczynki, to oprócz modlitwy i postu – jałmużna. Tam też mamy podane uczynki miłosierdzia: należy łaknących nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych ugościć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych po- grzebać. W katechizmie znajdujemy też ABC Społecznej Krucjaty Mił- łości: szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje; bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata; czynnie współczuj w cierpieniu; chęt- nie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem; włącz się w społeczną pomoc bliźniemu; otwórz swe serce dla ubogich i chorych; użyz ze swego; staraj się dostrzec wokół siebie potrzebujących, spiesz im z pomocą. Błogosławie- ni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani Synami Bożymi.

Podsumowanie

Słowami z Ewangelii św. Mateusza (Mt 25,31–46): „byłem głodny, a daliście mi jeść; byłem spragniony, a daliście mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście mnie; byłem nagi, a przyodzialiście mnie; byłem chory, a od- wiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie”³⁵ należy pod- sumować działania Czerwonego Krzyża w Polsce i na świecie.

Ideą Czerwonego Krzyża jest zapobieganie ludzkim cierpieniom i łą- godzenie ich skutków oraz ochrona ludzkiej godności bez jakiegokolwiek dyskryminacji na tle narodowości, rasy, płci, przekonań religijnych lub po- litycznych. W czasie wojny wspomaga wojskową i cywilną służbę zdrowia. Celem jest działalność na rzecz ofiar konfliktów zbrojnych. Swoją misję re- alizuje przez upowszechnienie i poszanowanie międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów wojennych, zawartego w Konwencji Genewskiej.

Znamiennym działem organizacji jest działalność Centralnej Agen- cji Poszukiwań, w Polskim Czerwonym Krzyżu Krajowe Biuro Informacji i Poszukiwań PCK mające na celu odnajdowanie zaginionych podczas wo- jen i łączenie rodzin. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża prowadzi kampa- nię i działania, które mają na celu rozwój krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Pozyskuje honorowych dawców krwi.

³⁴ Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy*, Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2004, s. 35.

³⁵ *Pismo...*, dz. cyt., s. 1320.

PCK spieszy z pomocą ofiarom klęsk i katastrof żywiołowych w kraju i za granicą, a także uczy i przygotowuje do właściwego postępowania w przypadku wystąpienia takich klęsk, zajmuje się realizacją zadań zgodnych z założeniami PCK, w tym wykonuje zadania publiczne zlecone przez organy administracji państwowej i samorządowej.

PCK prowadzi działalność w dziedzinie opieki i pomocy społecznej, otacza troską i opieką osoby najbardziej potrzebujące: ubogich, chorych, niepełnosprawnych, a także mniejszości narodowe. Prowadzi szkolenia w zakresie aktywności zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Zajmuje się promocją właściwych zachowań zdrowotnych i ekologicznych, działa w dziedzinie ochrony zdrowia, a także poprawy zdrowia publicznego. Przeciwdziała uzależnieniom, mówi o profilaktyce chorób nowotworowych i zakaźnych, prowadzi szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy zgodnie ze standardami Unii Europejskiej.

PCK jest liderem w zakresie szkoleń pierwszej pomocy w Polsce. Działa bezpośrednio na rzecz osób poszkodowanych w wypadkach drogowych. Zajmuje się edukacyjną wśród dzieci i młodzieży, upowszechniając między innymi zasady bezpiecznego zachowania się na drodze.

Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża prowadzi placówki edukacyjno-oświatowe, opiekuńcze i socjalne, wypoczynkowe, rehabilitacyjne, lecznicze i inne mające na celu podnieść stan zdrowia fizycznego i podnieść kondycję ogólną człowieka, a zwłaszcza ludzi wymagających opieki. Organizuje wolontariat, prowadząc niezbędne szkolenia dla wolontariuszy do wykonywania tam zadań. W myśl św. Jana Pawła II, iż „człowiek jest wart tyle, ile może pomóc drugiemu człowiekowi” uczy młodych ludzi, że bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza potrzebującemu uszlachetnia, przynosi wiele pożytku dla potrzebujących i satysfakcji dla pomagającego.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża upowszechnia zasady i ideały Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża, działaniami na rzecz utrzymania pokoju na świecie łączy ludzi, przyciąga młodzież do swych szeregów, wychowując ją w duchu pokoju.

Bibliografia

- Borkowski M., *Instytucjonalne gwarancje ochrony ofiar wojny*, Toruń 2009.
Cichocka Ł., *Polski Czerwony Krzyż w latach 1919–2004*, Wyd. Novum, Płock 2006.

- Fijałkowski W., *Wiele krajów – jeden znak*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982.
- Flemming M., *Wskazania dla krajowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy w sprawie ich działalności w przypadku konfliktu*, Wyd. Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Genewa 1990.
- Flemming M., *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Agencja Artekon, Warszawa 1991.
- Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy*, Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2004.
- Karbowski J., *Tęcza nad Solferino*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1973.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wyd. Pallottinum, Poznań 2000.
- Rejman K., Predecki K., *Spoleczno-ekonomiczne uwarunkowania i problemy państwa opiekuńczego i pracy socjalnej*, Jarosław 2014.
- Tuzin B. (red.), *Dar krwi*, Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość”, Bielsk Podlaski 2000.
- Zeszyty Pedagogiczne Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Półksiężycy*, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, Wydanie polskie: Polski Czerwony Krzyż, Warszawa.
- Zeszyt B, *Zarys Historii Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*.
- Zeszyt C, *Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża*.
- Zeszyt G, *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*.
- Zeszyt H, *Centralna Agencja Poszukiwań*.
- Zeszyt K, *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy wobec pokoju*.
- Zeszyt M, *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy wobec uchodźców*.
- Zeszyt N, *Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy a zdrowie i praca społeczna*.

Źródła internetowe

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wojna;3997437.html><http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/prawa-czlowieka;3961793.html>https://pl.wikipedia.org/wiki/Charakterystyka_wojny<http://www.pck.pl/pages,14.html><https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=wolontariat>http://www.ptpa.org.pl/public/files/akty_prawne/Europejska_Konwencja_o_Zapobieganiu_Torturom.pdf<http://sjp.pwn.pl/sjp/repatriacja;2573982.html>

ROLA WARTOŚCI ETYCZNYCH W WYCHOWANIU I ADAPTACJI SPOŁECZNEJ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Streszczenie: w artykule autor zwraca uwagę na znaczenie wartości etycznych w życiu codziennym człowieka. Podkreśla ich rangę w budowaniu komunikacji społecznej. Ponadto w problematyce wychowania prezentuje style, które decydują o motorycznym rozwoju dziecka od narodzin do naturalnej śmierci. Przez kwestię organizowanego wsparcia potrzebującym wskazuje na wartości etyczne – moralne, które ubogacają i wzmacniają każdy fundament ludzkiej osobowości. Pomagają w konwencjonalny sposób osiągnąć adaptację społeczną mimo trudności, które występują w wyniku przemian gospodarczych i kulturowych w środowisku życia. Istotnego znaczenia nabiera także postrzeganie problemów osób niepełnosprawnych, jako celu priorytetowego działania rządu i władz samorządowych w systemowym ich rozwiązywaniu na płaszczyźnie społecznej.

Kluczowe słowa: wartość, adaptacja społeczna, osoba niepełnosprawna.

Wstęp

Wdobie XXI wieku nie trzeba przekonywać, że wychowanie młodego pokolenia i związane z nim zadania należą do najważniejszych obecnej cywilizacji. W obliczu zmian kulturowych i migracyjnych stoi zatem wyzwanie utrzymania ładu, pokoju i bezwzględnej harmonii w całej społeczności. Wychowanie, w kontekście wartości, staje się naturalnym i moralnym obowiązkiem współczesnej rodziny. W epoce wspomnianych przemian socjologicznych – kulturowych jest ona coraz

bardziej zagrożona i potrzebuje ochrony oraz należytego wsparcia ze strony władz państwowych. Świadczenie pomocy jest zasadne, jeśli w rodzinie żyją osoby z różnymi dysfunkcjami. Wówczas to o wychowaniu tych osób nie można już mówić tylko z perspektywy zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych, ale także zabezpieczenia właściwej interakcji z nimi, opartej na zdrowych wartościach etycznych i głębokich zasadach moralnych ogólnie akceptowanych przez środowisko także w kwestii adaptacji.

„Słowo wartość w ostatnich czasach jest bardzo często używane. W trakcie życia, które jest procesem realizowania wartości, każdy z nas dokonuje wyboru tych, które uważa za istotne, cenne dla siebie i społeczeństwa, takich, które stanowią cel naszych dążeń i pragnień”. W kontekście pojęć, termin „wartość” w języku filozoficznym pojawił się w drugiej połowie XIX wieku. Początkowo mówiono o „dobru”, i postrzegano je jako: użyteczne, przyjemne i godziwe. W rozwoju współczesnej filozofii wartości dużą rolę odegrał M. Scheler¹, który hierarchię wartości przedstawił w kształcie piramidy na trzech poziomach: na najniższym znajdują się wartości hedonistyczne, wyższym-witalne, a nad nimi duchowe i religijne. Analizą tych wartości zajmował się współczesny filozof K. Wojtyła, korzystał także z poglądów innych myślicieli, takich jak: Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu czy I. Kant. Efektem dogłębnych analiz są teorie, które zawierało papieskie nauczanie. Filozoficzne spojrzenia K. Wojtyły na wartości jako przedmiotu obiektywnego dobra, którym jest człowiek w świecie i społeczeństwie, było w wymiarze etycznym – drogą do osiągnięcia doskonałości.

Etyka

Etyka – etymologicznie pochodzi od gr. *ethos*, który zależnie od zapisu oznacza: w pierwszym przypadku zwyczaj, przyzwyczajenie lub w drugim – stałe miejsce przebywania, stały sposób postępowania, obyczaj, charakter².

Etyka filozoficzna od początku swego istnienia miała wzajemne relacje z dziedziną moralności. Obie te dziedziny pasjonowały się sztuką refleksji o charakterze normatywnym, a podstawy działania każdej z nich

¹ J. Kowalski, *Wartość moralna* [w] *Jan Paweł II Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005, s. 565.

² <http://moraldiplomacy.com/moralnosc-a/znaczenie-slowa-etyka/> (dostęp: 12.01.2017, godz.12:15).

powstawały na bazie różnego źródła poznania. Dla etyki filozoficznej jedynym źródłem poznania stał się rozum ludzki³. W jej ramach poszukiwano wrażliwości moralnej, która reprezentowała obiektywną prawdę o godności człowieka i jego czynach. Znaczenie poglądów etycznych jest nieodłącznym komponentem życia społecznego z uwagi na fakt, iż stanowi fundament oceny wartości ludzkiego zachowania. Każdy czyn, a także najmniej znaczące gesty były, są i będą przedmiotem myśli etycznej. W obliczu głównego wątku artykułu wydaje się zatem konieczne, aby w ogólnym zarysie przedstawić historię myśli etycznej⁴.

Źródło etyki w filozofii doszukuje się w starożytnej Grecji. Historycy najczęściej myśl etyczną osadzają w trzech czasowych dziejach:

A okres przedsokratyczny – przedstawiciele to jõescy filozofowie przyrody: Tales z Miletu, Anaksymander, Anaksymenes, Heraklit z Efezu. Myśliciele uważali, że świat jest wieczny, a poszukiwanie kierowali na poznanie/ arche. Heraklit wskazał na wodę, gdyż jako materia dobra i słona potrzebna do życia, płynie, zmienia się. Podobną materią jest powietrze i ogień. Woda i ogień to dwa przeciwieństwa jak dobro i zło. Stawanie się zostało potraktowane jako walka przeciwieństw, a rzeczywistości jako ukryta ich harmonia⁵.

B okres klasyczny – przedstawiciele to: Sokrates, Platon i Arystoteles. Rozkwit kultury greckiej oraz sztuki, malarstwa i rzeźby. Filozofowie swą uwagę skupiali na badaniu: ruchu, materii, trwania, poznania, a także dążyli do poznania istoty i sensu bytu w świecie.

C okres poklasyczny (III – I wiek przed Chrystusem).

Za ojca etyki powszechnie uznaje się *Sokratesa*. Jako pierwszy myśliciel szukał odpowiedzi na pojęcie dobra (*agathon*) – oraz czym jest prawda i szczęście w życiu człowieka. Filozof twierdził, że zło moralne uderza w godność człowieka tak mocno, iż człowiek myślący nie może być zły. Wszak „zło jest tylko wyrazem błędu i niewiedzy”⁶. Dobro zaś jest największą cnotą, która wywodzi się z natury rzeczy i ma większą wartość niż bogactwo czy sława. Dzięki tym przemyśleniom nastąpił rozwój filozoficznej teorii wartości. Nauka ta pozwoliła dokonywać właściwych wyborów

³ S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Wydawnictwo diecezjalne, Włocławek 1998, s. 25.

⁴ Tamże, s. 25–27.

⁵ G. Reale, *Myśl starożytna*, Tłum. E. Zieliński, RWKUL, Lublin 2003, s. 33–38.

⁶ A. Rogalski, *Historia filozofii w zarysie*, Lublin 1994, s. 18–19. Zobacz także G. Cywińska-Wasilewska, *Podstawowe problemy rehabilitacji i etyka*, Wyd. AWF Poznań 2004, s. 10.

w kwestii wartości (np. zdrowie, pieniądze – środki, miłość, wiara czy honor). Sokrates twierdził, że nadmiar pieniędzy czy dóbr materialnych degraduje postawę moralną człowieka, dzieli środowisko egzystencjalne, a także wpływa na wygaszanie komunikacji w relacjach międzyludzkich. Uznawał za dobro to, co jest sprawiedliwe, przynosi ludziom korzyści i daje pełnię szczęścia⁷.

Platon – uczeń Sokratesa, postrzegał czyny moralne jako idee, które istniały poza czasem, przestrzenią i miały wpływ na odbiór wartości dobra, zła i piękna czy sprawiedliwości. Postrzegał świat w wymiarze dualistycznym. Opowiadał się za wędrówką dusz/orfizm. Każdej duszy przyporządkowywał odpowiedni rodzaj cnoty. Przedstawił współzależność wiedzy i rozumu od stanu emocjonalnego duszy, której patronują harmonia, piękno, odwaga i sprawiedliwość. Występował jako pierwszy o prawa dla kobiet, a także w dialogu o państwie wskazywał na mądrość i wykształcenie ludzi, którzy powinni odpowiedzialnie sprawować władzę⁸.

Arystoteles – w aspekcie etycznym zajmował się oceną zachowania ludzi w wymiarze indywidualnym, społecznym oraz uwarunkowanym historycznie i kulturowo. Filozof uważał, że szczęście czy dobro człowieka polega tylko na specyficznym działaniu, które tylko on potrafi wykonać. Wyjątkowym działaniem człowieka była praca rozumu i duszy prowadzonej przez ten rozum. Duszę natomiast Arystoteles dzielił na trzy części. Dwie części stanowiły duszę wegetatywną i zmysłową, jedna część to dusza rozumna⁹. Myśliciel uznawał, że cnoty etyczne są słusznym zachowaniem proporcji pomiędzy skrajnościami (brakiem i nadmiarem), które podtrzymują rangę uczuć i namiętności w działaniu. Od niego też wywodzi się koncepcja cnoty etycznej jako „słusznego środka”. Pozwolił zatem dokonać wnikliwej analizy zalet, które towarzyszyły człowiekowi w zaspokajaniu potrzeb egzystencjalnych na płaszczyźnie społecznej. Dostrzegał także wpływ walorów, jak: męstwo, umiarkowanie, hojność, sprawiedliwość, rozsądek czy przyjaźń na sukcesywne ubogacanie sfery etycznej w życiu człowieka. Poznanie stało się zatem efektem spostrzeżeń zmysłowych i uznanych empirycznie przez rozum. Za pomocą intelektu człowiek skłonny był dokonywać wyborów, właściwej drogi życiowej i wartości. Natomiast jako jednostka społeczna

⁷ G. Cywińska-Wasilewska, *Podstawowe problemy rehabilitacji i etyka*, Wyd. AWF, Poznań 2004, s. 9.

⁸ Tamże, s. 10–11.

⁹ A. Rogalski, *Historia filozofii w zarysie*, dz. cyt., s. 27–34, Por. Reale, *Myśl starożytna*, dz. cyt., s. 258–263, 268.

zabiegał o wszelkie dobro i szczęście dla wszystkich członków, a nie tylko o własne cele, korzyści i oczekiwania. W tym kontekście pojawia się powiedzenie słynnego filozofa – cytuję:

„Bez przyjaciół nikt nigdy nie mógłby pragnąć, choćby posiadał wszelkie inne dobra”¹⁰. Każde motywy przyjaźni miały jednak różne pragmatyczne założenia. Najważniejsze było pielęgnowanie godności i umiaru bez przesady dla podtrzymania etycznych walorów. Można przyjąć, że wpływ Sokratesa, Platona i Arystotelesa stanowił kamienie milowe rozwoju myśli etycznej, do których nawiązywali nie tylko myśliciele okresu poklasycznego, ale także filozofowie cesarskiego Rzymu i całego średniowiecza. Dla przykładu Seneka, filozof rzymski I wieku n.e., w dziełach o moralności wyrażał pogląd, że szczęście zależy od kształcenia własnej woli i cnoty, a nie towarzyszących im okoliczności. Interpretacja pojęcia cnoty zmieniła się z początkiem chrześcijaństwa. Obok norm etycznych, którym patronowała mądrość, umiarkowanie i sprawiedliwość dołączyły wiara, nadzieja i miłość. Według największego chrześcijańskiego filozofa, Św. Augustyna wszelkie dobro pochodzi od Boga, jest prawdą i sprawą Jego łaski. Poznanie Boga przez pryzmat własnej duszy, w której mieszka prawda, jest najważniejsze. Zakładał, że nie rozum, a wiara czyni człowieka byciem bliżej Boga. W kontekście wiary człowiek czyni zło, gdy odwraca się od Boga, a dostępuje łaski, gdy staje się dobrym. Konsekwencją bożej dobroci jest zbawienie człowieka. Zło natomiast w ujęciu świętego Augustyna zawsze wiązało się z odstępstwem człowieka od Boga. Owo *recessio a Deo*, które miało początek w grzechu pierworodnym i było przyczyną cierpienia całej ludzkości¹¹. Także niekwestionowany wkład w rozwój nowożytnej koncepcji etyki normatywnej wniósł I. Kant. Filozof sformułował trzy moralne nakazy: w pierwszym – maksyma dotyczy prawa przyrody oraz dobrej woli w obiektywnym postępowaniu, drugim propaguje cel zachowania idei równości dla wszystkich ludzi w ujęciu wielokulturowym, trzecim natomiast stanowi odniesienie do roli rozumu w tworzeniu praw racjonalnego państwa.

¹⁰ G. Cywińska-Wasilewska, *Podstawowe problemy...*, dz. cyt., s. 11

¹¹ A. Eckmann, *Grzech pierworodny jako źródło cierpienia człowieka u św. Augustyna*, [w:] *Grzech pierworodny: Dzieje procesu Pelagiusza*, H. Pietras (red.), Wyd. WAM, Kraków 2003, s. 121–122.

Wartości etyczne

Na przełomie XVIII i XIX wieku powstały koncepcje, które miały zapewnić masowe szczęście (utilitaryzm). Koncepcję tę propagował Jeremy Bentham w oparciu o reformy społeczne, poprawę bytu i łagodniejsze traktowanie przestępców. Inny filozof angielski, John Stuart Mill, uznawał wartości wyższe, jak intelekt oraz niższe związane ze zmysłowością i doznaniem duchowym. Obok licznych filozofów wnoszących wiele do rozwoju myśli etycznej, nie brakowało takich, którzy kierowali się zasadami nieprzyjmującymi do chrześcijańskiej myśli etycznej. Przedstawicielem był choćby Herbert Spencer, który za najważniejsze uznawał prawo przyrody. Jemu to podporządkowany byt człowieka stał się samoistnym celem. Według niego gromadzenie dóbr materialnych i rozrywki bez ograniczeń były istotą działania i samą przyjemnością. Niepodważalny wpływ na działalność kolejnych przedstawicieli miały poglądy G. Friedricha Hegla, który kwestie historyczne i religijne łączył ze społecznymi przy dominującej roli państwa jako reprezentanta społeczności wspólnotowej. Nie bez znaczenia na wartości etyczne był wpływ materializmu dialektycznego K. Marksa. Uznał, że rozwój narodu zależy od przebiegu procesów ekonomicznych i klasowych, którymi można sterować w imię wyższej wartości, jaką jest człowiek. Etyka w XX wieku została zdominowana przez filozofię otwartej moralności, a także fenomenologię, która poznanie dobra i zła przypisała intuicji. Nie można jednoznacznie określić wartości etycznych na podstawie: sądów moralnych, kwalifikacji czynów czy weryfikacji poglądów, ponieważ niektóre zdarzenia były emocjami, a inne posiadały charakter poznawczy. Na wzorcowe zachowania ludzi miały wpływ: spryt, siła, odwaga, poczucie honoru, lojalna przyjaźń, a preferowane społecznie dawały podstawę egzystencji. Nauka pozwalała tylko stwierdzić fakty i wyjaśnić logicznie prawdziwość zdarzeń, lecz w dziedzinie moralnej była osobistą dygresją do kultury, która negowała wartości, cnoty i poczucie więzi. Często się zdarza, że u wielu członków naszego narodu daje się stwierdzić elementarny brak rozsądku (zob. Cyprian Norwid: „Energia wyprzedza w nas zawsze i przerasta inteligencję,,). W innym aspekcie, szukając źródeł tragicznych losów Polski porobiorowej, napisał on też w swym aforystycznym stylu: „Za późno myślimy, a za wcześniej działamy”¹². Po drugiej wojnie światowej w Polsce dużą popularnością cieszyła się *etyka niezależna* Tadeusza Kotarbińskiego. Nawiązywała do wartości moralnych, ogólnoludzkich oraz etycznego

¹² S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 152.

doświadczenia i powinności przestrzegania przez wszystkich niezależnie od światopoglądu. W tej materii podstawą ludzkiego bytu stała się odpowiedzialność skierowana na wartości, wolne wybory, poszanowanie drugiego człowieka, narodu i społeczeństwa. Istotą działania stały się troski dnia codziennego, opieka nad innymi oraz sposób przeżywania czasu. *Kto zatopi się w przeszłość – dla tego teraźniejszość i przyszłość tracą sens*. J. Tischner zwracał uwagę na rolę komunikacji w relacjach międzyludzkich, istotę znaczenia wierności jako daru dla związku z drugim człowiekiem w aspekcie moralnym. O randze wartości etycznych w życiu człowieka mówił także Jan Paweł II, Papież – filozof. Uważał, że rozwój postępu technicznego w dobie cywilizacji i globalnej gospodarki ekonomicznej stawia wymóg zachowania proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki¹³. Wspomniane wartości etyczne znalazły także słuszne odzwierciedlenie w przestrzeganiu aktów prawnych, wychowaniu, edukacji dzieci i młodzieży oraz zabezpieczeniu wszelkich potrzeb, które niesie ich wielokierunkowy rozwój.

Wychowanie

Wychowanie to całokształt sposobów i procesów pomagających istocie ludzkiej, zwłaszcza przez integrację, urzeczywistnić człowieczeństwo¹⁴.

Termin *wychowanie* określa podstawową funkcję pedagogiki, w rzeczy samej, ma swój niekwestionowany początek w starożytnej Grecji, które reprezentował ówczesnie Sokrates. W późniejszym czasie na łamach nurtu chrześcijańskiego zajmowali się nim kolejno – św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu. W XX i XXI wieku powstały nowe prądy pedagogiczne, które promowały też różne koncepcje wychowania. Pojawiły się określenia pedagogiki naturalistycznej, socjologicznej, kultury, humanistycznej, a także alternatywnej i antypedagogiki. W wychowaniu dostrzegano tendencji określających go jako jednokierunkowe oddziaływanie w procesie kształtowania i prowadzenia wychowanka przez wychowawcę. Według koncepcji Jana Pawła II, wychowanie człowieka jest wierne prawdzie o osobie, o jej godności i niepowtarzalności, o jej jedności duchowo-materialnej, o jej nieustannym stawaniu się tak w obrębie sfery przyrodzonej i nadprzyrodzonej¹⁵. Wychowanie zajmuje szczególne miejsce w sferze rozwojowej

¹³ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków: Znak 2005 nr 15.

¹⁴ M. Śnieżyński, *Wychowanie*, [w:] *Jan Paweł II, Encyklopedia ...*, dz. cyt., s. 588.

¹⁵ Tamże, s. 589–592.

człowieka. Ojciec Święty podkreśla, cytując: „Wychowanie – służy w szczególności tego słowa znaczeniu uczłowieczeniu człowieka. Człowiek będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się z wychowaniem. Jest on przyszłością swej rodziny i całej ludzkości – jednakże przyszłość związana jest nierozdzielnie z wychowaniem” k. cyt./ zobacz wychowanie w *Nauczaniu społecznym J. Pawła II*. Kwestią zasadniczą w wychowaniu domowym jest akceptacja dziecka przez rodziców i prawnych opiekunów. Analiza efektywności stylów wychowawczych powinna się opierać na bazie kryteriów: odrzucenie, nadopiekuńczość i dominacja – uległość. *Odrzucenie* – to odmówienie dziecku wartości, przyjęcie postawy *dominującej*, podporządkowującej *uległość* dziecka do momentu porzucenia. *Nadopiekuńczość* – to dominacja opiekuna, narzuca wzór zachowania, według którego dziecko ma postępować. Wymienione style przybierają negatywne konsekwencje w funkcjonowaniu dziecka. Poszukiwanie najlepszych rozwiązań problemów wychowawczych skłoniło badaczy do kolejnych analiz. Baumrind (1991 por. Kochańska, Kuczyński czy Weiss 1992) zaproponował trzy style wychowawcze: autorytarny, permissywny i autorytatywny (został uzupełniony o styl zaniedbujący)¹⁶. Ocena efektywności wychowawczej rodziców została dokonana według kryteriów: „żądania – kontrola”, i „akceptacja – odrzucenie”. Najlepsze środowisko dla rozwoju dziecka tworzy *styl autorytatywny*, ponieważ opiera się na przekazaniu wartości, miłości i poszanowaniu godności dziecka z jednoczesnym zaspokojeniem jego potrzeb i podporządkowaniu się pewnym zasadom. Z troską więc sprawujący kontrolę opiekunowie odbierani są ze zrozumieniem i w przyjaźni. Natomiast skłonność do kompromisów i negocjacji sprzyja rozwojowi i samokontroli dziecka¹⁷.

Styl permissywny – rodzice nadmiernie ulegają woli dziecka. Nadmierna koncentracja nad dzieckiem i nie stawianie mu wymagań powoduje, że ono nie uczy się realizacji swoich pragnień, a tym samym cofa się w procesie uspołecznienia. W komunikacji z rówieśnikami i nauczycielami ponosi porażkę, co w konsekwencji prowadzi do konfliktów i izolacji społecznej¹⁸.

¹⁶ A.I. Brzezińska, *Styl wychowania*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 246–248.

¹⁷ E. Wysocka, B. Ostafińska-Molik, *Zaburzenia przystosowania młodzieży a style wychowania w rodzinie*, [w:] *Pedagogika społeczna* (14:2015), W. Theis (red.), Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa 2015, s. 59–61.

¹⁸ Tamże.

Styl autorytarny – rodzice ignorują potrzeby dziecka, priorytetem są zasady postępowania, którym ma się ono podporządkować. Prowadzone twardą ręką z wysokimi aspiracjami rodziców, jest traktowane jak przedmiot wychowania bez potrzeb, emocji i z ograniczeniami. Wymagania rodziców i niesprostanie ich oczekiwaniom powoduje u dziecka poczucie winy i niższości, a także moralnej odpowiedzialności za niepowodzenia. Podporządkowanie rodzicom wynika ze strachu przed karą, a także jest powodem szukania ucieczki przed ich kolejnymi zadaniami. Konsekwencją takich relacji może być postawa „prototypu ucieczkowego”, (przed osobami bądź zdarzeniami), którym dziecko nie potrafi sprostać i prowadzi je do izolowania się¹⁹.

Styl niedbały – dziecko nie ma zapewnionej stabilności wychowawczej. Niekonsekwentne oddziaływania rodziców na dziecko wywołują rozdarcie emocjonalne. Dziecko bardzo często obwinia siebie za nieobecność rodziców czy brak miłości. W większym stopniu zaabsorbowane jest tym, co dzieje się w domu i adaptacją w kolejnej sytuacji życiowej. Nie ma możliwości otwarcia się na świat zewnętrzny. Konsekwencją takich działań jest: impulsywne zachowanie antyspołeczne wobec rówieśników, a także mniejsze zainteresowanie zdobywaniem nowych umiejętności w szkole. Zaistniała sytuacja stworzyła podstawy do zobowiązań podjętych przez państwo, aby zabezpieczyć prawnie wychowanie i edukację opartą na wartościach moralnych z poszanowaniem praw drugiego człowieka. Zapewnienie dzieciom i młodzieży wychowania według wartości etycznych stało się celem kształcenia i edukacji na drodze wspierania ich rozwoju. „Z drugiej strony, zbyt wielu nie wierzy w swoje umiejętności wychowawcze albo ich nie docenia²⁰. Kompetencje pedagoga w aspekcie psychologicznym postrzega się jako wyuczone postawy i naturalne zdolności, które wskazują na umiejętnie konfrontacje z rzeczywistością. Wychowanie w charakterze świadomego i celowego działania pedagoga i opiekuna dziecka daje możliwość ukształtowania właściwych postaw oraz umiejętności uczestnictwa w życiu społecznym, pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, życia i polityki²¹.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K. Barłóg, *Strategia wspomagania rozwoju, edukacji i terapii uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, [w:] *Edukacja, rehabilitacja i terapia osób oczekujących wsparcia*, K. Barłóg, D. Ochojska (red.), Jarosław 2012, s. 118.

²¹ A. Kurzynowski, *Polityka społeczna*, Warszawa 2006, s. 235–237

Postawy społeczne

Postawy społeczne młodych ludzi w środowisku życia powinny opierać się na bazie wartości moralnych. Kluczową rolę w kształtowaniu takich postaw pełnią przekazywane i internalizowane wartości. Aby zostały zaakceptowane przez młodego człowieka, a następnie wdrożone w życie, powinny przebiegać w klimacie poszanowania jego godności. Wówczas wartości będą stanowiły fundament dla wszystkich podejmowanych działań, które są bezdyskusyjne, posiadają uniwersalną rangę i jawią się jako użyteczne. Z pewnością będą akceptowane przez podopiecznych i tym samym pozwolą na wielokierunkowy rozwój w każdej dziedzinie życia społecznego. Znaczącymi wartościami, które formułują postawy, są: miłość, wolność i prawda. Ich pochodne to akcentowane w nauce humanistycznej wartości dobra, które realizuje się przez miłość, odpowiedzialność, wolność i godność człowieka. Osadzone w klimacie ciepła i zrozumienia regulują interakcję z innymi ludźmi poprzez wcześniejsze poznanie siebie, miejsca w świecie wraz z otaczającym pięknem. Prawda i wolność odnajdują się gdzieś między dobrobytem materialnym a wolnością od obowiązków w kontekście odpowiedzialności i samowystarczalności²².

Postawa kontestacyjna wyraża się sprzeciwem wobec norm, wartości, jakie preferuje dana kultura. Instytucje, które na tych wartościach i normach są oparte, (z przekonania wynika), że nie dają możliwości realizowania określonych potrzeb. Takie działania mogą reprezentować różne formy:

- *bierna* – przedstawia ignorancję, brak uczestnictwa i czynu polegającego na niszczeniu kultury i jej elementów;
- *indywidualna i grupowa*;
- *innowacyjna* – zabiega o zmianę kultury, a konserwatywny pierwiastek zapobiega zmianom kultury tradycyjnej;
- *spontaniczna sytuacyjna* w zależności od celu jej zorganizowania;
- *radikalna i umiarkowana* opiera się na stopniowaniu środków;
- *częściowe odrzucenie* poszczególnych elementów kultury i totalna negacja systemu.

Kontekst psychologiczny – będąca postawa jest stanem świadomości według swoich potrzeb, przeżycia według własnych norm świadomości i wyobraźni z zachowaniem wolnego stosunku do seksu, swobody w ubiorze,

²² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 149.

kryterium moralności i spontaniczności, a także naturalny stosunek do przyrody, poczucia wspólnoty, braterstwa, przyjaźni oraz wyzwolenia²³.

Postawa nonkonformistyczna – to innowacyjny sposób postrzegania myślenia w aspekcie społecznego procesu, który zmierza do zmiany wartości, norm, wzorów i ról społecznych²⁴. Według Georga, Herberta Meada brak możliwości rozwojowych przeszkadza w określeniu swej tożsamości. Natomiast jej rozbitcie, utrata bądź deformacja wywołują dezintegrację, która prowadzi do całkowitej destrukcji osobowości. W ten sposób dewaluują podmiot lub zawężają go w chorobę, powodując uszczerbek w świecie ludzkich wartości. Stan ten społecznie niezauważany tworzy postawę marginalizacji, a w konsekwencji zmierza do wykluczenia jednostki ze wspólnoty. Powodzeniem misji w kontekście pozytywnym jest kształtowanie osobowości młodego człowieka przez wychowanie w normalnej rodzinie²⁵. W czasach współczesnych, dobie znacznych przemian gospodarczych, strukturalnych i kulturowych dostrzega się ogromne obszary kryzysu moralnego. Chrześcijański wzór osobowy w aspekcie wychowania, oparty na wartościach etycznych, powinien stać się priorytetowym celem działania placówek realizujących program szkolny niezależnie od trudności egzystencjalnych i społecznych. Wzór osobowy oparty na chrześcijańskich wartościach, kościół proponował swoim wyznawcom już od czasów Chrystusa. Przykład idealnego wychowania opiera się na wartościach teologicznych, które przedstawia deklaracja. Na szczególną uwagę zasługuje:

- integralność, czyli duchowa uczta, która opiera się na synchronizacji duszy i ciała w pełnym rozwoju człowieka;
- uspołecznienie, to efekt otwarcia się na ludzkie potrzeby, które wynikają z zachodzących przemian społecznych, kulturowych i ekonomicznych pomiędzy różnymi narodami i religiami;
- apostołstwo, to głoszenie Królestwa Bożego, wspieranie wzrostu Mistycznego Ciała Chrystusa, oraz większe zaangażowanie w pracę kościoła na wszystkich odcinkach życia ludzkiego;
- pogłębiona świadomość wiary – jako otrzymany dar i jednoczesna odpowiedzialność za rozwój życia osobistego, społecznego i sakramentalnego;

²³ Tamże.

²⁴ M. Filipiak, *Podział polityczny i kulturowy w wymiarach kontestacji: Od subkultury do kultury alternatywnej*, UMCS Lublin 1999, s. 34–36.

²⁵ A. Janczewska, *Edukacyjny wymiar wartości wobec kształtowania postaw kontestacyjnych*, Wyd. UKSW: Olsztyn 2011, s. 112.

- dynamiczne ujęcie doskonałości przez głębsze wchodzenie w tajemnicę zbawcze Chrystusa i trwanie w nim;
- podkreślenie momentu osobowego wyboru, czyli podjęcia odważnej decyzji, z której płynie moralna wartość czynu i osobista doskonałość²⁶.

Młodzież aktualnie nastawiona jest na fakty, konkretne czyny, szybkie osiągnięcie sukcesu niż pochodzenie społeczne czy stanowisko. Znaną są jej powszechnie akceptowane wartości i ideały, aczkolwiek specyficzne podejście plasuje ją wokół własnego losu i skłonności. W tej materii należałoby stabilizować sferę emocjonalną u młodzieży przez etapowo wprowadzane rozwiązania, aby dawały poczucie wewnętrznego spokoju i bezpieczeństwa. Z jednej strony stabilizowałyby osobowość w charakterze moralnym, a z drugiej – byłyby odpowiedzią na pragnienia, tęsknoty, potrzeby ludzkie, które zawsze stanowiły podstawowy cel wsparcia społecznego niezależnie od wieku i rodzaju niepełnosprawności.

Świat niepełnosprawnych

Współczesna medycyna dowodzi, że nie ma człowieka idealnie zdrowego²⁷. Istnieją pewne uwarunkowania genetyczne, które w każdym stopniu określają podatność organizmu na pewne choroby, uzależnienia czy upośledzenia. Pewne dysfunkcje noszą znamiona upośledzeń: głębokich, umiarkowanych i lekkich. W kontekście rozważań, każde z tych niepełnosprawności zasługuje na dogłębną analizę, wdrażanie systemowych rozwiązań profilaktycznych i daleko idące wsparcie. Organizowana pomoc to przede wszystkim poprawa wydolności organizmu w aspekcie fizycznym, sensorycznym i psychicznym na poziomie egzystencjalnym, a także społecznym. Godność człowieka staje się za tym niekwestionowanym dobrem, które tworzy warunki do integracji w środowisku życia. Na przeciw potrzebom, które częściowo rekompensuje wsparcie państwa, wychodzą placówki rehabilitacyjne, terapeutyczne, zajęciowe i stowarzyszenia. Ważnym etapem rehabilitacji jest pomoc w usamodzielnieniu się pacjenta, uzyskanie przez niego

²⁶ Praca dyplomowa z Kierunku – Praca Socjalna – M. Gliniak, *Profil socjologiczny wychowawcy osób niepełnosprawnych. Studium społeczne na przykładzie PSOUU w Jarosławiu*, napisana pod kierunkiem ks. prof. dra hab. A. Rogalskiego, PWSTE, Jarosław 2016, s. 23.

²⁷ A. Rogalski, K. Rejman, *Philosophical and Sociological Aspects of Health and Illness*, [w:] *Interdisciplinary Nature of Modern Medicine*, C. Rudzki, I. Brukwicka (i in. red.), Jarosław 2015, s. 171–179.

sprawności manualnej na tyle, aby mógł samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu. Działanie terapii zajęciowej ma trzy aspekty:

- fizyczny – wpływ ruchu na organizm, jako kontynuacja ćwiczeń usprawniających w nieco urozmaiconej formie;
- oddziaływanie koloru, dźwięków, kształtów, faktury różnych powierzchni: dostarcza wrażeń zmysłowych, działa stymulująco na ośrodki nerwowe;
- działanie psychoterapeutyczne – czynności podejmowane przez pacjenta, które go aktywizują po długim okresie bezczynności, a równocześnie działają uspokajająco i przyczyniają się do poprawy jego stanu psychicznego²⁸.

Problematyka badawcza

Celem przeprowadzonych badań było określenie poziomu wiedzy o osobach niepełnosprawnych, ich egzystencji i adaptacji społecznej.

Materiał badawczy

Do badań wykorzystano ankietę przeprowadzoną wśród młodzieży dwóch klas maturalnych, zawierającą zestaw pytań problemowych, z którymi spotyka się osoba niepełnosprawna w środowisku życia.

Kwestionariusz pytań szczegółowych:

1. Jak postrzegasz osobę niepełnosprawną?
2. W jaki sposób integrujesz się z grupą niepełnosprawnych?
3. Dlaczego zatrudniłbyś osobę niepełnosprawną w swoim zakładzie pracy?

Wyniki badań

Badania przeprowadzono w grupie 16–18-letniej młodzieży dwóch klas maturalnych w środowisku miejskim, w grudniu 2016 roku. Miejscem badań był Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Banacha w Jarosławiu. Badaniami objęto 57 osób, w tym 27 dziewcząt i 30 chłopców.

²⁸ G. Cywińska-Wasilewska, *Podstawowe problemy rehabilitacji i etyka*, Poznań 2004, s. 84.

Tabela 1. Badana grupa młodzieży wg płci

Płeć	Liczba	%
Dziewczęta	27	47
Chłopcy	30	53
Razem	57	100

Źródło: opracowanie własne.

W badanej grupie istnieje niewielka przewaga liczebna jednej płci męskiej w liczbie 30, co stanowi 53% badanych. Dziewczęta, w liczbie 27 stanowią 47% badanych.

Tabela 2. Badana grupa maturzystów wg profilu szkoły i wieku

Płeć	Wiek	Szkoła profil ogólny	%	Szkoła profil techniczny	%
Dziewczęta	16–18	27	47.4	---	----
Chłopcy	16–18	4	7	26	45.6
Razem	x	31	54.4	26	45.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela przedstawia, iż 54,4% młodzieży kształci się w szkole średniej o profilu ogólnokształcącym i 45,6% w szkole o profilu technicznym.

Tabela 3. Badana młodzież wg miejsca zamieszkania

Płeć	Wieś	%	Miasto	%
Dziewczęta	22	39	5	9
Chłopcy	20	35	10	17
Razem	42	74	15	26

Źródło: opracowanie własne.

W badanej grupie 74% stanowią uczniowie mieszkający na wsi i 26% pochodzi z miasta. Ponadto badania pokazały, że w grupie 39% dziewcząt pochodzi ze wsi i kształci się w LO, tylko 9% z miasta. Natomiast 35% chłopców pochodzi ze wsi, a uczęszcza do technikum tylko 17%.

Badania młodzieży w kierunku wartości etycznych oraz jej udziału w procesie adaptacji społecznej.

Badanie ma za cel przybliżyć wpływ wartości na wychowanie młodzieży, jej działanie wspierające osoby niepełnosprawne w środowisku życia. Istotą moralnego zachowania jest także pomoc w adaptacji społecznej.

Pytania ankietowe: nr 3, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16.

Pyt. nr 3: Osoba niepełnosprawna ma takie same szanse jak sprawna, aby uczestniczyć w życiu społecznym:

- a) 10 pełnić funkcje
- b) – awansować w miejscu pracy
- c) 19 zdobyć wykształcenie
- d) 12 założyć rodzinę
- e) 16 nie potrafię ocenić

4) Osoba niepełnosprawna fizycznie jest zdolna do pełnienia funkcji kierowniczej w zakładzie pracy:

- a) 5 zdecydowanie tak
- b) 11 tak
- c) 25 raczej tak
- d) 8 raczej nie
- e) 4 nie
- f) 4 nie potrafię ocenić

7. Powierzam funkcje osobie niepełnosprawnej w stopniu lekkim, gdy posiada odpowiednie kwalifikacje

- a) 4 opiekuna dzieci w przedszkolu
- b) 29 nauczyciela w szkole
- c) 5 asystenta osoby niepełnosprawnej
- d) 3 żadnej
- e) 16 nie potrafię ocenić

8) Integruje się z grupą osób niepełnosprawnych w swoim środowisku życia

- a) 16 pomagam im
- b) udział w turnusach rehabilitacyjnych
- c) 4 pracuję jako wolontariusz...
- d) 32 nie integruję się
- e) 5 nie potrafię ocenić

9) Bariery utrudniające komunikację społeczną osób niepełnosprawnych w środowisku:

- a) 12 samotność
- b) 23 choroba/kondycja psychofizyczna
- c) 16 stereotypy
- d) 6 lęki
- e) – inne

12) Niepełnosprawni obawiają się odrzucenia społecznego, można to zmienić przez:

- a) 14 terapia
- b) 33 integracja przez : organizacja wolnego czasu, wspólne hobby, wybieczki, aktywny tryb życia;
- c) 9 współpraca z instytucjami wsparcia społecznego,
- d) 1 inne formy integracji społecznej

13) Osoba niepełnosprawna przed wypadkiem w pracy była doświadczonym pracownikiem w dużej firmie produkcyjnej. Po długiej rehabilitacji chce podjąć pracę. Pracodawca stworzy jej taką możliwość.

- a) 12 zdecydowanie tak
- b) 21 tak
- c) 15 stanowisko pracy ze wskazaniem lekarza
- d) 7 zgodnie z możliwościami kadrowymi
- e) 2 nie potrafię ocenić

14) Zatrudnię osobę niepełnosprawną w swoim zakładzie pracy

- a) 3 korzyści finansowe/ulgi, doposażenie stanowiska
- b) 21 likwidacja barier społecznych
- c) 22 kompetencje zawodowe
- d) 7 potrzeba środowiska, współczucie
- e) 4 inne

15) Jesteś duszą towarzystwa, akceptujesz w nim także osoby niepełnosprawne fizycznie;

- a) 26 osób stanowi – 45,61%, odpowiadało – zdecydowanie tak
- b) 6 osób stanowi – 10,53%, odpowiadało – znam ich problemy
- c) 1 osoba stanowi – 1,75% odpowiadała – zdecydowanie nie
- d) 23 osoby stanowi – 40,36% odpowiadało – zawsze można spróbować dać im szansę
- e) 1 osoba co stanowi – 1,75% – inne

16) Przyszły opiekun osoby niepełnosprawnej intelektualnie podjąłby próbę aktywizacji zawodowej takiej osoby:

- a) 6 zdecydowanie tak, aby poprawić komfort egzystencjalny;
- b) 35 tak na ile pozwolą możliwości podopiecznego;
- c) 4 przy współpracy z instytucjami samorządowymi;
- d) 3 inne formy wsparcia;
- e) 9 nie wiem

Tabela 4. Badanie postaw młodzieży wobec niepełnosprawnych

	Odpowiedź	%
Osoba niepełnosprawna ma takie same szanse uczestniczenia w życiu społecznym	10	17,5
Osoba niepełnosprawna fizycznie jest zdolna do pełnienia funkcji kierowniczej	5	8,7
Funkcja, jaką powierzyłbyś osobie niepełnosprawnej	29	50,1
Sposób integracji z osobami niepełnosprawnymi	4	7,1
Bariery utrudniające komunikację społeczną	16	28,0
Osoby niepełnosprawne, boją się odrzucenia, wskaż sposób wsparcia	14	24,0
Stworzysz możliwość zatrudnienia osoby niep. po dłuższym chorobowym	7	7,9
Dlaczego dałbyś zatrudnienie w swojej firmie	3	5,2
Akceptujesz osoby niepełnosprawne w swoim środowisku	6	10,5
Podejmujesz próbę sprawnej aktywizacji zawodowej u osób niepełnosprawnych	6	10,5
* Ogółem: suma procent jest większa niż 100, bo badani wyrazili odpowiedzi wielokrotnego wyboru.	100	169

Źródło: opracowanie własne.

Analiza udzielanych odpowiedzi przez maturzystów na stawiane pytania.

1. Postrzegasz osobę niepełnosprawną

Aby odpowiedzieć na to pytanie należałoby się zastanowić, czy właściwie pojmujemy pojęcie niepełnosprawności w kontekście społecznym. Już w pierwszym pytaniu ankiety/: kogo uważasz za osobę niepełnosprawną?/ na 57 osób, co stanowi 100% badanych udzielono odpowiedzi w sposób: osoba chora – 25 osób, co stanowi 43,8% i z widocznym okaleczeniem 32 osoby, co stanowi 56,2%. Ponadto, młodzież udzielając odpowiedzi na pytania 3,9 i 7, zauważa, że osoba niepełnosprawna może pełnić funkcję społeczną, zdobywać wykształcenie, przeszkodami są bariery w postaci choroby i stereotypy – odpowiedź 39 osób, co stanowi 68% badanych. Na podstawie tych wyników można sądzić, że wiedza o pojęciu niepełnosprawności wśród badanej młodzieży jest symboliczna i niekompletna, a wyniki są tego dowodem. Należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem do szkół programu, który wyrównałby niedobór wiedzy na temat rodzajów niepełnosprawności oraz sposobu radzenia z jej skutkami w aspekcie społecznym.

2. Integrujesz się z grupą osób niepełnosprawnych

Badanie pozwoli wykazać postawy ludzi wobec niepełnosprawności. Przedstawi zainteresowanie młodzieży problematyką tych osób, a także zaangażowanie w integrację społeczną (dotyczy pytań 8, 12,14).

Tabela 5. Badanie maturzystów w aspekcie integracji społecznej

Odpowiedzi motyw	Ogółem N %	Dziewczęta N %	Chłopcy N	%
pomagam im	16 28,08	10 17,54	6	10,53
wolontariat	2 3,51	2 3,51	–	
nie integruje się	34 59,64	15 26,32	19	33,33
nie potrafię	5 8,77	–	5	8,77
Ogółem	57- 100,00	27 47,37	30	52,63

Źródło: opracowanie własne.

Analiza przeprowadzonego badania wskazuje na znikomy udział młodzieży niosącej pomoc ludziom potrzebującym. Na 57 badanych tylko 18 osób deklaruje wsparcie, tj. 31,59%, a pozostała liczba 39 – co stanowi 68,41% nie integruje się w ogóle lub nie potrafi. Przy braku wiedzy o problematyce niepełnosprawności i niedbałym wychowaniu bez wartości wynik wydaje się spodziewany. Wyniki są wiarygodne. Osoby deklarujące pomoc wskazywały także na obszary, w których można skutecznie wspierać, np. organizacja wolnego czasu, wspólne hobby czy aktywny tryb życia itp. Jak wskazują wypowiedzi z pytania 12 – jest to także sposób na likwidację barier, podniesienie kompetencji zawodowej i korzyści finansowe. Wyniki badania wskazują na potrzebę wprowadzenia zmian w zakresie umocnienia wartości fundamentalnych, które bezsprzecznie służyłyby człowiekowi w każdym czasie.

3. Zatrudniasz osobę niepełnosprawną.

Badanie pozwoli wykazać utworzenie możliwości aktywizacji zawodowej dla osób niepełnosprawnych. Przedstawić takie postawy ludzi w środowisku, które sprzyjałyby szybkiej adaptacji oraz satysfakcji w pełnieniu ról społecznych.

Tabela 6. Badanie młodzieży wspierające aktywność zawodową niepełnosprawnych w środowisku ich życia (4,7,15 16)

Odpowiedź	Ogół		Kobiet		Mężczyzn	
	N	%	N	%	N	%
Opiekun dzieci	4	7,01	1	1,75	3	5,26
nauczyciel	29	50,89	15	26,31	14	24,58
Asystent osob.	5	8,77	3	5,26	2	3,51
żadnej	3	5,26	1	1,75	2	3,51
Nie potrafię ocenić	16	28,07	8	14,03	8	14,04
Ogółem	57	100,0	28	49,10	29	50,90

Źródło: opracowanie własne.

Analiza przeprowadzonych badań wskazuje na różność dokonywanych wyborów przez maturzystów. Według zestawienia w tab. 6 grupa w liczbie 38 osób zatrudniłaby niepełnosprawnych w zawodach: opiekun dzieci, nauczyciel, asystent. Ogólnie szansę zatrudnienia deklarowało 45 osób, co stanowi 78,9% liczby badanych respondentów. Natomiast 21,1% osób, które odpowiadały na pytanie ankietowe nie zatrudniłoby osoby niepełnosprawnej i nie powierzyłoby żadnej funkcji. Powstaje kontrowersyjne pytanie, dlaczego nie. Brak zainteresowania integracją społeczną z niepełnosprawnymi czy obojętna postawa młodych wobec potrzebujących wsparcia, z pewnością są wystarczającymi sygnałami dla wszystkich środowisk życia, szkół, autorytetów, władz samorządowych i centralnych, decydentów, aby wprowadzić zmiany. Odnowa to powrót do korzeni, wartości, kultury i tradycji, która broni człowieka i jego godności niezależnie od statusu materialnego i pochodzenia.

Wnioski

- Należałoby się zastanowić nad formą przekazu wiedzy o problemach niepełnosprawnych w środowisku szkolnym.
- Kształtować świadomość społeczną na temat egzystencji niepełnosprawnych.
- Proces Adaptacji społecznej powinien być priorytetem w zakresie działań na rzecz osób niepełnosprawnych.
- Należałoby budować pozytywny odbiór osób niepełnosprawnych w środowisku społecznym.

Zakończenie

Zdaniem autora artykułu pt. „Rola wartości etycznych w wychowaniu i adaptacji społecznej osób niepełnosprawnych” jest wiele do zrobienia w aspekcie odbioru wizerunkowego osób niepełnosprawnych. Środowisko życia tej grupy społecznej to obszar sugestywnych wyborów i zróżnicowanych stanowisk osób decyzyjnych, które często problem niepełnosprawności postrzegają bezprzedmiotowo. Zachodzi więc potrzeba wdrażania do nauki wartości już od najmłodszych lat, aby we właściwy sposób kształtować osobowość dziecka i jego wrażliwość społeczną na potrzeby innych ludzi. Brak wiedzy o etycznym i moralnym wpływie na proces wychowania są osobistymi argumentami, które mogą zmienić nasze postawy wobec osób niepełnosprawnych. Ponadto, należy dążyć do rozwiązań instytucjonalnych, aby kwestie niepełnosprawnych osób nie były kluczowymi barierami w procesie rozwojowym, zawodowym i integracyjnym, ale stanowiły możliwość ubogacenia i uzupełnienia potrzeb lokalnego rynku pracy. Autor pracy wskazuje na likwidację czynników determinujących bariery urbanistyczne, społeczne i transportowe oraz uprzedzenia stereotypowe pracodawców, którzy nie posiadają wiedzy o aktywizacji osób niepełnosprawnych i problemie społecznym, który ciągle czeka na sukcesywne rozwiązanie.

BIBLIOGRAFIA

- Barłóg K., *Strategia wspomagania rozwoju, edukacji i terapii uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, [w:] *Edukacja, rehabilitacja i terapia osób oczekujących wsparcia*, K. Barłóg, D. Ochojska (red.), Jarosław 2012.
- Brzezińska A.I., *Style wychowania*, [w:] *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Cywińska-Wasilewska G., *Podstawowe problemy rehabilitacji i etyka*, AWF, Poznań 2004.
- Dudzik I., *Proces wychowania a wartości*, [w:] *W dyskursie pedagogicznym i edukacyjnym doby współczesnej*, K. Barłóg (red.), Wyd. Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. B. Markiewicza w Jarosławiu, Jarosław 2012.
- Eckmann A., *Grzech pierworodny jako źródło cierpień człowieka u św. Augustyna: materiały z sympozjum patrystycznego na temat grzechu Adama i Ewy*, cz. 1, [w:] *Grzech pierworodny. Augustyn. Dzieje procesu Pelagiusza*, A. Bandura (i in. red.), Wyd. WAM, Kraków 2003, s. 109–125.
- Filipiak M., *Podział polityczny i kulturowy w wymiarach kontestacji: Od subkultury do kultury alternatywnej*, UMCS, Lublin 1999.

- Gliniak M., *Profil socjologiczny wychowawcy osób niepełnosprawnych. Studium społeczne na przykładzie PSOUU w Jarosławiu*, Praca licencjacka napisana pod kierunkiem ks. prof. dra hab. A. Rogalskiego, PWSTE Jarosław 2016.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 2005.
- Janczewska A., *Edukacyjny wymiar wartości wobec kształtowania postaw kontestacyjnych*, Wyd. UKSW: Olsztyn 2011.
- Kowalski J., *Wartość moralna*, [w:] *Jan Paweł II, Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005, s. 565–570.
- Olejek S., *Teologia moralna fundamentalna*, Wydawnictwo diecezjalne: Włocławek 1998.
- Reale G., *Mysł starożytna*, Tłum. E. Zieliński, KUL, Lublin 2003.
- Rogalski A., *Historia filozofii w zarysie*, KUL, Lublin 1994.
- Rogalski A., Rejman K., *Philosophical and Sociological Aspects of Health and Illness*, [w:] *Interdisciplinary Nature of Modern Medicine*, C. Rudzki (i in red.), Jarosław 2015, s. 171–179.
- Śnieżyński M., *Wychowanie*, [w:] *Jan Paweł II, Encyklopedia nauczania społecznego*, A. Zwoliński (red.), Radom, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wysocka E., Ostafińska-Molik B., *Zaburzenia przystosowania młodzieży a style wychowania w rodzinie*, [w:] *Pedagogika społeczna*, W. Theis (red.), Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa 2015.

Źródła internetowe

[http://moraldiplomacy.com/moralność-\(znaczenie-słowa-etyka\)](http://moraldiplomacy.com/moralność-(znaczenie-słowa-etyka))